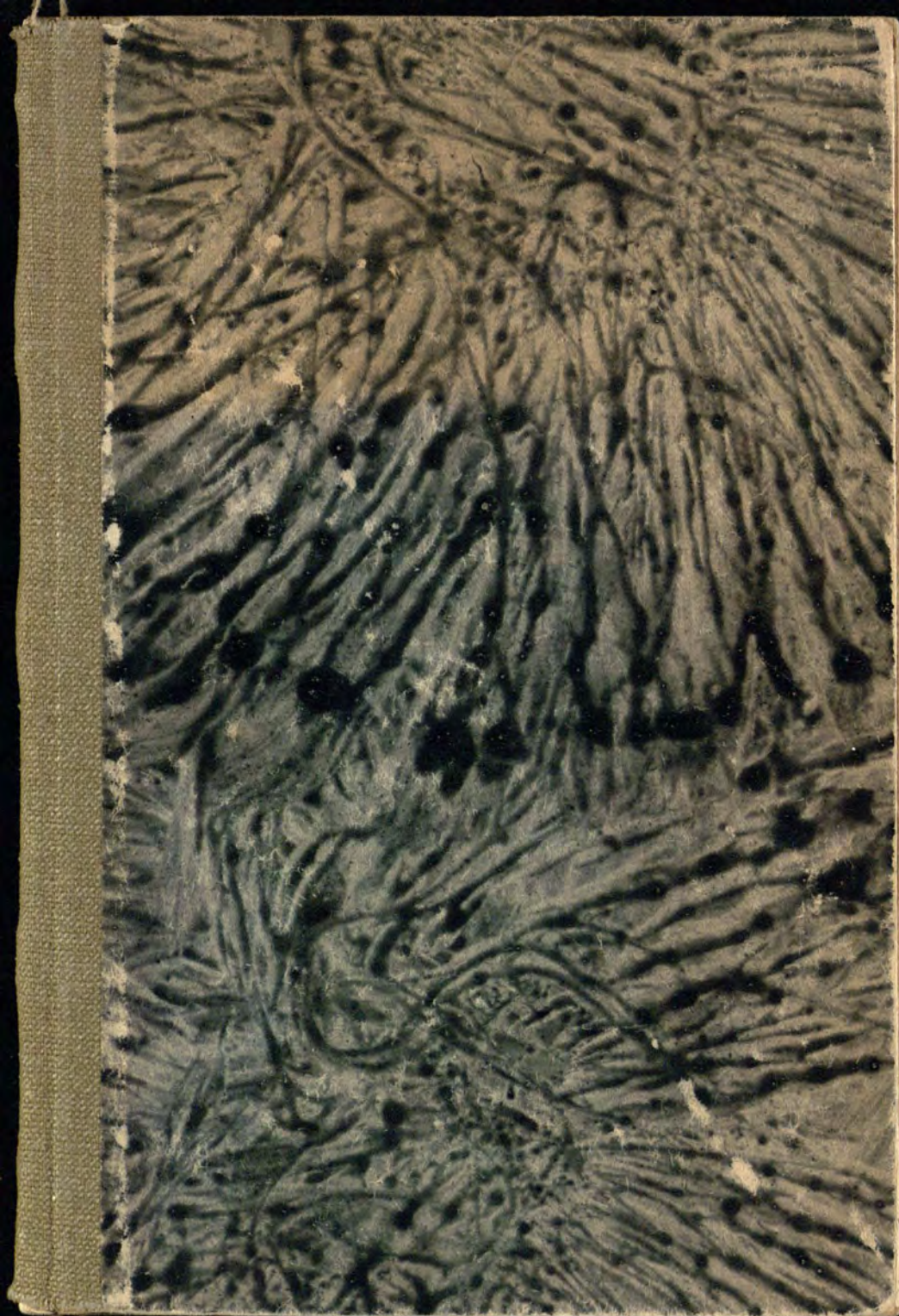




Biblioteka Wojskowa

Korpusu Kadetów Nr. 2

Im. Marszałka Edwarda

Śmigłego-Rydza

ARCYDZIEŁA POLSKICH I OBCYCH PISARZY.
TOMIK 16.

PIOTR SKARGA.

KAZANIA SEJMOWE.

OPRACOWAŁ DLA UŻYTKU SZKOLNEGO

D-R MICHAŁ JANIK,
C. K. PROFESOR GIMNAZJALNY.



BRODY. © NAKŁADEM I DRUKIEM KSIĘGARNI FELIKSA WESTA. © 1903.

A. 30508



35446

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

A-30508



001-0035446--00

1025

Nieco o zawodzie kaznodziejskim Skargi.

Piotr Skarga Pawęski (niektórzy piszą także: Powęski i Powąski), urodził się w lutym 1536. r. w Grojcu na Mazowszu. Ojciec jego Michał i matka Anna, z domu Świętkówna, należeli do stanu miejskiego, który tyłoma znakomitymi talentami zabłysnął u nas w XVI. w. Dopiero Zygmunt III. obdarzyć miał rodzinę klejnotem szlacheckim. Od r. 1552—1554. kształcił się w akademii krakowskiej, poczem po trzyletnim pobycie w Warszawie, gdzie był rektorem szkoły parafialnej przy kolegiacie św. Jana, powołany został przez Jędrzeja Tęczyńskiego, kasztelana krakowskiego, na wychowawcę starszego syna. Z tym spędził kilka lat w Wiedniu, a po powrocie zwrócił na siebie uwagę arcybiskupa lwowskiego, Pawła Tarły, który w r. 1563. poświęcił go na subdyakona i powierzył mu trudny obowiązek kaznodziei przy archikatedrze lwowskiej. Dzięki licznym zasługom, jakie tam położył, obdarzony kanonią kapitulną, nie waha się przecież porzucić zdobytych godności i dóbr. W 1569 r. przybywa do Rzymu i tu przyjęty do zakonu Jezuitów przez Franciszka Borgiasza odbywa nowicyat w tych samych murach, w których umarł niedawno św. Stanisław Kostka. Po dwu latach wraca do kraju i przebywa zrazu w kolegium pułtuskim, oddając się kaznodziejstwu, poczem w r. 1573. wysłany na twardy posterunek do Wilna. Gdy kolegium wileńskie przekształconem zostało przez Batorego na akademię, zostaje pierwszym jej rektorem, urządza szkołę, funduje dzieła pobożne i równocześnie pracuje z nadzwyczajnym skutkiem jako kaznodzieja i pisarz nad nawracaniem heretyków i schizmatyków. Przeniesiony w r. 1584. jako superior Jezuitów do kościółka św. Barbary w Krakowie, pracuje dalej na niwie kaznodziejskiej i zakłada pobożne a pożyteczne instytucje. Zygmunt III. powołał w r. 1588. głośniego już bardzo

Skargę na stanowisko nadwornego swego kapelana i kaznodziei i teraz dopiero otwarło się pole, na którym geniusz mowcy najbardziej miał zabłysnąć i posłużyć jako potężne narzędzie w celu dokonania jedności kościelnej w Polsce, która przeprowadzana energicznie już za Batorego, znalazła w Zygmuncie zapalonego krzewiciela.

Powiada Mickiewicz, że „Skarga spełnił ideał kaznodziei i patryoty“ (lekcya z 25. czerwca 1841.), a słowa te, o ile nader trafnie określają zasługi mowcy, odnoszą się przede wszystkim do działalności jego, gdy podzielał koleje rodziny królewskiej, a z nią najściślej państwa i narodu. W tym też czasie ogłaszał drukiem swoje kazania, których pierwsze wydania kolejno przytaczamy: Kazania na niedziele i święta całego roku (Kraków 1595.); Kazania o siedmiu sakramentach kościoła św. katolickiego. Do których są przydane kazania o rozmaitych nabożeństwach wedle czasu (Kraków 1600.); Wsiadane na wojnę kazanie, gdy niewycieczony i Bogu miły król polski i szwedzki, Zygmunt III., pan nasz miłościwy, na konia swego do Inflant z wojskiem wsiadać miał (Kraków 1602.); Pokłon Panu Bogu Zastępów za zwycięstwo inflanckie nad Karolusem, księciem sudermańskim, dane od Pana Boga w dzień św. Stanisława itd. (Kraków 1605.); Żołnierskie nabożeństwo to jest nauki i modlitwy i przykłady do tego stanu służące (według Rostowskiego Kraków 1606.); Kazania przygodne z inemi drobniejszemi pracami o różnych rzeczach wszelakim stanom należących (Kraków 1610.). Wszystkie wychodziły w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Tamże wyszło w r. 1610. Wzywanie do pokuty obywatelów Korony polskiej i W. Ks. litewskiego, które owiane duchem kaznodziejskim, a zawierające niejako testament sędziwego Skargi na tem miejscu przytoczyć należało. Tegoż roku, według Wielewickiego, wydano wszystkie dzieła Skargi w czterech wielkich tomach; trzeci między nimi zawierał Kazania na niedziele i święta, a czwarty wszystkie inne jego kazania. Na rok przed śmiercią, pod sam koniec pracy swojej na dworze królewskim, dziękował wielki mowca jeszcze raz Panu Bogu za zwycięstwo oręża

polskiego w kazaniu: Na moskiewskie zwycięstwo kazanie i dzięki P. Bogu uczynione w Wilnie 25. Julii, w dzień św. Jakóba 1611., na przyjazd szczęśliwy króla (Kraków 1611.) Skołatany na zdrowiu opuścił dwór królewski, lecz niedługo cieszył się samotnością i spokojem celi zakonnej, bo już w następnym roku, 27. września 1612., umarł i pochowany został w Krakowie, w kościele św. Piotra, gdzie zwłoki jego do dzisiaj spoczywają.]

Na nabożeństwie pogrzebowem wygłosił piękne kazanie wymowny ks. Fabian Birkowski, a to na tekst Eklezjastyka: „Powstał Eliasza prorok jako ogień, a słowa jego jako pochodnia gorzały“. Entuzjazm, jaki żywili współcześni dla niezwykle człowieka i mowcy, przetrwał do naszych czasów.] Z nowszych piękne charakterystyki zawodu kaznodziejskiego Skargi znajdujemy w znanej monografii Rychcieckiego, w Mecherzyńskiego Historii wymowy w Polsce, w Wieczorach pielgrzyma Witwickiego i w Historii literatury polskiej Tarnowskiego. O samych tylko Kazaniach sejmowych ogłosił drukiem wykład swój publiczny p. M. Bobrzyński. Tutaj pozwalamy sobie przypomnieć słowa Mickiewicza: „Jako mowca, jako pisarz, stoi on na równi z Bossuetem i Massilonem a poniekąd wyżej. W najpiękniejszych kazaniach Francuzów bierze górę forma; znać zaraz, że były przeznaczone dla publiczności uczonej; kiedy u Skargi formy nawet nie widać, nie można dostrzedz, jak się wytaczają jego okresy. Nie myślał on nigdy o swoich frazesach i dlatego tłumaczył się w sposób tak doskonały, tak powabny. Styl jego nosi na sobie piętno czasów, zwanych złotymi literatury polskiej, ma to szczególne brzmienie, ten dźwięk jakby metaliczny, po którym pozna ową epokę każdy literat Słowianin. W układzie nawet swoich kazań różni się od wszystkich dawniejszych mowców. Nie kreśli sobie planu zewnętrznego, nie robi tak zwanego wstępu, nie rozdziela części, nie chowa najmocniejszych argumentów na zamknięcie. Ale niekiedy pośród rozbioru kwestyi dogmatycznej zapala się nagle, wpada w natchnienie prorocze, przepowiada przyszłość, nawołuje lud do poprawy, ubolewa nad narodem i jest prorokiem, trybunem, nadewszystko zaś Polakiem. Rozgrzewany ciągle ogniem utarczek, zmuszony zawsze walczyć ze swoją publicznością, nabył ogromnej siły i wyrobił sobie ten styl, jaki

jemu samemu tylko jest właściwy... Skarga, wstępując na ambonę, zapomina zupełnie o sobie, obraca głos do tej ojczyzny idealnej, co zawsze stoi mu przed oczyma, dla swoich słuchaczy jest, jak sam powiada, „na przymówki, gniewy i groźby, słupem żelaznym i murem miedzianym“. Co zaś najbardziej go nad wszystkich wynosi, to ów duch prorocki, jakiego złożył dowody tak niezaprzeczone i tak jasne. Postrzeżono nawet w jego groźących przepowiedniach jedno wyrażenie, którego prawie słowo w słowo użyła carowa Katarzyna“. — Nawet przeciwnicy umieli oddać mu sprawiedliwość, lub też miotając się w oburzeniu i oszczerstwach przez to samo okazywali, jak potężnego widzieli w nim przeciwnika.

Nie należy zaś zapominać, że kaznodziejstwo to jedna tylko strona pracowitej działalności Skargi. Był on czynnym na wielu innych polach, a wszędzie zaliczać się może do najzdolniejszych i najgorliwszych. W zawodzie kaznodziejskim miał znakomitych poprzedników. Wszyscy oni dążyli do jednego celu, lecz żaden z nich nie przyczynił się w tej mierze, co Skarga, do stłumienia herezy i schizmy, do zaprowadzenia jedności kościelnej w Polsce. Wpływ jego na współczesnych był niesłychany, a i w następnych pokoleniach widzi się tego ducha Skargi, który choć wypaczony stał się przecież tak znamienym w urobieniu się późniejszych przekonań i zasad religijnych dawnej Rzeczypospolitej. Do dnia dzisiejszego przyznajemy Skardze pierwsze miejsce wśród naszych mówców i uważamy go za jednego z największych mężów i kapłanów — obywateli, jacy się na ziemi naszej urodzili.

Geneza Kazań sejmowych.

Czas powstania Kazań sejmowych, które w literaturze z pośród pism Skargi największym cieszą się rozgłosem, nie został jeszcze należycie określony. Dawniejsi badacze sądzili, że były one wygłaszane na różnych sejmach, których według świadectwa Birkowskiego, ośmnaście Skarga oświecał kazaniami swemi. Późniejsi sądzili nie bez słuszności, że „ten potok wymowy nie mógł się łać długo i po trochu i na lata rozkładać“ (Tarnowski) i odnosili powstanie Kazań sejmowych na sejm inkwizycyjny z r. 1592. Za jeden z dowodów, że kazania te powstały w niedługim i określonym czasie, posłużyć może sam tekst, gdzie w pierwszym kaza-

niu czytamy zaraz na wstępie: „zjachaliście się w Imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczności koronnych i t. d.“, a w ostatnim znów także na wstępie: „już nam mówić przychodzi na tem rozjachaniu waszem“. Byłby to więc niezbity dowód, że kazania nam przekazane na jednym tylko z sejmów wypowiedziane być mogły. Opierając się na wzmiankach w tekście, doszli najnowsi pracownicy do przekonania (B. Szulc), że kazania sejmowe w tej postaci, w jakiej do nas doszły, powstały w roku 1597. W VI. kazaniu czytamy: „na tym tegorocznym sejmie z sromotą i wielkiem niebezpieczeństwem wszystkiego królestwa nas wszystkich odbieżeli, protestując się, iż na żadną rzecz, ani dobrą, ani napotrzebniejszą nie zezwalają“. Porównywując te słowa z zapiskami ks. Wielewickiego w *Diarium Domus Professae S. I.*, pisze wspomniany: „wiedząc zaś, że sejm w r. 1597. był jedyny w okresie od r. 1588. (w którym Skarga objął obowiązki nadwornego kaznodziei) do r. 1600. (w którym wyszły kazania w druku), na którym nie nie uchwalono i po którym żadnych nie pozostało konstytucji, tudzież, że na sejmie w następnym r. 1598. wcale już sprawy tureckiej (o której właśnie wspomina Wielewicki) nie wznawiano, bo chodziło tu jedynie o zezwolenie Zygmuntowi na wyjazd do Szwecyi: musimy przyznać, że przytoczone Skargi słowa odnoszą się do sejmu z r. 1597., a nie do innego“. Jest rzeczą pewną, że i przedtem przemawiał Skarga niejednokrotnie do narodu w myśl przekazanych nam kazań, a być może, że nigdy nie wypowiedział ich dosłownie w tej formie, w jakiej się dochowały. Przytaczamy dalej słowa p. Szulca: „Kazania sejmowe są streszczeniem całej działalności Skargi. W nich to zebrał on wszystkie myśli, jakie kiedykolwiek był dotąd wypowiedział do narodu, czy to w czasie sejmów, czy też wśród innych okoliczności. Ostateczną pobudką był mu do napisania tych kazań całkiem chybiony sejm z r. 1597., po którym zaraz wziął się do dzieła i wywiązał się z niego ściąć po mistrzowsku. Tem też tłumaczy się i to, że więcej kazań, mianych na sejmach, drukiem nie wydał. Zresztą sam Skarga przyznaje, że wszystko, co tylko uważał za stosowne do wykorzenienia złego w Polsce, przedstawił ludowi w Kazaniach sejmowych“.

Drukiem wyszły Kazania sejmowe po raz pierwszy w r. 1600. między kazaniami o siedmiu sakramentach i przygodnemi i zajmują karty od 273—327. W drugim wydaniu Ka-

zań sejmowych z r. 1610. opuszczono k. VI.: O monarchiej i królestwie, a uczynił to Skarga, jak się zdaje, na rozkaz przełożonych, gdyż opinia publiczna wystąpiła przeciw niemu gwałtownie, a zwłaszcza podczas rokoshu Zebrzydowskiego, jako popierającemu absolutum dominium. Ostatnie wydanie Kazań sejmowych i związanego z nimi treścią i celem Wzywania do pokuty ogłosił K. I. Turowski (Kraków 1857.), na którym to wydaniu tekst niniejszego opieramy, zmieniając samą tylko pisownię według prawideł, w szkole krajowej obowiązujących.

Rozkład treści.

Kazanie I. O mądrości potrzebnej do rady. Mądrość konieczną jest do rady, czego dowody znajdujemy na wielu miejscach w piśmie św. Trzy są rodzaje złej mądrości: ziemska, dbająca tylko o pomnożenie dóbr, bydłęca, szukająca rozkoszy cielesnych i dyabelska, przez zdrady i szkodę ludzką sławy i mienia szukająca. Posłom potrzeba mądrości niebieskiej, bo liczne grożą Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa. Temi są: rozerwanie serc i potarganie jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej, dalej ludzie, którzy swoje potraciwszy na cudze patrzą, a zamieszką i zgubą ojczyzny poratowania swego szukają, brak karność i dyscypliny, bez których niema dobrego rządu, nieporządne sejmy, a nareszcie niebezpieczne sąsiedztwo Turka i Tatarzyna.

Na naprawę i zapobieżenie złemu potrzeba mądrości, a to nie tylko przyrodzonej, ale przedewszystkiem mądrości Bożej. Jest ona wstydliva i czysta, więc przygotować się do niej należy sakramentem pokuty i Ciała i Krwi Pańskiej; przeciwną jest jej niespokojność, której znów ważną przyczyną kacerstwo. Nieprzyjacielem mądrości niebieskiej jest wysokie o sobie rozumienie, właściwe często młodszemu, i upór, nie ulegający słusznym wywodom. Złą jest popularitas, gdy kto szuka raczej sławy u ludzi niżli prawdy; przeciwni mądrości są okrucieństwo, brak miłosierdzia dla ubogich i strapionych, skwapliwość w podejrzewaniu i domysłach, a nakoniec obłuda, która nie jest mądrością, lecz złością i zdradą. Obok mądrości Bożej potrzebną jest przyrodzona, nabyta z pracy i dowcipu, a to przez czytanie, słuchanie i doświadczenie.

W zakończeniu każe prosić Boga o mądrość, jeśli darów potrzebnych do niej brakuje i zamyka modlitwą, aby

Bóg dał posłom mądrość dla wielu niewinnych i dla obro-
ny chrześcijaństwa, które u nas na północy się kończy.

Kazanie II. O miłości ku ojczyźnie. Niemasz nic pod
słońcem trwałego, ale niebezpieczeństwom mądry z pomo-
cą Bożą zapobiedz umieją. Ojczyzna znajduje się w ciężkiej
niemocy, a najważniejsze jej choroby są: 1) nieżyczliwość
ku Rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa, 2) nie-
zgody sąsiedzkie, 3) naruszenie religii katolickiej, 4) osła-
bienie dostojności i władzy królewskiej, 5) niesprawiedliwe
prawa, 6) grzechy i złości jawne. Postawiwszy ten jakoby
program kazań, przystępuje do pierwszej choroby i uczy,
dlaczego należy kierować się miłością, której wyczekuje od
posłów cała Rzeczpospolita.

Ojczyznę należy kochać jako pierwszą i najzasłużeńszą
matkę. Ona zachowała im prawdziwą wiarę, ona majestat
królewski i złączyła w jedno ciało liczne narody; ona dała
im wolność złotą i przywiodła ich do bogactw i dóbr; ona dała
pokój, jakiego wiele królestw nie mają; ona dała
sławę wojenną, wielkie hetmany, rycerstwo i lud i wielką
cześć u postronnych, którzy zacnem i poselstwami czczą ich
króla. Miłując ojczyznę, miłuje się samych siebie, bo tylko
głupi opatruje tłumoczki swoje, gdy okręt tonie. Następują
liczne przykłady miłości ku ojczyźnie, wyjęte z dziejów lu-
du żydowskiego i z historii rzymskiej.

Jeżeli poganie, bez łaski i rozkazanias Boga, tak
bardzo ojczyznę kochali, iż gotowi byli zawsze życie za nią
położyć, o ileż bardziej oni, chrześcijanie, czynić to powin-
ni. Miłość ta ma obejmować wszystko, co jest w ojczyźnie.
W służbie dla niej nie należy szukać pożytków; te mogą
przyjść, a jeśli nie, zapłatę Bóg po śmierci wyznaczy, a za
życia własne sumienie. Przecież cnota nie może być najemna.
„Jakobych się najadł i ubogacił, gdy komu co dobrego czy-
nię“, mówi mądry.

Kazanie III. O zgodzie domowej. Kaznodzieja odwołuje
się na słowa apostoła Pawła, mówiąc o potrzebie jedności
i zgody. Do pokoju i zgody powinien nas nadto przywodzić
łańcuch, którym sam Chrystus Pan nas związał. Jest nim
uczestnictwo w jednej wierze i w św. sakramentach. Drugim
łańcuchem wiąże nas ojczyzna, która dała nam jednego pa-
na, jedno prawo, jedno sądy, jedno sejmy i jedną wspólną
Rzeczpospolitą.

Niezgoda przynosi nieobliczone szkody, gdyż zagradza drogi do poratowania ojczyzny. Na nic wtedy sejmy, a co więcej, może przyjść do największego zła: do wojny domowej. A wtedy nieprzyjaciół postronny zabierze ich w niewolę i utracą ziemie wielkie i język i ojczyznę. Gdzież zaś znajdą drugą taką ojczyznę? Przyczynami niezgody są i kacerstwa, lekceważenie władzy królewskiej, łakomstwo i chciwość i inne pożądlivości świeckie, pycha i dostatek, zazdrość i obłuda, a nakoniec grzechy inne jawne i skryte, dla których P. Bóg zgody nie dopuści, a o których będzie mówić w innym kazaniu. Przywodzi przykład Abimelecha i Sychemitów.

Nie należy dzielić się temi trzema dziedzictwy: religią, królem i ojczyzną, bo skoro się dzielić pocznie, wszystko zginie. Powinniśmy żyć w zgodzie w jednej ojczyźnie, jak różne członki w jednym ciele lub jak różne w niem żywioły. I wtedy mocni będziemy, jak kupa strzał, związana razem dla nauki przez Sylwiusa Scytę i podana synom do złamania. Innym przykładem może być muzyka, gdzie różne głosy, a jedno śpiewanie.

Kończy modlitwą, aby byli jedno.

Kazanie IV. Religia katolicka zgodę i całość królestw zatrzymawa. Gdy P. Bóg wywiódł lud żydowski z niewoli egipskiej, uczynił z nim przymierze, którego mocą królestwa ich przyszłego fundamentem miało być kapłaństwo. I spisał wtedy dwie tablice: na jednej były prawa o religii, na drugiej o rzeczypospolitej.

Tak to Mojżesz rozumiał, gdy przydał Jozuemu Eleazara. Dowodzi tego i rozum przyrodzony, co widzimy u pogan, ustanawiających religie. Przywodzi inne dowody z Starego Zakonu.

Nie inaczej jest w Nowym Zakonie, gdzie z woli Chrystusa Pana zaprowadzono kapłaństwo królewskie. Liczne na to dowody w historii kościelnej: cesarz Konstantyn, biskup Leoncysz a cesarzowa Euzebia, Teodozjusz starszy, Honorjusz i Teodozjusz młodszy. Wszystkie królestwa chrześcijańskie fundowały się na religii.

Tak było także przez sześćset przeszło lat w królestwie polskiem. Dopiero teraz zagrażają herezye, których niepodobna do starych fundamentów bez szkody dla samej budowy dodawać. Pięć miała stanów Rzeczpospolita i tak wzrosła, a gdzież teraz pomieści heretyków. Religia katolicka utrzymywa zawsze państwa, co udowodni w następnem ka-

zaniu, a upadek jedności religijnej sprowadza zawsze ich upadek, czego przykładem Węgry.

Kazanie V. **Jako katolicka wiara policyi i królestw szczęśliwie dochowywa, a heretyctwo je obala.** Całe to kazanie jest dalszym ciągiem poprzedniego; tam przeprowadzał kaznodzieja wywód historyczny, tu podaje dowody i wyprowadza wnioski.

Jak w Starym tak i w Nowym Zakonie prawdziwa wiara ma moc w sobie do utwierdzenia i rozmnażania świeckich królestw. Ona utrzymuje obywateli w zgodzie, jako w jednym korabiu, a sprawuje to samą mocą swej nauki. Na waśń łatwa zgoda katolikom; inaczej u heretyków, którzy załatwiają swary jakoby bez żywego sędziego. Niezgodę widać u nich w samej już wierze, musi więc być i w sprawach świeckich. Różność wiar przeszkadza prawdziwej przyjaźni między ludźmi, gdyż budzi wzajemną nieufność. Ona też gubi państwa, czego przykładem królestwo Jero-boama. Przy różności wiar niema sprawiedliwości i historia wyraźnie uczy, ile nieszczęść sprowadzili sekciarze. Bóg nie błogosławi orężowi pogan i heretyków, czego dowodzi wojna Amazyasa z Seirami i król Abia w St. Zakonie, a niedawno tak się stało na Węgrzech. Herezya nie zna prawdziwej cnoty, bo uczy, że wiara sama bez dobrych uczynków zbawia. A przecież cnota jest podwaliną królestw i posiada ją religia katolicka, która swoją nauką dziwnie ludzi odmienia na dobrych obywateli. Uczy bowiem bojaźni Bożej i postuszeństwa. Heretycy zaś uczą złych nauk, jak n. p. że władca w grzechu śmiertelnym urząd traci, co może dać łatwo powód do buntu. Inni nie uznają nawet władzy świeckiej, lecz tylko jakoby króla w ciernie koronowanego. Herezye ojcem mają odstępstwo, a matką nieposłuszeństwo. Wiele też krzywd wyrządzali wyznawcom prawdziwej wiary, choć ci będąc u władzy kierowali się wobec nich łagodnością. Herezyom brak jest najskuteczniejszego środka do dobrych uczynków, którym jest spowiedź, co wyznał sam mistrz ich kacerskiej religii. Bóg błogosławi tym tylko państwom i królestwom, które chwałę jego rozmnażają. Rzymianie, choć poganie, wiekowe swe szczęście bogom przypisywali.

Kończy modlitwą o rozprószenie zaraźliwych sekt.

Kazanie VI. **O monarchiej i królestwie.** Religia i stan duchowny są jakoby sercem Rzeczypospolitej, a stan kró-

lewski jest jako głowa. Od zdrowia ich zależy zdrowie państwa, którego są przedniejszymi członkami.

Ciałem rządzi jedna głowa; tak i w państwie najlepszą jest monarchia czyli jedynowładztwo. Żydzi na wyraźny rozkaz Boga byli zawsze pod jednym przełożonym. Wprawdzie nie mieli naprzód dziedzicznych królów, ale później stało się to z wolą Bożą. Monarchia jest naśladowaniem niebieskich rządów, które jeden Bóg sprawuje. Od początku świata ustanawiały sobie narody królów, a porządek taki chwała zarówno ojcowie kościoła, jak i mędrcy pogańscy. W Nowym Zakonie Chrystus w kościele swoim ustanowił także monarchią. Monarchie też najdłużej utrzymywały się, czego nie osłabia przykład Wenecyi. Polska w pogaństwie i chrześcijaństwie była także monarchią i przez nią wzrosła.

Władza królewska słabiej przez zbytnią wolność, która przywodzi nieposłuszeństwo poddanych, przez rozpraszenie mienia królewskiego i przez nieporządne sejmy. Najlepszym rządem jest absolutum dominium, ale taki tylko Bóg może sprawować. Ludzie określają władzę króla przez prawa, aby się nie stał tyranem, jak jest u niektórych narodów. W Polsce było na początku absolutum dominium, a później z miłości ku poddanym królowie dzielili się władzą. Lecz stąd wyrosły nadużycia przez pychę poddanych i złe zrozumienie wolności.

Trzy są dobre wolności: czartu nie służyć, obcym i pogańskim królom, a nakoniec nie służyć tyranom. Czwarty rodzaj wolności, która nie chce żadnego pana, jest piekielnym, sprowadza rozruchy, osłabia dostojność królewską i siłę państwa. Osłabia także władzę królewską złe szafowanie jego dochodów, a nareszcie nieporządne sejmy, co teraz dzieje się w Polsce przez złe sprawowanie obowiązków poselskich. Chwalebna monarchią chcą zamienić w demokrację, która królewską władzę znosząc wielką szkodę Rzeczypospolitej przynosi. Rząd bowiem wielogłowy ma swoje króliki, którzy własnych tylko patrzą pożytków. Pospólstwo jest często nierozumne i zmienne i dlatego złe jest bardzo powierzać mu najważniejszych spraw rozstrzyganie.

Kończąc zaklina karnodzieja, aby szanować władzę królewską, a nie czynić z Polski niemieckiego rzeskiego miasta ani Wenecyi, gdyż inaczej przyjdzie nieuchronna zguba dla Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Kazanie VII. O prawach niesprawiedliwych. Ciężką chorobą państw są złe i niesprawiedliwe prawa i statuty. Prawo bowiem jest nauką życia i z jednej strony pokazuje drogę potrzebną, z drugiej grozi karaniem.

Prawo jest trojaki: przyrodzone, Boskie pisane i kościelne. Prócz tych są jeszcze prawa królewskie i Rzeczypospolitej. Prawa takie potrzebne są jak oko w ciełe i bez nich państwa istnieć nie mogą. Do wykonywania zaś praw potrzeba urzędu. Nie są one przeciwne wolności chrześcijańskiej, lecz owszem na równi z Bożemi obowiązują. Oczywiście prawa te powinny być sprawiedliwe i wszystkim pożyteczne, gdyż inaczej nie byłyby prawem. Powinny przedewszystkiem szczepić cnotę i czynić ludzi dobrymi obywatelami. Powinny wieść do bojaźni Bożej, która lud do cnoty przywodzi. Jeżeli prawo czci Bożej przestrzega, rządzone niem królestwo pewnem być może opieki Boga, jak o tem poucza historia.

Bez egzekucyi niema pożytku z prawa, a i to także jest chorobą Polski. Egzekucya potrzebuje wielkiej mądrości, aby się sprawiedliwości nie chybiło i dlatego do stanowienia praw świeckich trzeba także pomocy Ducha św. i baczyć należy, komu ich spisywanie poruczymy.

Niema nic gorszego nad złe prawa i mniejszy jest grzech zabić człowieka, rzekł Plato. W Polsce są takie prawa, a przedewszystkiem to, które odbiera egzekucją sądom duchownym. Z tego też powodu rozmnożyły się grzechy, które pod forum duchowne należą, a nie mając egzekutywy szkodzą państwu. Jeszcze gorszem prawem jest konfederacya z r. 1573, która pozwala każdemu wiarę sobie tworzyć i odmiany czynić w kościele. Złem jest prawo, które nie pozwala pojmać złoczyńcy, dopóki się z nim prawo nie przetoczy, bo tak zbrodniarze przez lat kilkadziesiąt, a nawet zupełnie uchodzą kary. Złem jest prawo nad poddanymi, które ich pozbawia wolności, czego niema w całym chrześcijaństwie.

Kaznodzieja wzywa do poprawy złego prawa, które gorszą przynosi szkodę niż tyran najsroższy. Tylko głupi nie powstaje z błota, a najpotężniejsi władcy zmieniali złe prawa i korzyli się przed Bogiem.

Kazanie VIII. O niekarności grzechów jawnych. Kto z grzechów nie powstaje, musi być ukaranym, czy to jest człowiek, czy całe królestwo.

Takimi grzechami są w Polsce: ubliżanie czci Przen. Trójcy, które przez nowochrzczeńców gęsto się rozpowszechnia. To samo rozumie się o innych heretykach, w jakkolwiek oni sposób bluźnią kościołowi Bożemu. Tu należy spustoszenie służby Bożej, a przez to uwłóczenie czci Boskiej. Złem jest odwlekanie sprawiedliwości, co się często zdarza na sejmach. Mężobójstwa uchodzą w Polsce bezkarnie. Niewinnie leje się krew i pot poddanych. Niemasz państwa, któreby pod tym względem grzeszniej się zachowywało. Rozpowszechniło się złe nabywanie majątności i lichwy, łakomstwo i zbytki, jakich w tym stopniu nigdy dotąd w Polsce nie było. Brak miłosierdzia ku Rzeczypospolitej; uboga ona, a tylko domy pojedynkowe bogate. Taką była właśnie złość sodomska. Niema miłości ku Rzeczypospolitej, a natomiast rozpowszechniła się niebywała kradzież dóbr pospolitych. W sądach dzieją się potwarze, zdrady, a kto wyliczy uchodzące bezkarnie krzywoprzysięstwa, kazirodstwa, cudzołostwa, niewstyd młodych i krzywdzenie sierót.

Straszne za to czekają kary. W sprawiedliwym a patryotycznym uniesieniu porównuje się Skarga z Izajaszem, Ezechiaszem i Jonaszem i w potężnych słowach grozi straszną przyszłością. Przypomina przykłady. Pogróżki Pańskie są potrójne: pierwsze mogą się odmienić, gdy nastąpi pokuta, drugie iszczą się na potomstwie, jak było za potopu, trzecie nie mogą się odmienić, jak było za Jeremiasza. Która z pogrózek grozi Polsce, kaznodzieja nie wie, lecz wie, że jedna z trzech, a on pragnąłby pierwszej.

Kończy wezwaniem do pokuty, a Pan „ożywi nas i po dwu dniu trzeciego dnia wzbudzi nas“ i zamyka to kazanie, jak wszystkie poprzednie, krótką modlitwą.

Charakterystyka i ocena.

Przytoczywszy tok myśli Kazań sejmowych, wypada się nam zastanowić nad ich związkiem wewnętrznym. Czasy Zygmunta III. były dla Polski przełomowe, a panowanie tego króla miało zadecydować o przyszłym jej losie. Różne drogi otwierały się wówczas Polsce, pragnącej byt swój zabezpieczyć i podstawy państwa ugruntować. Na zachodzie Europy potworzyły się silne rządy jedynowładcze. Zygmunt III. ten sam cel miał na oku. Zadanie było trudne. Za-

późno było na konsekwentne przeprowadzenie reformacji i zupełnie obcym musiał być tej myśli król, szczerze po katolicku myślący. Zresztą reformacja przez wewnętrzne niezgody własny byt podkopywała i osłabiała siłę państwa i władzę królewską. Dla myślących polityków dwie tylko drogi pozostawały: dać innowiercom równouprawnienie i nie troskać się o ich sprawy, czego trudnem jednak wymagać było od wieku, w którym panowała zasada: cuius regio, eius religio, albo też oparłszy się na większości katolickiej przeprowadzić jedność religijną i wzmocnić władzę królewską. Tej myśli z natury rzeczy jąc się musiał Zygmunt III., a jej najgorliwszym rzecznikiem został Skarga. Przeprowadził ją ściśle w kazaniach sejmowych, w których okazał się nietoleranckim dla innowierców. Za złe brać tego nie możemy, gdyż jako duchowny spełniał w ten sposób obowiązek kapłański, a jako Polak starał się o wzmocnienie rządu, a więc o utwierdzenie potęgi Rzeczypospolitej, która złożona z szerokich ziem i z różnoplemiennych szczepów bez silnej władzy ostać się nie mogła. Była jeszcze jedna droga, na którą Polska ze zgubą dla siebie wstąpić mogła i na którą wstąpiła, a to przeprowadzenie jedności kościelnej kosztem resztek władzy królewskiej i sprężystego rządu, co spowodowało nierząd i niesłychaną swawolę szlachty. Ze swego stanowiska pojął Skarga obowiązki swoje jako szczerzy i prawdziwy miłośnik ojczyzny, gdyż nie próbował czynić ustępstw, a to właśnie czyni niemały zaszczyt jego pojęciom obywatelskim.

Kazanie sejmowe mają także wielkie znaczenie ze względu na sposób, w jaki Skarga pojął swoje powołanie. On ogłosił się „posłem, ale nie z jednego powiatu“ i z potężnem namaszczeniem wskazywał drogę, na którą wstąpić powinna Rzeczypospolita, aby nie popaść w zgubę. W chwili gdy Polska była jeszcze mimo wszystko najpotężniejszym państwem na północnym wschodzie, nie waha się jak biegły lekarz odsłonić jej groźne rany i przepowiada straszny upadek w słowach, które dziś należało by nazwać proroctwami. Żąda wzmocnienia władzy królewskiej, potężnych wielmożów, w obliczu których przemawiał, nazywa królikami, tłum szlachecki nie lęka się nazwać głupiem pospółstwem, wytyka sobkostwo w stosunku do ojczyzny i opowiada o kradzieżach, jakich się dopuszczają uprzywilejowani wobec Rzeczy-

pospolitej. A pod tem wszyskiem jako ciemne tło przedstawia straszny los włościactwa, brak egzekutywy sądów, który sprawia, że najokropniejsze zbrodnie uchodzą bezkarnie, nakońiec niewstyd i rozpustę młodych, którzy przecież kiedyś rządzić mają Rzeczpospolitą. Ponury obraz, w który nie chciałoby się wierzyć, gdyby go w skutkach swoich dalsze losy Polski nie potwierdziły. Nie widziała później Polska takiej potęgi na ambonie, nie było kaznodziei, któryby z większem uczuciem i z większą miłością do ukochanego ideału umiał przemawiać. I dlatego Kazania sejmowe Skargi pozostaną na zawsze najświetniejszym pomnikiem naszej wymowy kościelno-politycznej, który to rodzaj przez Skargę naprawdę stworzony nie znalazł nigdy potem równie potężnego naśladowcy.

Jakaż jest wartość estetyczna Kazań sejmowych. Wymyka się ona niekiedy z pod krytyki, jak natchnione słowa wieszczów i proroków. Nie trzyma się on pewnych określonych reguł w układzie swej mowy, jak to czynili mówcy starożytni i homiletycy kościelni. Mowa starożytna musiała mieć wstęp (exordium), przeprowadzenie rzeczy (narratio), dowody i zbiecie zarzutów (confirmatio), a nareszcie wnioski i wezwanie do słuchacza (peroratio). U homiletyków po jakimś tekście z pisma św. następował wstęp, potem nauka, dalej wykład dogmatyczny prawd wiary, a nareszcie snujące się stąd prawidła obyczajowe. Pod wielu względami przypominały ich mowy układ starożytny. Niema ani jednego z Kazań sejmowych, któreby w całości zgadzało się z jednem lub drugiem prawidłem. Skarga nie zna prawie zarzutów, nie próbuje polemizować, lecz wpatrzony z głęboką wiarą w swój ideał gromi tylko i naucza, myśli wydobywają się niespodzianie, a przecież całość jest zawsze jasna i przejrzysta, a mowy jego same dla siebie mogą stworzyć prawidła wymowy.

W urabianiu swych pomysłów nie mógł być Skarga naśladowcą, gdyż sam przedmiot był nawskróś oryginalnym, lecz oczywista nie mógł nie korzystać ze skarbów, mowcom kościelnym przekazanych, nie mógł uniknąć częstych porównań narodu polskiego z narodem żydowskim. Znał dokładnie ojców kościoła, do których w sposobie mówienia najbardziej się zbliża, znał dobrze poprzedników swoich i współczesne kaznodziejstwo w Polsce, ale przedewszystkiem czytał się w pismo św. i przejął stamtąd wiele piękności, a na-

wet niekiedy styl tego języka, który nieśmiertelny Wujek w tak niezrównany sposób mowie naszej przywłaszczył.

Jeżeli, posługując się prawidłami starożytnych, przysłoby nam oznaczyć, jaki charakter mają Kazania sejmowe, zaliczylibyśmy je do rodzaju wzniosłych (*αἰσθητὰ ἄκουσιν*).

Chociaż bowiem kaznodzieja zdaje się niekiedy zniżać do słuchacza i przemawiać jego językiem, choć targa za uczucie, przecież pozostaje na jakiejś niedostępnej wysokości, która nie zna krytyki, która jest dana największym tylko umysłom. Nawet wtedy, gdy wywody Skargi wydają się nam jednostronnymi, gdy mielibyśmy ochotę go zaczepić, nie śmiemy tego uczynić; tak szczerem w swem oburzeniu, tak wzniosłym w słowach wydaje się nam kaznodzieja.

Język jego, wzorowany na biblii, za drugie źródło ma mowę ludową, prostą, a tak pełną treści, przenośni i obrazowości. Bardzo mile są u niego wyrażenia, wyjęte z rodzinnego narzecza mazowieckiego, i używanie starzejących się już za niego form gramatycznych, jak n. p. dawnej formy aorystu, któremi kaznodzieja bodaj czy nie świadomie się posługiwał a przez to uczynił swój język tak żywym i tak do duszy przemawiającym. Zaleca go także bogactwo słów i zwrotów i nadzwyczajna jasność i przejrzystość składni.

Mają Kazania sejmowe jedną wyższość nad innemi pismami Skargi. Gdy w obrokach duchownych swoich Żywotów św. i innych pismach kapłan zakonnik ponad wszystko stawia życie ascetyczne, tutaj przybiera daleko szerszą miarę, patrzy trafnie na królestwo świata i okazuje wielką dla niego pieczołowitość i gorliwość.

Tak więc reasumując, co powiedzieliśmy o Kazaniach sejmowych, musimy je nazwać najcelniejszem dziełem Skargi. Przedziwny język, szerokość mimo wszystko poglądów, nadzwyczajne podniesienie patryotyczne, oryginalność pomysłu, dają nam najlepiej poznać całą duszę kaznodziei i czynią jego dzieło najpiękniejszym pomnikiem prozy, jaki zrodził złoty okres naszej literatury, a jedną z najwznioślejszych książek patryotycznych, jakie do dzisiaj posiadamy.

Źródła:

Mecherzyński K.: *Historja wymowy w Polsce* T. II. (Kraków 1858).

Rychcicki M.: *Piotr Skarga i jego wiek* (wyd. II. Kraków 1868).

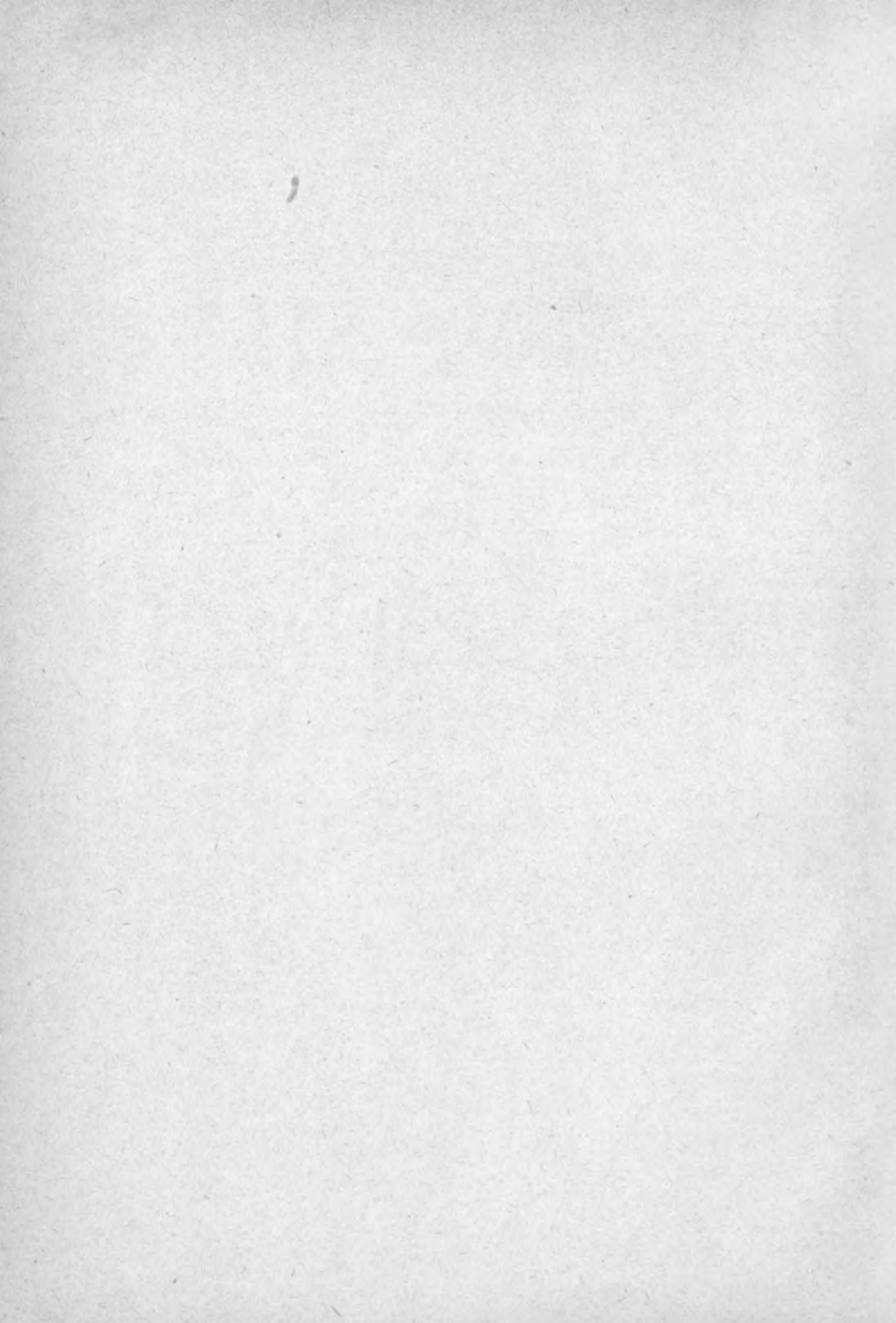
Bobrzyński M.: *Kazania sejmowe Skargi* (Kraków 1876).

Szulc B.: *Słowo o genezie i chronologia Kazań sejmowych* (Przegl. powsz. za r. 1898. I.)

(Ponadto piękne rzeczy o Kazaniach sejmowych czytać można w *Wieczorach pielgrzyma Witwickiego*, w kursach Mickiewicza i w *Historyach literatury* Tarnowskiego, Chmielewskiego i Biegeleisena.)



KAZANIA SEJMOWE.



I.

NA POCZĄTKU PRZY Ś. OFIERZE SEJMOWEJ.

O mądrości potrzebnej do Rady.

Si quis vestrum indiget sapientia, postulet a Deo, qui dat omnibus affluenter et non impropert; et dabitur ei.

Jeśli kto z was potrzebuje mądrości, niech jej prosi od Pana Boga, który wszystkim hojnie daje, a nie wymawia; a dana mu będzie.

Zjachaliście się w imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczeńści koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się zraniło, zleczyli; co się rozwiązało, spoiли, i — jako głowy
 5 ludu, braci i członków waszych, jako stróżowie śpiących i wodzowie nieumiejętnych i świece ciemnych i ojcowie dzieci prostych, — o ich dobrem i spokojnem obmyślali. Co iż jest rzecz niełatwa i wielkich darów Bożych potrzebująca, uciekacie się do kościoła i ołtarza, do szu-
 10 kania łaski Ducha Ś., z którejby wam był dany rozum i mądrość na dobrą i szczęśliwą takich potrzeb odprawę. I poganie to czynili: gdy swoje sejmy i rady o dobrem pospolitem zaczynali, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. Bo sam przyrodzony rozum uka-
 15 zuje, iż rzady i sprawy królestw i państw z Boskiej opatrności i pomocy stoją, a ludzki rozum i staranie zabiegać wszystkiemu nie może. Daleko więcej przystoi wam, oświeconym wiadomością Boga prawego, tem uczyć Pana Boga swego i tem sobie pomódz, abyście od niego
 20 rady swoje zaczynali, a do kapłanów jego z onymi żołnierzmi judzkimi mówili: ¹⁾ „Proście za nami Pana Boga wa-

¹⁾ Jerem. 4.



szego, aby nam oznajmił Pan Bóg wasz drogę, którą iść mamy — i rzecz, którą czynić mamy; a my głosu Pana Boga waszego, do którego was posyłamy, słuchać będziemy, aby nam było dobrze, 25 gdy usłuchamy rozkazania Pana Boga naszego“. Prosim tedy teraz za te potrzeby wasze i nasze Pana Boga, ofiarując mu za was przyczystą ofiarę ciała i krwi Syna jego, aby nas wszystkich wysłuchawszy, — dał ducha rady dobrej na pomoc wszystkiemu ludowi Bożemu, który 30 się w tej koronie zamyka. Jedno też i sami pokornie prosicie i do tego się kłóncie. Przez Apostoła św. Jakóba obiecuje nam Pan Bóg dać mądrość potrzebną, gdy mówi: „Jeśli kto z was potrzebuje mądrości, niech jej prosi od Pana Boga, który wszystkim hojnie daje a nie wymawia; a be- 35 dzie mu dana“.

Dziwno być może, dla czego tak mówi ten ś. Apostoł: „Jeśli kto z was mądrości potrzebuje“. A któż jej nie potrzebuje? izali co dobrego kto bez niej począć i sprawić może? o której mówi Salomon: ¹⁾ „Mądrość od końca do 40 końca wszystko mocnie zatrzymawa i wszystko wdzięcznie rządzi“. Przeczże tedy tak mówi Jakób ś., jakoby się kto naleś mógł, którzyby jej nie potrzebował? Dla tego, iż są ludzie jedni, którzy się za mądre mają i swojemu rozumowi i mądrości dufają, i stąd albo nie proszą, albo nie pilnie Pana 45 Boga o nią proszą. O takich mówi Prorok: ²⁾ „Biada wam, którzyście w oczach waszych mądrymi i u siebie roztropnymi“. I mędrzec mówi: ³⁾ „Ufaj w Panu Bogu z całego serca, a nie wspieraj się na mądrości swojej“. I Apostoł upomina⁴⁾, aby, nikt sam sobie mądrym się nie udawał. Takie rozumie- 50 nie o sobie szczerem jest głupstwem, bo fundament mądrości jest: swojej nie dufać mądrości.

Drudzy są, którzy mają mądrość taką, jaką tenże Apostoł opisał: ziemską, bydłącą i dyabelską. Ziem- 55 ska jest, która ma rozum tylko na dostawanie i zatrzymanie i rozmnożenie dóbr świeckich doczesnych; i w ziemi wszytek jej rozum zostaje, nie ogląda się na wieczne i przyszłe, aby do nich doczesnych nakręcał, jakoby lepsze dla podlejszych nie upadały. Taką mądrość mają politycy dzisiejszy, którzy nauczają panów

¹⁾ Sap. 9. ²⁾ Isa. 5. ³⁾ Prov. 3. ⁴⁾ Rom. 12.

60 i królów, aby o religią i dotrzymanie i obronę wiary
ś. katolickiej i o ludzkie zbawienie nie dbali, i dla nie-
go nie czynili, tylko doczesnego pokoju i dobrego
mienia poddanych swoich pilnując, zbawiennych potrzeb
ich zaniechali.

65 Bydłęca zaś mądrość jest, która ciała tylo pilnuje,
a pokarmy i wczasy i rozkoszy jego opatruje, wszystko
swoją dowcip i prace na to obracając, aby ciału i rodza-
jowi dobrze było, żadnego o duszy nieśmiertelnej i nie-
cielesnej obmyślenia nie czyniąc, jako bestye, które du-
70 sze rozumnej nie mają, o strawie tylo a rodzaju myśląc.
O takich psalm mówi: Człowiek we czei będąc, to jest ucz-
czony rozumem i duszą nieśmiertelną, nie czuje się i zstał
się bydłą niemądremu podobnym. To prawie bestyalska mą-
drość.

75 Trzecia mądrość jest dyabelska, która dowcip swój
obraca na zdrady i szkody ludzkie przez grzechy i oszu-
kania i kłamstwa, sławy świeckiej i dobrego mienia do-
stając, — co jest własno piekielnikom, którzy na takim
dowcipie i warstacie zasiedli, hardości swej i nienawi-
80 ści ku ludziom dosyć czyniąc.

Nie daj Boże! aby to o was rozumieć kto miał, prze-
zaccni panowie! żebyście u siebie sami mądrymi byli, a
mądrości od Pana Boga nie potrzebowali, albo takiej
mądrości świeckiej i bydłowej i szatańskiej pragnęli. Ja
85 od was wszystkich do Pana Boga wołam: Potrzebuję
i bardzo potrzebuję, Panie Boże nasz! aby się nasze
rozumy niebieską twoją mądrością oświecały, na oddale-
nie trudności i niebezpieczeństwa korony tej, — na które
jasnem okiem patrzeć możecie.

90 Namienię trochę tych niebezpieczeństw naszych, któ-
rychście dobrze świadomi, na większą pokorę i gorętszą
modlitwę naszą. Naprzód widzicie rozerwanie serc ludz-
kich i potarganie jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej, nie-
tyło dla różności wiar i dla nauk heretyckich, które na to
95 szatan wrzucił, aby rozrywał i rozpraszał, ale też dla powa-
śnienia się stanów między sobą i dla wielu obłudności i nie-
uprzejmości, które się między nami nasiało, iż jeden drugie-
mu nie dufa, jeden drugiemu nie życzy, i do swoich pożytków
ubiegając się, spólnie się hydźcie i chytrze oszukawacie.
100 Takie się prorockie wołanie iści. „Strzeż się każdy od bliźnie-

„go swego, i żadnemu bratu swemu nie dufaj, bo każdy brat po-
 „chwytą i dół pod drugim kopa; każdy przyjaciel zdradliwie po-
 „stępuje i brat się z brata śmieje, a prawdy nie mówią; język ich,
 „jako strzała raniąca: w uściech pokój z przyjacielem mówi, a ta-
 105 „jemnie sieci nań zastawia“. ¹⁾ Co się podobno mówić może,
 kto patrzy na sprawy nasze. Jakoż inaczej prorokować?
 jedno z prorokiem mówić: ²⁾ „Rozdzieliło się serce ich, te-
 „raz poginą“. A co prędzej gubi królestwa? jedno, jako
 Pan Jezus mówi: niezgoda sąsiedzka w niem. ³⁾

110 Nadto namnożyło się ludzi takich, którzy szemrząc
 i potwarzy zmyślając, i do rozruchów i nowin namawia-
 jąc, niespokojni, łakomi, niesprawiedliwi sięgą wszędzie
 niezgody, nic na dobro pospolite nie pomniąc, a tą łód-
 ką, w której się wszyscy wieziem, swoim bieganiem
 115 chwiejąc, do zanurzenia ją i utopienia przywodzą.

Tacy byli za Machabeuszów oni, jako je pismo zo-
 wie, ⁴⁾ viri iniqui, którzy do obcych panów biegając, woj-
 ska ich na ojczyznę przywozili i zamieszki wielkie czy-
 nili. Taki był Symon i Jason, i inni, z którymi Judas
 120 Machabeusz miał wielką pracą, nim je wykorzenił, przy
 których żadnego pokoju swojej ojczyźnie obmyślać nie
 mógł. To są dziwnie szkodliwi ludzie, którzy, swoje po-
 traciwszy, na cudze patrzą, a zamieszką i zgubą ojczy-
 zny poratowania swego szukają. Z takimi długo porobi-
 125 cie, — i wie Pan Bóg, jako je naprawicie, a przy nich
 jako całą ojczyznę zachowacie!?

Zginęła w tem królestwie karność i dyscyplina, bez
 której żaden rząd uczynić się nie może, którą pismo
 ś. pilnie wszędzie zaleca. Bo, gdy bojaźń Boga ginie
 130 i wstyd upada, w samej wždy karności urzędowej na-
 dzieja do ukrócenia złości zostaje, której, gdy nie masz,
 królestwo ginie, a jako, gdy obręcze z beczki opadają,
 a nikt ich nie pobija, wszystko się rozsypuje; wolnością
 się szlachecką bronim, ten płaszcz na swowolność kładąc
 135 i pocziwają z złotą wolnością w nieposłuszeństwo i we
 wszeteczność obracając. O! piękna wolności, w której
 wszystkie swowolności i niekarności panują, w której
 mocniejszy słabszych uciskają, w której boskie i ludzkie
 prawa psują, karać się nie dadzą jako synowie Beliala

¹⁾ Jerem. 9. ²⁾ Ose. 10. ³⁾ Luc. 11. ⁴⁾ Mach. 1.

140 bez jarzma, bez wodze; — ludzie, jako jest u Joba ś.,
próżni i pyszni, którzy mniemają, iż się wolnymi jako
żrebię u osła urodzili, które o uździe i wodzy
nie myśli. Takie naprawować bardzo już teraz nie łatwo,
— a zwłaszcza, iż poważność i moc i władza urzędu na-
145 wyższego osłabiała, fałszywem i nieroztropnem wolności
szkodliwej rozszerzaniem ściśniona i skrócona, iż się rzecz
nie może: „Król, który siedzi na stolicy sądu, rozprasza wszystko
złe wejźrzeniem swoim“, ani ono mówić się może: „Rozprasza
niezbożne król mądry, i sklepy nad nimi buduje“, i ono: „Jako
150 lwi ryk, tak postrach królewski“. Co dzień władzej królew-
skiej ubywa, a ludzkiej śmiałości i nadętości przybywa.
Pedagogów na urzędy pełno, — a posłuszeństwa skąpo.
Jakoż głowa mocna być ma? — jakoż egzekucya praw
potężna zostanie? By był najmędrszy Salomon, gdy wła-
155 dzej i potężności do karania i rządów i pieniędzy niema,
żadnej przygodzie pospolitej nie poradzi. A gdy na głowie
zejdzie, nie długo członki ustana.

Sejmy te, jako wam złe wychodzą, i jakiejby w nich
naprawy potrzeba? sami to lepiej widzicie. Zjeżdżacie się
160 z wielkimi kupami jezdnych i pieszych, jako na wojnę,
a mało sprawujecie. Wiele, wedle Proroka siejecie, a ma-
ło użynacie¹⁾. Na pobory narzekacie, a tu większe utraty
na tem takim zamieszaniu podejmujecie. Młodszy bracia
drugdy wszystko rozporą i popsują i powichłą i odjachawszy,
165 drugie do nieposłuszeństwa poburzą. Pierwej sejmowe sta-
nowienie było, jako boskie, niewzruszone i święte; teraz moc
traci, powagi nie ma. Cóż za pożytek z tych takich utrat
i pracy sejmowej i trudzenia swego macie? Od sejmów
gdzie się uciekać i appellować będziecie, gdyż tak zel-
170 żone są? w których jest powaga królewska, powaga ra-
dy jego, i dobrych synów zezwolenie.

Przeto czujcie o takiej pladze Boskiej nad wami, iż
Pan Bóg dopuścił pomieszanie rad i rozumów waszych,
iż widząc nie widzicie; chcąc co czynić, nie nie czy-
175 nicie; co we dnie zrobicie, to się w nocy obali — i bło-
gosławieństwa żadnego z waszych rad i sejmów nie masz:
bo na żadnym się nie nie naprawi, a śnać się po każdym

¹⁾ Agg. 1.

co skazi w posłuszeństwie, w karności, w sprawiedliwości i w prawach pobożnych.

- 180 A co najgorzej, — skąd już bliskie i nagle niebezpieczeństwo nadchodzi, — turecka moc i szabla na głowy nasze następuje; bliskie i co rok bliższe tyrana tego sąsiedztwo we wrota już nasze pogląda; pokój z nim niepewny ani trwały: gdy czas łada który upatrzy, uci-
 185 śnie was, nie wiem, jako do wojny takiej gotowych! i pod niewolą swoją — uchowaj Boże — podbiję!.. Jakie skarby pospolite macie, jakiego żołnierza, jako opatrzone zamki i żywności? to lepiej sami wiecie. Tatarzyn, przyrodzony nieprzyjaciół, nad wami co godzina stoi, na
 190 tureckie rozkazanie i posługi do zguby waszej czekając.

- Na naprawę tedy rzeczy tak skażonych i trudnych i zabieganie tym i inszym, które się nie mienia, niebezpieczeństwu wielkiej mądrości potrzebujecie. A nie tylko tej przyrodzonej, której ludzie nabywają dowcipem, wychowaniem dobrem, czytaniem zwłaszcza historii i innych
 195 około rzeczypospolitej pisanych nauk, radą, towarzystwem mądrych, ćwiczeniem, i rzeczy samych dotykaniem i doświadczeniem, laty i starością, — ale też i onej z nieba mądrości sięgać wam potrzeba, którą miał Józef (na sprawowanie królestwa egipskiego), o którym rzekł Farao¹⁾:
 200 „Izali najdziem takiego męża, któryby Ducha Bożego pełen był? Iżec Bóg ukazał to, coś powiedział, izali mędrszego nad cię i tobie podobnego najdę? Ty będziesz nad domem moim, twemu słowu i rozkazaniu lud wszytek posłuszny będzie; — tylko majestatem
 205 królewskim pierwszy nad cię będę“. Tej mądrości użyczał panom Egiptu on Józef, jako jest w psalmie: ²⁾ „Słowo Pańskie zapaliło go; — powstał król i z więzienia go wyjął, i postanowił go panem domu swego i przełożonym nad wszystką majątnością swoją, aby nauczał pany jego jako sam siebie, i stare
 210 jego w mądrości ćwiczył“.

- Taką mądrość do sprawowania ludzi od Boga miał Mojżesz, który, gdy się z tego urzędu wymawiał, usłyszał ono słowo: ³⁾ „Ja będę, mówi Pan Bóg, w uścieniach twoich, i nauczę was, co czynić będziecie mieli“. Tej mądrości
 215 jako ognia, którego nie ubywa, od Mojżesza na sprawo-

1) Genes. 41. 2) Psal. 104. 3) Exod. 4.

wanie ludu, — gdy jemu samemu ciężkie było, — udzielił Pan Bóg siedmiesiąt mężom¹⁾), którzy wzięli na ten urząd ducha Bożego i prorokowali zaraz na wstępie tego urzędu, to jest o Panu Bogu swym dziwy powiadali, dobroć i mądrość jego sławiąc: jako on sam dobro
 220 ludzkie obmyśla, i przez niego królowie królują, i mądrzy ostrożnie i sprawiedliwie o ludziach sobie poruczonych radzą.

Takiej wam, przeważni senatorowie! mądrości z nieba
 225 potrzeba, bo ludzka rychło pobłądzi i wszystkiego upatrzeć i wszystkiemu zabezpieczyć nie może. „Bojaźliwe i niepewne, mówi mędrzec, opatrzości nasze²⁾“. Jeśli onemu Beseelowi i Ooliabowi³⁾ i innym rzemieślnikom na budowanie namiotu Bożego na puszczy i kościoła onego nositelnego
 230 i na okrasy jego, i na szaty i ubiory kapłańskie do ołtarza Ducha Bożego było potrzeba, — iż Pan Bóg mówi: „Napełniłem go Duchem Bożym, mądrością i rozumem i umiejętnością do roboty“, — daleko więcej tego Ducha Bożego wam potrzeba na naprawę królestwa i budowanie serc i cnót
 235 ludzkich, i na naprawę nierządu i złości, swowoleństwa, i na oddalenie wszelkiego złego, którego się to królestwo boi.

Słuchajcież rady tego świętego Apostoła⁴⁾), proście Pana Boga o tego ducha mądrości. Proście ale dobrze, bo jeśli źle prosić będziecie, — tenże mówi, —
 240 nie nie uprosicie. Proście roztropnie i bacznie; bo ten niebacznie i bez wstydu prosi, który rzeczy przeciwnie swej prośbie czyni, a do tego się, o co prosi, z swej siły, którą może mieć, nie przyczynia. Gdyby kto prosił do siebie przyjaciela, a jegoby u siebie nieprzyjaciela przechowywał, izaliby wstyd miał i uprzejmość
 245 w prośbie swojej? Mądrości Bożej przeciwnie i nieprzyjacielem jej jest serce i sumnienie pomazane grzechami, jako mędrzec mówi⁵⁾): „Nie mieszka mądrość w ciele poddanem grzechom“, i drugi pisze: „Nie mieszka na ziemi, gdzie
 250 rozkosznie żyją“, i drugi⁶⁾): „Nieczystość jest w winie i swary są w pijaństwie; kto się w nich kocha, mądrym nie będzie⁶⁾“ i psalm naucza⁷⁾): „Początek mądrości, bojaźń Boża“. Próżno kto ma sobie o mądrość tuszyć, który się Pana Boga nie boi,

¹⁾ Num. 11. ²⁾ Sap. 6. ³⁾ Exod 31. ⁴⁾ Jacob 4. ⁵⁾ Sap. 1. ⁶⁾ Job. 28.

⁷⁾ Pro. 20.

a w grzechach leży, a zwłaszcza w nieczystości i rozkoszy.
 255 Przetoż mądrość, która z góry jest, zowie naprzód
 tenże Jakób ś. wstydlivą i czystą¹⁾; bo w nieczystości
 i rozkoszach cielesnych nikt mądrym być nie może. Co
 i poganie pisali, iż rozkosz cielesna wszystkie zmysły
 wewnętrzne do siebie ciągnie i na nich je bawi, od bacze-
 260 nia i uważania dobrego rozum odwodząc.

A iż grzechów wszyscy trudno ująć możemy, od tego
 łaskę mamy Jezusa Chrystusa w Sakramencie spowiedzi,
 na której krew jego oczyszcza nas, — jako Jan ś. naucza,
 — od grzechów i one odpuszcza, i naczynie do mądro-
 265 ści, to jest sumnienie, ochędnożne czyni. Obyście onych
 starych senatorów, ojców waszych, jako synowie dobrzy
 naśladowali, a do tak trudnej rady wchodząc, Sakramen-
 ty się przyprawili! rychlejbyście z waszych sejmów pocie-
 chę naleźli, płacząc za grzechy i biorąc przenajświętsze Cia-
 270 ło Chrystusowe, w którym Bóstwo i Ducha Ś. dary przeby-
 wają. Nie wiem, jeśliście to učinili. A jeśli nie, wzdryczyń-
 cie jeszcze, a Bogu się swemu ukorzcie, jeśli mądrości do-
 stać na dobrą radę zachowania ojczyzny swojej pragniecie.

Przeciwna też jest, wedle tegoż Apostoła, mądrości
 275 Bożej niespokojność: gdy się kto w rozterkach kocha,
 sieje między bracią niezgody, ten i Ducha Bożego mieć
 i mądrym być nie może. Bo mądrość z nieba, — mówi
 Jakób ś., — spokojna jest²⁾. Przetoż odnówcie między
 sobą święty pokój, zgodę i jedność; strzeżcie się kacer-
 280 stwa, które jest wszystkiej niezgody matką; odpuszczaj je-
 den drugiemu, a daruj krzywdy swoje ojczyźnie, aby dla
 niezgody waszej nie ginęła, a w miłości i szczerości
 braterskiej radzić o niej mogliście³⁾. „Jeśli gorzkie zazdro-
 ści i swary są w sercach waszych, — mówi tenże Apostoł, —
 285 nie chlubicie się, przeciw prawdzie mataczmi nie bądźcie; bo ta
 mądrość nie jest z nieba, ale jest ziemską, bydłęcą, dyabelską“.
 O Boże! dajże wam wspólną i uprzejmą miłość na tych
 zjazdach, a wszech niezgód oddalenie.

Jest jeszcze nieprzyjaciół mądrości: górne i wysokie
 290 o sobie bez wstydu i mierności rozumienie, które pospo-
 licie tam bywa, gdy młodszy starym i prostszy mędrszym

¹⁾ Jacob 3. ²⁾ Jacob. 3 Pacifica. ³⁾ Jacob. 3.

nie ustępują, ani ich słuchają. „Bo mądry, — mówi pismo, — słuchając mędrszym zostanie, i rozumnym do rządów będzie“. Gdzie mądrość jest i modestia, tam i większe
 295 rozumienie o drugich, niżeli o samym sobie, jako Apostoł upomina: „Skromność, prawi, wasza niech wszystkim ludziom wiadoma zostaje 1)“. I tam mądrość stolicę swoją osadza, — jako mówi ś. Jakób, — gdzie taka pokora i mierność przemieszkiwa. Dziś młodzi nastali, którzy się sami nie
 300 znając i górne swoje dumki podnosząc, starym i świadomszym nie ustępują, i jako rzekł Izajasz 2): „Burzy się dziecię na starego, i podły na zacniejszego. — „Przed siwą głowę wstawaj, pismo naucza, a uczcij personę starą, a bój się Boga 3)“. Upór też nieprzyjaciel jest mądrości, który wywodom
 305 lepszym nie ustępuje; a choć widzi, iż go rozumem przemagają, jednak swego zdania puścić nie chce i nie jest, — jako tenże ś. Jakób mówi, — suadibilis, to jest łacny do namówienia za słusznymi wywodami, ale twardy i uporny, swoje tylko jakokolwiek chcą przewieść. To wiel-
 310 ka jest przeszkoda do mądrości.

Jest i inszy nieprzyjaciel mądrości, co wy zowiecie popularitas, gdy kto sławę sobie i mniemanie u pospólstwa jednając za ich nierozumnym i niepożytecznem rozumieniem idzie, więcej przyjaźni u ludzi, niżli prawdy
 315 szukając. Przetoż zakon naucza 4): „Nie naśladuj pospólstwa, abyś co złego czynił; ani w sędzie do wielu person przystaj, prawdy odstępować“. Mądry jako przy swem mniemaniu, gdy mu co lepszego ukażą, nie stoi, tak też za wielkością person i liczbą większą nie idzie, gdy prawdy nie widzi. Nie ma
 320 swej głowy, gdy czego nie wie, abo nie rozumie, abo baczeniem swem nie zasięga; nie ma też cudzej głowy, gdy słusności i sprawiedliwości nie upatruje; — do dobrych i lepszych, nie do ludniejszych przystaje. Przeto taką mądrość opisując ś. Jakób zowie ją bonis consentientem 5),
 325 która do dobrego i do dobrych, nie do lekkich i niespokojnych i złą rzecz prowadzących, choć ich jest więcej, przystaje; takiego zowiem bonarum partium.

Kto też jest okrutny, a dobrych uczynków miłosier-
 nych nie czyni, do tego mądrość Boża nie idzie. I prze-

1) Filip IV. 2) Isai 2. 3) Levit. 19. 4) Exod. 23. 5) Jac. 3.

330 toż mówi Izajasz¹⁾: „Gdy łaknącemu wylejesz duszę swoją
 (to jest wnętrznego miłosiedzia nad nim użyjesz)
 i duszę strapioną napełniasz, w ciemnościach wznidzie świat-
 335 łość twoja, i ciemności twoje będą jako południe“. Ciemność
 zowie niewiedomość i zaćmienie rozumu. Kto dobre u-
 czynki czyni, oświeca mu Pan Bóg rozum; a kto okru-
 tny na bliźniego i nie czyni miłosiedzia nad nim, za-
 ślepnieje w rozumie swoim i rady dobrej nie najdzie.
 Dlategoż tenże Jakób ś. mądrość od Boga opisuje,
 iż jest pełna miłosierdzia i uczynków dobrych. Bądźcie miło-
 340 sierni na ubogie i strapione i nad tymi, którzy tu na
 sejmie sprawiedliwości żebrac będą, a Pan Bóg oświeci
 rozумы wasze.

Jest jeszcze przeszkodą do mądrości posądzanie przed-
 345 kie i skwapliwość w domysłach i podejrzaniu. Są lu-
 dzie, którzy za małym domysłem i znakiem i odniesie-
 niem ludzie potępiąją. Baczny nie rychło wierzy, ani do-
 myśłem swoim dufa do potępienia bliźniego. Czeka uwa-
 żając i jedno do drugiego przykładając, aż się co pew-
 nego pokaże. Kto tego nie ma, w wielu rzeczach pobłądzi
 350 i poważnienia niepotrzebnego naprowadzi. Dlategoż
 Jakób ś. o mądrości od Boga danej mówi, iż nie jest po-
 sądzająca.

Nakoniec obłudność i nieuprzejmość wielką jest prze-
 szkodą mądrości, bo mówi pismo: „Duch ś. karność ucieka
 355 od obłudnego²⁾“, który prostą drogą nie idzie; — przetoż
 Jakób ś. ten ostatni znak kładzie mądrości, która z gó-
 ry jest: iż jest bez obłudności³⁾. „Biada temu, mówi mędrzec,
 który ma dwoiste serce i usta złośliwe, który dwiema drogami
 360 chodzi⁴⁾“ — i z tym się w rzeczy zgadza i z owym; i to
 chwali, co jeden czyni i mówi i to, co drugi przeciwny
 czyni i mówi, a obiemą nie życzliwy ani uprzejmy; i te-
 mu podchlebuję i onemu, a swoje myśli, jakoby oszukał
 i mniema, że jest mądry, a on złośliwy i zdrażliwy. „Kto
 idzie prosto, mówi mędrzec, ten idzie bezpiecznie⁵⁾“, a nieuprzej-
 365 my w tem sidle zostanie, które na drugie zakłada.

I to jest nierozum wielki i złość, której się bardzo
 między wami nasiąło. Rzadki teraz prosty i mądry, jako

¹⁾ Isai. 58. ²⁾ Sap. 1. ³⁾ Jacob. 3. ⁴⁾ Eccle. 2. ⁵⁾ Prov. 10.

Pan nasz nauczyć raczył: abyśmy nikogoż nie oszukiwali, jako prości i uprzejmi, a sami się też oszukać nie dali, jako mądrzy i ostrożni. Mądrość bez prostoty jest chytrość i złość. Job się zaleca temi słowy: „Maż prosty i prawy i Boga się bojący, a od złego odstępujący”¹⁾. Boże, daj wam taką i onę starożytną ojców waszych prostotę i uprzejmość, a odmiatanie wszelakiej dwójakości i zmyślania i obojętności, która do brania Ducha mądrości bardzo przeszkadza; i ludzkie przyjaźni a spojenie serc ludzkich psuje, gdy jeden drugiemu nie dufa, gdy się jeden drugiego strzeże, a gładko z sobą mówiąc, jeden drugiego łowi. Uchowajże was tego Boże!

Jest jeszcze druga przyprawa do brania i uproszenia mądrości z nieba: nabyta nauka z pracy i dowcipu do rządzenia ludzi i spraw pożytków pospolitych i dobrej rady. Bo Pan Bóg na to dał przyrodzony rozum, aby go sobie człowiek pracą swoją pomnażał, a nie mu bez pracy i jego starania — ile w nim jest — dać nie chce. Każdego rzemiosła uczyć się potrzeba; i o tem, jako ludzie rządzić i pożytków pospolitych nabywać i dochowywać, upomina Salomon mówiąc: „Do was, królowie, mówię, abyście się uczyli mądrości a nie ginęli” — i niżej: „Jeśli się kochacie w stolicach i swoich majestatach, o królowie! miłujcie mądrość, miłujcie światłość mądrości, którzy nad ludem przełożeni jesteście”²⁾. Faraó, król nad byłłem nie chciał mieć pasterzów, jedno dowcipnych, gdy mówił do Józefa: „Jeśli wiesz, iż między bracią twoją są dowcipni mężowie, uczyni je pasterzmi nad byłłem mojem”³⁾. Izali nie drożsi ludzie niż bydło? a jakoż je do rządzenia nieumiejętnym i nieroztropnym poruczać mamy? Wielkie to rzemiosło ludzie rządzić; a jakoż je umieć ma ten, który się go nie uczył?

O mądrym mówi pismo: „Mądry pyta się i szuka mądrości starowiecznych”. To nawiczej ma być z ksiąg i czytania i dziejów, które przed nami były, to jest z historyi, bo jako mówi Nazyanzenus⁴⁾: „Zacna rzecz jest mieć rozum, pełny wiadomością historyi; bo historia jest mądrość, w kupę złożona, i rozum ludzi wiela, w jedno zebrany”. Kto jej nie wie i w niej się nie kocha, jest jako dziecię, które ojca i matki nie zna. Toż się mówi o inych pismach, które są o tem rze-

¹⁾ Job. 1. ²⁾ Sap. 6. ³⁾ Gen. 49. ⁴⁾ Eccle. 29.

mieśle i policyach tak pogańskich, jako i chrześcijańskich i naszych świętych.

A nie tylko z czytania, ale i z słuchania mamy na-
 410 bywać mądrości, bo mówi tenże: „Mądry powieści mężów
 znacznych chować będzie i dla nich i cudze ziemie zbiega¹⁾.
 Wiele nam pomagają preceptorowie i towarzystwa i roz-
 mowy z ludźmi mądrymi, jako mówi pismo²⁾ „Ja mą-
 drość w radzie mieszkam i przy myślach uczonych jestem. Kto
 415 ani czyta, ani słucha mądrych, ani się ich radzi ani z nimi
 towarzyszy, skąd ma mądrym być i rozumu dostawać?

Próżno Pana Boga kusi, kto o mądrość prosi, a sam
 się o nią nie stara³⁾. I apostołowie, Ducha Ś. pełni, czy-
 niąc c o n c i l i u m, pierwszej się o wszystkim pilnie wywia-
 420 dowali i rozumem przyrodzonym pisma zbierali, jako to
 i na koncyliach ich potomkowie czynią; potem Panu
 Bogu poruczywszy, Duchem Ś. mówili: „Tak się Duchowi
 Ś. podoba i nam“.

Przetoż nie masz co chwalić, gdy do rady i do obmy-
 425 ślania dobrego pospolitego mało jest uczonych, ćwiczo-
 nych, starych i doświadczonych, którzy rękami swemi
 sprawy rzeczywospolitej długo piastowali i w nich prze-
 brywali. Bo to rzemiosło nie jest jako Philosophia i Theo-
 logia, której się z ksiąg w komorze nauczyć możesz. Ale
 430 rządzenie ludzi jest jako siekiera z młotem i koń z szablą
 i wojskiem, do których jeśli się nie przyuczysz, a rękami
 swemi nie przyłożysz, nic nie będziesz umiał. Nie
 tylko myśleniem, ale działaniem i dotykaniem się rzeczy
 i długiem doświadczeniem roście i nabywa się mądrość
 435 do rządów ludzkich.

Jest się o co frasować i bać, iż ludzie młodzi, nie-
 świadomi, niećwiczeni w rzpltej rządu czynią, drugim
 mędrszym, i ćwiczeńszym i starszym takie na skazę
 wszytkiej korony przeszkody czynią.

440 Czyniwszy to, co możemy, z siły naszej, wołujmy do
 Pana Boga i rano wstajmy, o mądrość go z nieba pro-
 sząc. Jako też pismo mówi: „Mądry serce swoje podał na rane
 wstawanie do Pana Boga, który go stworzył i modlić się przed
 nawyższym będzie; bo jeśli Pan ten wielki chceć będzie, napelni

¹⁾ Eccle. 39. ²⁾ Prov. 8. ³⁾ Act. 15.

445 go ducha umiejętności, a on puści jako deszcz wymowę mądrości
swej i w modlitwie wyznawać Pana będzie, a on radę jego po-
szczęści¹⁾“.

Jeśli nam na wielkiej i nabytej nauce do spraw rzpltej
schodzi, wždy na modlitwie do Pana Boga i na miłości
450 ku złotej ojczyźnie, i na miłości ku braci, — którzy się
wam wszystkiego zwierzyli — i na gorącości przeciw złej
i fałszywej braci, — którzy mieszają, a swoich pożytków
szukają, — niechaj nie schodzi. Nagrodzi Pan Bóg osta-
tek, gdy w bojaźni Bożej, w zgodzie, w uprzejmości i szcze-
455 rości do dobrego pospolitego szukać łaski Jego będziemy.

Da wam — mówi św. Jakób — Pan Bóg, mądrość,
ten, który obiecał, który hojnym jest i nie wymawia da-
jąc. I któż zwątpi w takim panie, który sławny a pewny
jest w obietnicy swojej? Jako mówi Psalm: „Wierny Pan
460 Bóg w słowach swoich i święty we wszystkich sprawach swoich“.
Gdy obiecał, jako uścić nie ma? a bo to człowiek?
odmienny i niepewny? A też hojny jest, i nikt go nie
przebierze, więcej daje niżli prosim i niżli zasługujem;
przysięga nasze prośby i zasługi, i nie możemy się bać,
465 aby mu nie stało do potrzeb naszych.

A gdy daje, nie wymawia nam złości i zbrodniów na-
szych, — jako my czynim, gdy co niegodnym dajem. Mó-
wim tak: acześ taki łotr, toś mi uczynił, a to; takeś mię
zdradził i oszukał, takeś na zdrowie moje następował!
470 I nałajawszy i nawymawiawszy, dopiero co nie wiele dla
niego czynim. Nie taki Pan Bóg! On zapomina prze-
stępstwa naszego i złości, którą mu wyrządzamy.

Mocno tedy do niego i gorąco wołajmy: Uczynź Pa-
nie, daj nam mądrość, nie tak dla nas, jako dla ludu
475 twego, o którym obmyśławamy, dla wielu sług twoich świę-
tych i niewinnych w tem królestwie; dla chwały twojej,
która jest w tej ziemi twojej szczepiona i która z łaski
i obrony twej od tyle set lat kwitnęła, aby nie ustawała,
a ziemia ta nie traciła chwalców twoich i uczniów zako-
480 nu twego świętego; uczynź dla chrześcijaństwa wszystkie-
go, które tak bardzo zdrobniało i osłabiało i w tem się
królestwie na północy kończy. Hiszpania wojny sąsiedz-
kiemi zabawiona; Francuzka na poły kacerstwy zarażo-

¹⁾ Eccle. 39.

na; Niemcy błędami swoich doktorów giną; Flandrya
 485 i inszy Niemcy zakon twój święty podeptali; — u nas
 trochę ostatków sług wiernych twoich! Nie puszczajże nas
 z obrony twej, a daj mądrość na oddalenie tych niebez-
 pieczeństw, które nad głowami naszymi zawisły. Tyś o-
 biecał i rzekł przez sługę twego: ¹⁾ „Łacno znaleźć mądrość
 490 tym, którzy ją miłują; ona uprzedza tych, którzy jej pragną, i ona
 się im pierwszej ukazuje. I kto rano wstawa, najduje ją u drzwi
 swoich“. Miłujem nawyższą mądrość Syna twego, Pana
 naszego, niechże się nam ukaże i nauczcy, co czynić i jako
 o tej strapionej, do upadku nachylonej Koronie radzić,
 495 który z tobą i z Duchem świętym króluje, Bóg jeden
 w Trójcy nierozdzielnej na wieki. Amen.

II.

O miłości ku Ojczyźnie.

*To wam rozkazuję, (mówi Pan Jezus) abyście
 się społecznie miłowali. Jan. 13. 14. i 15.*

Niemasz nic pod słońcem trwałego, mówi Salomon²⁾,
 nie tylo domy i familie, ale i królestwa i monarchie
 wielkie ustają i upadają — i naród się po narodzie na
 ziemi odmienia. Lecz nic nie jest bez przyczyny, zwa-
 5 szcza w ludzkich sprawach, które z rozumu i wolnej wo-
 lej pochodzą. Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło,
 to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala.
 Jako ciała nasze, abo wnętrznymi chorobami, abo po-
 wierzchnymi przypadkami umierają, tak i królestwa ma-
 10 ją swoje domowe choroby, dla których upadać muszą.
 Mają i nieprzyjacioly postronne, którzy je wojnami i roz-
 bojem gubią. Obojej niebezpieczności zabiegać mądrzy
 z pomocą Bożą umieją, i lud swój dobry sprawce wy-
 bawiają. Na choroby domowe mają lekarstwa, a na woj-
 15 ny i miecz mają rozmaite obrony. Żaden z was, przeza-
 cni panowie! nie jest tak prosty, aby nie baczył ciężkiej
 i wielkiej niemocy tego naszego królestwa i wnętrznego
 a domowego jego zachwiania; abo żeby nie uczuł moc-
 nego nieprzyjaciela, który na głowy nasze następuje
 20 i rozbojem straszliwym nam grozi. Byście domowe nie-

¹⁾ Sap. 6. ²⁾ Eccles. 2.

mocy tego królestwa zleczyli, łącniejszaby na przychodnia obrona naleść się mogła. Ale jako się chory bronić ma, który sam na nogach swoich nie stoi? Leczciciej
25 pierwszej tę chorą swoją matkę, tę miłą ojczyznę i rzeczpospolitą swoją. A jeśliście ostrożni i mądrzy lekarze, najdziecie kilaś szkodliwych chorób jej, które jej blizką śmierć (obroń Boże!) ukazują, a jako złe pulszy źle jej tuszą. Pierwsza jest nieżyczliwość ludzka ku rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa; druga, nie-
30 zgody i roztyrki sąsiedzkie; trzecia naruszenie religiej katolickiej i przysada heretyckiej zarazy; czwarta, dostojności królewskiej i władzy osłabienie; piąta, prawa niesprawiedliwe; szósta, grzechy i złości jawne, które się przeciw Panu Bogu podniosły i pomsty od niego
35 wołają. Mówmy za pomocą Bożą o tej pierwszej chorobie tego królestwa.

Dwoje przedniejsze rozkazania umierając Pan Jezus, Bóg i Pan nasz, zostawić nam swoim testamentem raczył: jedno, abyśmy się spólnie miłowali; drugie, abyśmy po-
40 kój między sobą i zgodę świętą zachowali;—jedno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. Miłość ku bliźnim, im jest szersza, tem jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada; lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu je-
45 szcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynim, albo dla nich co cierpim. Także dobra zgoda i pokój między królmi, którzy wszystkiemu światu pokój zgodą swoją przynoszą. Do tej szerokiej i przestronej miłości przywoździeć się macie, którzyście
50 tu na to się zjachali, abyście o tem myśleli i radzili, jakoby lud wszytek nie ginał, a wasza ku dobrom popopolitym miłość gorąca i szczerą pokazać się mogła.

Przykład tej szerokiej i przestronej miłości postawił nam, uczniom swoim, na sobie Pan Zbawiciel i mistrz
55 nasz, gdy wszystkim i kupom onym wielkim ludzi do-brodziejstwa czynił. Ujrzawszy, mówi Ewangelista¹⁾, lud wielki, uzalił się nad nimi, bo byli strapieni i leżący (w chorobach), jako owce nie mające pasterza, i wnet je leczył, karmił i nauczał. A jeszcze większą miłość po-

¹⁾ Matth. 9.

60 kazał, gdy zdrowie i żywot swój dał nie za jedno królestwo, ale za wszystkie na świecie ludzie, chcąc, aby każdy, kto weń wierzy, nie ginał, ale miał żywot wieczny¹⁾.

Taką miłością ku ludziom zapalać się macie wy, którzy o dobrem pospolitem radzicie, wy, które Pismo
65 bogami zowie, bo nic tak własnego Panu Bogu nie jest, jako ludziom wszystkim dobrze czynić; i kto taki jest, boskie naśladowanie i obraz na sobie nosi²⁾. Przełożeni nad ludźmi bogowie są ziemscy, nie tylo dla tego, iż moc Bożą mają na gubienie złych i na ożywienie abo
70 uweselenie dobrych i niewinnych, (bo sam Pan Bóg umarza i ożywia), ale nawięcej dla tego, iż oni miłosierdziem i staraniem swoim nędzę ludzką odganiać mają, aby, ile z nich jest, każdy pomoc jaką miał, jako to Pan Bóg czyni, który wszystko, co stworzył, opatruje i żywi i na nie hojne dary miłosierdzia i dobroci swej wylewa, nie tylo ludźmi rozumnymi, ale i bestyami nie gardząc, jako Psalm mówi: „Oczy wszystkiego stworzenia patrzają na cie, Panie, a ty im dajesz pokarm ich czasów swoich; gdy ty gdy dajesz i sypiesz, oni zbierają; gdy otworzysz rękę twoją, 80 ję, wszystkiego dobra pełno jest³⁾“.

Słusznie też do was wrócić się może, przeznacni obmyślacze dobra pospolitego; wszystkiej tej korony, to jest ludzi i dusz, ile ich jest w Polsce, w Litwie, w Rusi, w Prusach, w Żmodzi, w Inflanciech oczy się do was obracają i ręce do was podnoszą, mówiąc, jako oni Egipcyanie do Józefa⁴⁾: Zdrowie nasze w ręku waszych, wejźrzycie na nas, abyśmy nie ginęli i w domowej niesprawiedliwości i w pogańskiej niewoli. Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dzieci wasze. Wyście jako
90 matki i mamki nasze; jeśli nas odbieźcie, a złe o nas radzić będziecie, my poginiem i sami zginiecie. Wyście rozum i głowy nasze; my, jako proste dzieci, na wasze się obmyślanie spuszczamy, i Pan Bóg wam myślić o nas rozkazał. Wyście jako góry, z których rzeki i źródła
95 wytryskają, a my jako pola, które się onemi rzekami polewają i chłódzą. „Góry (jako Psalm mówi)⁵⁾ przyjmujcie ludkom pokój i pagórki spuszczaście im sprawiedliwość“. Was Pan Bóg podniósł na wysokie urzędy nie dla was, abyście

¹⁾ Joan. 3. ²⁾ Psalm. 81. ³⁾ Psalm. 103. ⁴⁾ Gene. 47. ⁵⁾ Psalm. 71.

sami swoich pożytków pilnowali; ale dla ludu, który wam
100 Pan Bóg powierzył, abyście nam sprawiedliwość i pokój, który od Pana Boga bierzecie, spuszcza-
li.

Toć są głosy i wołania ich do was; zmiłujcie się nad nimi. Miłujcie tę ojczyznę swoją i to Jeruzalem swoje, to jest koronę tę i rzplątą, a mówcie tak z serca z Dawidem: ¹⁾ „Jeśli cię zapomnę, ojczyzno miła moja i Jeruzalem
105 „moje, niech zapomnę prawicę ręki swojej. Niech język mój przy-
„schnie do ust moich, jeśli pomnieć na cię nie będę, a jeśli cię na
„czele wszystkich pociech moich nie położę“. O jakie zaklinanie! Ktorem się wiązać macie, abyście nie sobie tak milego,
110 tak wesołego nie mieli, jako dobro Jerozolimy swojej, to jest rzpltej i ojczyzny swojej, życząc sobie onego w psalmie błogosławieństwa: „Błogosław ci Bóg, abyś patrzył
„na dobre Jerozolimy po wszystkie dni wieku twego“²⁾.

Jako namilejszej matki swej miłować i onej czcić nie
115 macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? Która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich i komorą dóbr waszych wszystkich? Jeruzalem, matka nasza, — mówi Apostoł, — nad
120 wszystkie matki czci i szanowania godna³⁾.

Rozmyślcie, jakie od tej matki dobrodziejstwa i upominki macie. Ona wam wiary ś. katolickiej, przez którą
125 do wiecznej ojczyzny przychodzicie, dochowała i Chrystusa, zbawienie wasze i jego Ewangieliej dotrzymała. Ona jej od fałszywych nauk i jadów heretyckich obroniła. Ona Husa przed stem kilkadziesiąt lat swymi kapłanami i konfederacyami i jego przekłętą kacerstwem od-
130 płoszyła. Do tego czasu kapłany wam i biskupy i duchowne pasterze wasze daje, przy których przystęp do łaski bożej i obrony od wszystkich nieprzyjaciół macie. Ona wszczepiła tu ołtarz służby Bożej i ofiar przedziwnych, z których wam ublaganie Boskie zawždy płynie.
135 Ona się i dzisiejszych złych wieków srogim heretykom odejmuje, i wilki te jadowite, jako może, od was odgania i stara się, abyście nie byli bez kapłana, bez ołtarza,

¹⁾ Psalm 136. ²⁾ Psalm 127. ³⁾ Galat. 4.

bez nauki, i zatem bez Boga, jako się to innym narodem przydało, którzy tak dobrej i czujnej matki nie
140 mieli. Jakoż jej miłować nie macie?

Ta matka, ojczyzna namilsza, wszczepiła wam i dochowała stan i majestat królewski, który jest zatrzymaniem i ozdobą wszystkich dóbr i sławy waszej, iż król po królu do tego czasu nie ostał, iż dostojność ich dobrze
145 obwarowana jest, iż po dziś dzień patrzycie na pany i króle swoje, pomaszczęńce Boże i z ich się ozdoby i możliwości uweselacie — i ono błogosławieństwo macie, które prorok obiecuje: „Jeśli mię słuchać będziecie, mówi Pan Bóg, przez te brany wjeżdżać królowie i panowie waszy będą,
150 siedzący na stolicy Dawidowej, na wozach i koniach, oni i panowie ich“. ¹⁾ Biada narodom, którym Pan Bóg króle i pany po brał, abo królestwa ich porozdzielał, które z Danielem płaczą, mówiąc: „Nie masz teraz króla i pana i kapłana i proroka, które Pan Bóg pokarał oną plagą“. — ²⁾ „Będą, prawi,
155 siedzieć bez króla, bez pana, bez ołtarza, bez ofiary“ ³⁾. Błogo wam teraz, którym Pan Bóg w tej ojczyźnie tego wszystkiego dochował. Ta matka skupiła wam do jednego ciała rzlptę tak szerokie i zacne narody! Rozszerzyła państwo swe od morza do morza i sąsiadom was straszliwe
160 poczyniła, iż oburzyć się na was nie śmieją!...

Ta miła matka podała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie, jedno bogobojnym panom i królom, które sobie sami obieracie, których moc, prawy okreszona, żadnego wam bezprawia nie czyni, żadnego od po-
165 stronnych panów i od swoich uciśnienia nie cierpicie. Samiście tylo sobie tyranami, gdy praw nie wykonywacie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością albo raczej swowolnością przeszkody sami sobie czynicie. Tureckiego i..... państwa obywatele, patrzcie, jakie uciśnienie i tyraniją cierpią. Nie takato ojczyzna wasza! Matką wam jest, a nie macochą! Na rękę was swoich nosi a krzywdy żadnej cierpieć nie dopuści. Sami sobie szkodzicie i jeden nad drugim tyraniją podnosicie, praw nie egzekwując, a moc pańską tam, gdzie nie potrzeba, kró-
175 cąc. Z strony matki nie masz nic, w czymbyście się żałować na nią mieli, — chyba sami na się!..

¹⁾ Jerem. 17. ²⁾ Dan. 3. ³⁾ Oseae 3.

Patrzcie, do jakich dostatków i bogactw i wczasów
ta was matka przywiodła, a jako was ozłociła i nadała,
iż pieniądze macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak
180 kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów, takie koszty,
dochody pieniężne wszędzie pomnożone. Sama tylo matka
mało ma. Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz
winem piwnice wasze woniąją. Pierwej samodziałki boki
nasze pokrywały, a teraz aksamity i jedwabie. Pierwej
185 proste rydwany i rzadkie, częste siodła miasto poduszek,
a teraz złote kolebki i karety. Pierwej proste potrawy,
a teraz ptaki i kapłony. Pierwej jedna misa wszystkim,
a teraz półmisków kilkadziesiąt. O namilsza matko! Już
zbytują dzieci twoje! Żle tych dostatków używają: na
190 grzechy, na utraty, na próżności. A ja co winna? mówi:
mają rozum, mogą tych darów Bożych używać na kościo-
ły i chwałę Bożą, na obrony i zamki i inne na zły czas
gotowości i do zbawienia przysługi; ja niewinna, iżem
w dawaniu matką; oni winni, bo mię nie słuchają, a do-
195 broci mojej i Boskich darów źle używają.

Taż miła matka dała wam taki pokój, jakiego wiele
królestw nie mają, za którym napełniły się komory wa-
sze i rozszerzyły się pożytki wasze. „Potwierdził“, jako
Psalm mówi, „zamki wrót granic twoich i błogosławił Pan
200 „Bóg synom twoim. Dał granicy twej pokój i łuskością zboża
„to jest obfitością wszystkiego nakarmił cię“. Boże! Abyście
dobrze tego pokoju użyli, a zwłaszcza tak, jako on król
Aza, o którym mówi pismo: ¹⁾ „Pobudował mocne miasta,
„bo za czasów jego wojny nie powstawały, gdy Pan Bóg pokój
205 dawał — i mówił do poddanych: Budujmy miasta i obtoczmy
je murami, utwierdzajmy wieże i brany, póki mamy odpocznienie
od wojen“. A u was pokój i dostatki, które z niego rosną,
w próżne się utraty obraca, w zbytki i w gnoje; a zam-
ki puste, wieże próżne, drugie się obalają i gniją; —
210 na przyszłe wojny i niepokoje oka nie macie. Dosyć
wam ta matka pokojem takim okazuje, do czegobyście
się pokwapić mieli, póki czas jest. Bo zda mi się, iż
się już od niewdzięcznych ten tak bogaty pokój oddali
i przerwie.

215 Macie od tejsze ojczyzny do tego czasu sławę wojen-

¹⁾ 2. Par. 14.

na, która się tych wieków nawęcej za szczęśliwem panów i królów waszych panowaniem podniosła. Rodzi wam ta matka mężne i mądre i szczęśliwe hetmany, mocne i nieustraszone rycerstwo, i lud taki, na który się
220 nieprzyjaciele oglądają.

Taż matka namilsza uczyniła wam sławę u wszytkiego chrześcijaństwa i pogaństwa, iż od zachodu i wschodu zacnemi poselstwy uczczony król i pan wasz wielką wam u postronnych powagę i mniemanie czyni.

225 Cóż wam więcej uczynić mogła? Czemuż jej serdecznie miłować i one w całości zatrzymać i dla zdrowia jej wszytkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? One miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe a pospolite
230 burzycie — i mniemacie, abyście dobrze sobie czynili i życzyli. Nie tak jest; ale jako Pan rzekł¹⁾: „Kto zdrowie „swoje miłuje, traci je. A kto je utracą, najduje je“. Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki
235 swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie — i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszytkiem, co zebrał, utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami i majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do
240 obrony okrętu uda, swego wszytkiego zapomniawszy, dopiero wszytko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten namilszy okręt ojczyzny naszej wszytkich nas niesie, wszytko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie
245 wylewamy, gdy się o zatrzymywanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszytkiem, co w domu jest, nie pogardzamy, — zatonicie i z nim my sami poginiemy.

W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, imienia, skarby i wszytko, w czem się kochacie; w tym tak wiele
250 dusz jest, ile ich to królestwo i państwa przyłączone mają; nie dajcie im tonać, a zmiłujcie się nad krwią swoją nad ludem i bracią swoją; nie tylko majątnością, ale i zdrowiem im własnem usługujcie wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli. Bo nie tylko majątności

¹⁾ Jan 3.

255 dla miłej braciej i rzpltej nie żałować, ale i umierać winni jesteśmy, jako Jan ś. mówi: ¹⁾ „Jeśli Chrystus za nas zdrowie swoje położył, i my je kłaść za bracią naszą mamy“; skąd jest i u Pana Boga zapłata, bo jest własne Chrystusa naśladowanie, i u ludzi wieczna sława. Lecz jeśli
260 majątności żałujem i dla niej rzpltej szkodzim, jako zdrowia nastawim? wždy tę mniejszą rzecz czynmy.

Patrzcie na przykłady świętych, jako w tej miłości ku ludu swemu gorący byli. Mojżesz acz często na swój on lud i na jego twardość do dobrego narzekał,
265 jednak gdy je Pan Bóg zgubić chciał, nie tylo zdrowiem swoim, ale i zbawieniem swoim zastąpić je i odkupić chciał mówiąc: „Abo im odpuść Panie ten grzech, abo jeśli tego nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, w któreś mię napisał ²⁾“.

270 Aod, widząc swój lud barzo od Moabitów tyraństwem uciśniony, zdrowie swoje ważył i na pokoju Eglona tyrana zabił i wyzwolił bracią swoją.

Samson o krzywdy braci swej z Filistyny sam jeden wojny zwodził, i rad z nieprzyjaciółmi ludu swego, sałę
275 onę z nimi obalając, umarł ³⁾).

Dawid gniew Pański i karanie na się obracał, aby poddać ni jego nie cierpieci, mówiąc do Pana Boga ⁴⁾: „Jam zgzezszył, a ta trzoda, co zasłużyła? Panie Boże mój! Proszę obróć rękę twoję na mię i na dom ojca mego, a ludu tego nie zabijaj“.

280 Joab, hetman Dawidów, rad za sąsiady swe zdrowie niósł na wojnę, mówiąc ⁵⁾: „Walczmy o lud nasz i o miasto Boga naszego, a Pan niech czyni, co się jemu podoba“. Za lud, prawi, nasz i za miasto Boże. Dwie go te rzeczy śmiałym na wojnie czyniły, gdyż nie dla korzyści, ani dla
285 swej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał.

Patrzmy na onę parę świętych młodzieńców, na Neemiasza i Zorobabela, jako dobre ojczyzny swej i rzpltej nad wszystkie swoje dobra przekładali i onych dla niej
290 radzi odbiegali. Neemiasz ⁶⁾ będąc pojmany w niewolą babilońską, utraciwszy z ludem swoim ojczyznę miłą, od nieprzyjaciół zburzoną, do takiego szczęścia przyszedł,

¹⁾ 1. Joan. 3. ²⁾ Exod. 32. ³⁾ Judic. 32. Judic. 16. ⁴⁾ 1. Par. 21.

⁵⁾ 2. Reg. 10. ⁶⁾ 1. Esdr. 2.

- iż u króla Artaxerxa, którego poimańcem był, podczaszym został — i gdy mu wino podawał, rzekł mu król:
- 295 „Czemuś tak smutny, chorym nie będąc? Nie darmo to, coś złego jest w sercu twojem“. A on, przelękłszy się, rzekł: „Królu żyj na wieki! Jako ja smutnym być nie mam, gdyż dom, miasto pogrzebów ojców moich spustoszało, i brany jego ogniem są popalone“. I rzekł król: „A o cóż mię prosisz?“ Mógł namilszy młodzieniec prosić o pożytki i pociechy i czi
- 300 swoje, ale wszystkiego swego szczęścia odstępując, o naprawę ojczyzny swej prosił, w tem nawyższe swoje pociechy kładąc, gdy nie jemu, ale wszystkiemu ludowi, braciej jego, dobrze się dziać miało. Obyście takie serce
- 305 ku ojczyźnie mieli, a za własnymi pożytki domów swoich nie biegali! Jakobyście za tę miłość wielką u Pana Boga prędkie pociechy na zachowanie rzpltej odnosili! Ale łakomstwo i ciasne a tylko do swoich własnych pożytków przywiązane serce wszystkie dobre rady rozprasza.
- 310 Co mówić o Zorobabelu i o gorącej jego ku pospolitemu dobru miłości¹⁾? Gdy mądrością komorne towarzysze swoje u monarchy świata Dariusza przeszedł, a mądrą gadką, co by na świecie było namocniejszego, prawdę wyniósł i wysławił, dowodząc, iż
- 315 ta mocniejsza i trwalsza, niżli wino, niżli król, niżli niewiasta, upominki zakładne odniósł i wygrał takie: „aby w szarłacie chodził, aby ze złota pił i na złocie sypiał, i na wozie ze złotem jeździł, i czapkę miał z bissu i na szyi złoty łańcuch, ażeby wtóre miejsce miał po królu dla mądrości swojej,
- 320 i powinnym zwany będzie Daryuszowym“. A gdy go spytał Daryusz mówiąc: nad to, co na zmwowie i zakładzie napisano, prosz jeszcze o więcej (boś mędrszym nalezion jest nad towarzysze twoje, wedla mnie siedzieć będziesz, i powinnym moim zwany będziesz), on rzekł: „Pomnij
- 325 królu na ślub twój, któryś uczynił dnia tego, którymeś królem został: zbuduj Jeruzalem i skarby kościelne pobrane odeslij, które, Cyrus oddzielił; zbuduj kościół spalony, napraw ziemię judzką spustoszoną; o to ja, panie, proszę, o to majestatu twoego żądam“.
- O błogosławiony miłośniku braciej twojej! Nie ruszyło cię ono złoto i dobre mienie i część ona po królu wtórym być i świat rządzić i u ludzi tak wielką sła-

¹⁾ 3. Esdr. 2.

wę mieć; wszystkoś to porzucił i podeptał, abyś ojczyźnie i braci swej i rzpltej służył. Wolałeś sam poniżonym być, aby ona głowę podniosła; wolałeś zostawać ubogim, 335 aby ona zbogaciała. Darowałeś matce swej wszystkie pociechy swoje; wylałeś na nią wszystko szczęście swoje, w jej dobrem i powstaniu i pomnożeniu wszystkie dobra swe zamykając. Naśladujmy, a za nic sobie własnych 340 pożytków nie ważmy, gdy ojczyzna tego potrzebuje, abo gdy się jej do szczęścia naszymi chciwościami przeszkadza.

Matatyzasz dla rzpltej, która na zakonie Bożym fundowana była, dla oddalenia niewoli i tyraństwa króla Antyocha¹⁾ i innych postronnych nieprzyjaciół zdrowie 345 swoje ważył. I mając sześć synów, na testamencie im umierając rozkazał, aby żaden na łóżku swoim nie umierał, ale mężnie o lud swój i o zakon Boży i wiarę wojując i ojczyzny broniąc umierał; i posłuchały go dobre dzieci wszyscy, i szczęścił im Pan Bóg w wielu wy- 350 granych i niepodobnych do zwycięstwa bitwach, i wojując, jeden drugiego upominał²⁾: „Podnośmy upadek ludu naszego, a walczmy o lud nasz i o kościół nasz“. I wszyscy bracia oni, na bitwach pozabijani, sobie śmierć a ludowi swemu i rzeczypospolitej wolność i wybawienie od 355 tyranów przynieśli. Nad których śmiercią płakali, mówiąc³⁾: „Jakoć poległi mocarze, którzy wybawiali lud izraelski?“. Żadna ich korzyść do tego nie wiodła i męstwa im o-nego nie czyniła, jedno miłość ku uciśnionej braciej i ku ojczyźnie i sławie ludu swego.

360 A nie tylko mężowie, ale i niewiasty słabej płci, tę cnotę chęci ku dobru pospolitemu mając, rady i zdrowia swego odstępowały. Wspominam sobie córkę onę Jefeego, której ociec Jefe, gdy się z wojny z wielkiem zwycięstwem wracał, ona przeciw jemu z swemi rowien- 365 niczkami panienkami z bębny i z weselem wyszła. A o-ciec, za głowę się jawszy, do niej rzekł⁴⁾: „Oszukałaś mię i sama siebie, namilsza córko! ślubilem Panu Bogu, jeśli mi da zwycięstwo, cokolwiek pierwszego wynidzie z domu mego, abych to Panu Bogu ofiarował i zabił“. A ona się na to nic 370 nie przelekłszy rzekła: „Gdyż ci Pan Bóg dał zwycięstwo:

¹⁾ 1. Mach. 2. ²⁾ 1. Mach. 4. ³⁾ 1. Mach. 9. ⁴⁾ Judic. 11.

a także Panu Bogu obiecał, uczyni ze mną, coś obiecał". Ale, namilsza córko! śmierć sroga tobie panience młodej? Aleś jest jedynaczka u ojca twego? Aleś tak młoda i urodziwa, dom wszytek pociechy z ciebie czeka? A ona
 375 mówi: „Nic to, wesele pospolite i szczęście ludu mego i wybawienie jego od nieprzyjaciół wszystkie te pociechy we mnie gasi, rada ich odstępuję, rada za to takie wesele ludzkie zdrowie daję". O nieoszacowana dobroci i ku ojczyźnie miłości! kto cię dziś naśladuje? Już i panny
 380 mdłe i bojaźliwe męże i chłopcy w miłości ku pospolitemu dobru i szkód dla niego podejmowaniu przechodzą.

Druga, Judyt, co uczyniła? Oblężono Betulią, lud od głodu i pragnienia umiera; a ona się nad nędzą ludzką uzałiwszy, i zdrowie i czystość swoją na to
 385 ważyła, aby lud swój wybawiła. I poszczęścił Pan Bóg rady jej i lud wybawiła, i sama przy zdrowiu i czystości została, i wiecznej sławy jako dobrodziejka narodu swego dostała.

A Hester, także mężna i miłości ku swemu ludu pełną będąc, zdrowiem swoim wzgardziła, gdy nad zakazanie do Aswera przystąpiła, wkładając się o lud swój, aby od onego Amana zgubiony nie był; i wywiodła naród swój z wielkiej trwogi i zlej toni barzo.

Lecz i poganów się wstydzimy, którzy tak nauczali
 395 i pisali¹⁾: „Rzeczpospolita zowie się powszechnem miastem, za którą umrzeć i ze wszystkim się jej oddać i w niej wszystkie nasze pociechy położyć i onej je poświęcić winni jesteśmy". I niewiasty u Rzymian w pogaństwie mówiły: „Dla tego syny rodzimy, aby był kto za rzeczpospolitą umierając".

400 Pomnicie na one Kodry, Decyusze, Reguluse, jako za lud swój radzi umierali. To wždy jeden dziwny i łez naszych dobywa ten Regulus! Gdy był w poimaniu, nieprzyjaciele go do domu, słowu jego dufając, puścili, aby zamianę za się, więźnie ich uprosił i odesłał, a sam został.
 405 On widząc, iż więźnie nieprzyjaciół byli godniejszy i mężniejszy, niżli on sam z drugimi, odradził urzędowi, aby tego nie czynili, a sam się do nieprzyjaciół, słowo swoje iszcząc, na wielkie pewne męki, w których go nie-spaniem umorzono, wrócił. Kto się na taką miłość ku

¹⁾ Cic. 2. de legib.

410 pospolitemu dobremu nie zdumieje, w człowieku zwłaszcza, który się samym tylo rozumem przyrodzonym rządził, a po śmierci żadnej pewnej obietnicy nie miał? A nie dziwuję się jednemu mądrymu z pogaństwa, ale całym wojskom ich, które dla rzpltej z ochotą tam szły, gdzie
415 wiedziały, iż się stamtąd nie miały wrócić ¹⁾).

Znaczna i ona nauka ich, gdy piszą: „Którzy rzplta rządzą, dwie te nauce chować mają: jedną, aby pożytków sąsiad swoich tak bronili, jakoby wszystko, co poczną, do nich obracali, swoich zapominając; drugą, aby się o ciału wszytkiej rzpltej starali,
420 aby jednych broniąc, drugich nie opuszczali ²⁾”. A my pierwsze oko na swoje domy obracamy, by dobrze rzplta przepadła; byle nasze zbieranie całe było i codzień się szerzyło, nic nie dbamy. Przetoć całe będzie, gdy się dom wszytek królestwa obali, a okręt się ze wszytkimi zanurzy!
425 A my o pospolitem radząc, jeden stan ucisnąć, a drugi podnieść chcemy. Duchowny stan poniżyć i zniszczyć, a heretycki albo świecki na górze postawić niektórzy usiłują, kmiotki poddane gubić, a sami sobie dogadzać w poborach i inych ciężarach chcemy. Nie tak bracia!
430 Złe ręce, gdy jedna chora; — obie zdrowe być mają.

Cóż wždy czynim? Izali się z tego pogaństwa około miłości ku rzpltej nie zawstydzim a nie poprawim? Oni z samego rozumu przyrodzonego widzieli to, iż słuszną rzecz jednemu dla wszytkich szkodę mieć, aby się ich
435 wiele zachowało. Widzieli, iż ręka na obronę głowy rada ranę i ucięcie cierpi, aby wszystko ciału nie umierało. Widzieli, iż lepiej sto zdradzić zgubić, aby wszytka ojczyzna nie ginęła. Widzieli, iż dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają, aby drugie lepiej rodziły. — Tak też człowiek
440 jeden dla pożytku pospolitego żałować się i majętności swojej nie ma. A my, cośmy od Chrystusa w takiej szerokiej miłości nauką i przykładem jego wywiczeni są, słabszy i ozięblejszy ku bliźnim być mamy? Nie daj Boże!

Poganie nie mieli o miłości ku braciej rozkazania
445 od Boga, jedno sam rozum; a my tak, surowy, pilny Boga naszego o tem mandat mamy ³⁾ „Rozkazuję wam, prawi, abyscie się spólnie miłowali tak, jakom ja was umiłował”. A jako Panie? „Jam zdrowie swoje za was i za wszytkie położył: i wy tak braty swoje miłujcie“.

¹⁾ Cicero in Caton. ma. ²⁾ Cic. 1. offic. ³⁾ Joan. 13.

450 Poganie do pełnienia takiego zakonu pomocy i łaski z nieba nie mieli ¹⁾, a nam Chrystus przez Ducha Ś. wlewa miłość, abyśmy się ją zapalali, a nie nam dla braci naszej ciężko nie było! Jakoż słusznego potępienia ujdziem?

Poganie za rzpltą umierali, nic się po śmierci nie
455 spodziewając, albo nic pewnego o zapłacie na onym świecie nie mając, na samej tylo poczeiwej sławie u ludzi przestając. A my tak wielkie i tak pewne o zapłacie po śmierci Boga naszego obietnice mamy, jeśli to przykazanie o miłości wypełnim. I tu na ziemi nieśmiertelną
460 sławę daje tym, którzy dla braci i dobra pospolitego ucierpieli! Jaka sława tych słynie i dziś, w piśmie ś. i innych dziejach opisana jest.

O wielmożni Panowie! O ziemscy bogowie! Miejcie wspaniałe i szerokie serce na dobre braciej swojej i na-
465 rodów swoich, wszystkich dusz, które to królestwo z swemi państwami w sobie zamyka. Nie cieśnijcie, ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynkowych pożytkach; nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich; niech się na lud wszytek z was gór wysokich, jako rze-
470 ka w równe pola wylewa ²⁾). Naśladujcie onego chrześcijańskiego króla, który z wojskiem wyciągnawszy na chorągwi swojej namalować kazał ptaka, który swoją krwią ptaszęta od węża zarażone ożywia, dając znać, iż za swój lud rad umrzeć chce, sobie śmierć, a im żywot obierając.

475 Są drudzy, co mówią: co mnie po królestwie i rzpltej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego pragnę? To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate! Rób sobie nie statku, a Pana Boga proś o potrzeby swe, a przestań na swym stanie; a nie bądź u-
480 tratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego tysiąc tysięcy ludzi, braci swojej, nie gub! — Boże! Aby się takich, jako monstrów jakich, mało znajdowało, którzy srożej, niżli bestye niehumaności krwi i rozlania pełni są.

Takich podobno więcej, którzy służyć rzpltej nie chcą,
485 gdy się pożytku swego nie spodziewają, albo gdy im za to nie płacą. Ci są dziwnie głupi, którzy nie wiedzą, iż cnota nie patrzy na zapłatę, jedno na swoje przystojność; nie widzą, iżby tak nikt nigdy dobrym nie był; nie widzą,

¹⁾ Rom. 2. ²⁾ Joannes 2. Lusitaniae rex. Orosius lib. 1.

490 iż tak wiele nie tyło u króla, ale i monarchy świata wszyt-
kiego bogactwa niemasz, aby każdemu dobry jego uczy-
nek mógł płacić. Sam tak możny i bogaty Pan Bóg jest,
do którego zapłatę naszą odkładać mamy. I tego nie wi-
dzą, iż u panów i u innych dobrego mniemania o cno-
cie swojej mieć nie mogą, gdy co cnotliwego z najmu
495 czynią: bo pomyśleć mogą, jeśli ten za dobry postępек
chce pieniędzy, podobno się i na zły dla pieniędzy po-
kwapi. Nakoniec, nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam
sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą.
Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy, bo w niej
500 jego wszystko się dobre, jako się rzekło, zamyka. Nikt
nie mówi: płac mi, iż swego zdrowia i domu swego, żo-
ny i dziątek moich bronię. Sama obrona zapłatą tobie
jest; czegoż się upominasz? Gdy jesz, pijesz, spisz, zdro-
wie swoje opatrujesz, izali za to zapłaty chcesz?

505 Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna,
ale sprawiedliwa i skłonna do tego, co Pan Bóg i zakon
jego i dobry rozum każe. Możeć się i na zapłatę obejrzeć,
ale niebieską naprzód, a potem na tę doczesną. Lecz
wszytka się myśl z początku sadzić na tem w swoim
510 przedsięwzięciu nie ma. Jeśli Pan Bóg płacić ma i tu
na świecie chce, królewskie serce obróci, abo skąd inąd
mu nagrodę poda. Jeśli nie chce, dosyć mam na zapła-
cie po śmierci; i sam dobry uczynek, gdy się przez nas
komu, a zwłaszcza wszystkim dobrze czyni, ma swoją ser-
515 deczną zapłatę i pociechę wewnętrzną wielką: — jakobyć się
najadł i ubogacił, gdy komu co dobrego uczynię, mówi mądry.

Zaprawże w was Pan Bóg wielką miłość ku braci
waszej i wszystkim obywatelom korony tej, abyście o nich
uprzejmie i szczerze, nic swego nie pragnąc, radzili, na
520 samego tyło Pana Boga i na ludzki pożytek patrząc.
Boże! Spuście wam szeroką i głęboką miłość ku braciej
waszej i ku namilszej matce waszej ojczyźnie świętej,
abyście jej i ludowi swemu i samem zdrowiem, swoich
pożytków zapomniawszy, służyć szczęśliwie mogli. — Przez
525 Jezusa Chrystusa, Pana naszego. A.

III.

O Zgodzie Domowej.

Proszę was, bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrysta, abyście wszyscy jedno mówili, a nie było między wami odszczepieństwa i rozzerwania.
1. Cor. 1.

Tę prośbę i to zaklinanie wielkiego sługi Bożego Apostoła Chrystusowego musim z ochotą przyjmować, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy służy Boga ukrzyżowanego dla nas; którego nas imieniem i czią tak obwiew-
5 zuje, nic na nas ciężkiego nie kładąc, nic trudnego, i owszem o rzecz nam samym barzo pożyteczną i pocieszną nas prosząc, abyśmy zgodę i spólną jedność zamięlowali, a rozdziałów i schizmów, — w jednym Chrystusie związani i spojeni będąc, — nie czynili. I dlatego nie po-
10 trzebaby mi słów wiele, ani namowy wielkiej, gdybyście mi to z serca przyznać i samym uczynkiem a nie słowy pokazać chcieli, iż Pana i Boga swego Chrystusa miłujecie, dla niego radzi tak nietrudną i wdzięczną rzecz uczynić jesteście gotowi. Cóż mówicie? Jużci bych wszytko
15 sprawił, a słów i czasu i prace nie tracił, do zgody was namawiając, której widzę między wami niemasz. O Boże! by to tak prędko sprawić, na czem wszystko dobre nasze, duszne i doczesne zawisło! Jeśli rzeczecie: dawno my Pana i Boga swego miłujemy i czcimy i dla
20 niego wszystko czynić chcemu; a ja powiem, iż ja temu nie wierzę. I Apostoł ś. nic u was nie uprosił i cześć i imię Pana waszego podłe i lekkie u was jest, póki na zgodę waszą nie patrzę, a rozterki między wami kwitną. Proszę obejrzyć się na to nabożnem i ku Panu Bogu
25 prostem sercem, co was słusznie do zgody przywoździć ma, jakie z waszych roztereków utraty idą i jako to ciężka rzpltej choroba i które ich naprzędniejsze są przyczyny.

Naprzód przywoździć was ma do zgody ten łańcuch pokoju, którym was Chrystus Jezus do jedności związał, o którym mówi Apostoł: „Z pilnością zachowajcie jedność
30 ducha we związku pokoju. Jednoście ciało i duch jeden, jakoście wezwani w jednej nadziei powołania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i oćiec wszystkich, który jest nad

wszystko i przez wszystko i we wszystkich was!"). Jakoby rzekł:
 35 trudno się macie rozrywać i wadzić, boście związani i spo-
 jeni jako członki w jednym ciecie, które się nigdy z so-
 bą targać nie mogą, które jedna dusza ożywia i rządzi,
 od której odstępować a jej nie słuchać, śmierć jest. Trud-
 40 no się wadzić macie, boście związani służbą jednego Pa-
 na, który w domu swoim tego nierządu nie dopuści, aby
 czeladka jego w pokoju mieszkać nie miała. Trudno się
 wadzić macie, boście spojeni jedną wiarą i nauką o zbawie-
 niu swoim, która żadnych rozdziałów nie cierpi. Trud-
 45 no się tym wadzić, którzy z jednego matki żywota wyszli.
 O jako to mocne do zgody łańcuchy i związki! Jako-
 byśmy Pana doma nie mieli, który nas sądzi, karze,
 naucza, a spokojny dom swój mieć chce. Gdyż to jest
 samego gospodarza sromota i nierozum i niesprawność,
 gdy się domownicy jego z sobą gryzą. Jest pan jeden
 50 doma, jest sędzia jeden; ma swoje urzędniki i poruczniki
 widome, którzy porównać wszystko i ugasić niesnaski
 między swymi mogą.

Siedzim u jednego stołu, używając z jednych mis
 i jednych drogich potraw Pana swego, to jest jednej
 55 niebieskiej nauki i sakramentów zbawiennych; jakoż się
 przy tym spokojnym stole waśnić jeden na drugiego ma-
 my? Izali złe i niezgodne przypuścić Pan do czci tak
 wielkiej i szanowania godnego stołu swego? Izali głodem
 umrzeć nie musim, gdy od tych świętych potraw dla na-
 60 szej niestworności odepchnieni będziemy? Jeśli szaty
 miłości i zgody braterskiej nie mamy, izali nas nie wy-
 pędzą z rozkosznego godownika i z gód Pana naszego?
 Izali nie usłyszym słów onych²⁾: „jakoś tu wszedł szaty go-
 downej, to jest zgody i jedności braterskiej nie mając?³⁾ Izali
 65 nas katom srogim na związanie nóg i rękę i na wrzu-
 cenie w ciemności wieczne nie podadzą?

Jako możemy mieć odpuszczenie grzechów naszych,
 gdy braciej naszej nie odpuszczamy, a waśni i nienawi-
 ści z nimi nie oddalamy, a z braterskiej się miłości wy-
 70 zuwamy? O wielkież to do zgody i jedności potargnienie³⁾!
 Żadnej się łaski u mnie — mówi Chrystus — nie spo-
 dziewaj, żadnego grzechu odpuszczenia mieć nie będziesz;

1) Ephes. 4. 2) Matt. 32. 3) Matt. 18.

wszystkie cię grzechy twoje potępią, jeśli się z bratem
nie zgodzisz. O Panie mój! I nogi mu umyję i ucałuję
75 i zdrowie moje zań dam, bylech od twojej łaski nie odpadał.

O jako to ciasny łańcuch, który mię do zgody wiąże
i w niej trzyma! Nie kłaniaj mi się, — mówi Chrystus,
— ani mi się na oczy ukazuj, ani ofiaruj daru żadnego,
jeśli się z bratem nie zgodzisz. Na modlitwę twoją uszy
80 zatkam; na ofiarę twoją jako Kajmowę nie wejrzę, jeśliś
bratu twemu nieżyczliwy ¹⁾. O Panie mój! Jeśli ty oko
twoje i twarz twoją ode mnie odwrócisz, coż po mnie? zgi-
nałem, jeśli mi sobie służyć nie każesz! Jeśli ofiarą i po-
sługą i upominki mymi i modlitwą moją wzgardzisz, coż
85 po mnie? Gdzież pójdę, gdy mię od siebie wypędzisz?
Izali najdę za morzem i na końcu świata miejsce, w któ-
rembych mógł uść mocy i ręki twojej? Dlatego zaraz
zgody i przyjaźni brata mego szukać i naleść ją muszę.

Izali to nie srogie słowo Pana naszego, którem nas
90 do zgody ciągnie i prawie zniewala? Uczniami się moimi
nie zowie, za usługi moje was nie znam i nikt was za
moje poddane i za lud mój niechaj nie pisze, jeśli nie-
zgoda jest między wami, jeśli się nie miłujecie ²⁾. Po
tem poznają niewierni i nieprzyjaciele moi, Turcy i po-
95 ganie, żem ja was odstąpił, żem się ja was zaprzął;
i niech serce i śmiałość na was biorą, jako na te, którzy
pana do obrony swojej nie mają. I rzeknę im: bijcie
je i mordujcie, posiegajcie i wyganiajcie i do niewolej
swojej bierzcie; bo to nie moi, Pana nie mają; owce są
100 błędne bez pasterza, ja wiedzieć o nich nie chcę. O Pa-
nie mój! Któż się tego nie przełęknie, a do zgody się
braterskiej i miłości nie wróci?

Jednego chleba używamy, — mówi Apostoł, — abyś-
my wszyscy jednym chlebem zostawali ³⁾. I Kościół się
105 modli: „wlej nam ducha miłości [Panie, a z twej dobroci tym
daj zgodę, któreś Sakramentem Wielkonocnym nakarmił“. Z po-
żywiania ciała Chrystusowego wszyscy się jednym jego
ciałem stajem, jakoż się zgadzać nie mamy? Izali ręka
żyć może, gdy się od ciała oderwie? Traci ducha oży-
110 wiającego, śmierć sobie i wieczną zgubę przywodzi, gdy
się z innymi członkami wadzi i onych odbiega.

Tymi łańcuchy i związkami Chrystus, Bóg i Pan nasz,

¹⁾ Matt. 5. ²⁾ Joan. 14. ³⁾ 1 Cor. 10.

do zgody i jedności nas powiązał. Jeśliśmy uczniowie
 jego, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy z jego chrztu jedne-
 115 go urodzeni, jeśliśmy jedną męką jego i krwią jego od-
 kupieni, jeśli w Chrystusa wierzym, jeśli go za Pana
 i głowę naszą znamy, jako wierna czeladka jego jeśli do
 dziedzictwa jego spólnie należymy, jeśli skarbów w jego
 domu i dóbr zażywamy, jeśli pod jego obroną i cie-
 120 niem odpoczywać chcemy: targać tych łańcuchów tak
 mocnych nie możemy, zgadzać się i w jedności żyć i o
 sobie w zgodzie radzić musimy.

Są i drugie łańcuchy do spojenia pokoju i zgody
 waszej z strony miłej ojczyzny i korony tej, matki na-
 125 szej, któremi nas spina i wiąże, abyście się nie targali
 a zgodę i jedność miłowali. Macie jednego pana i kró-
 la, jedne prawa i wolności, jedne sądy i trybunały, je-
 dne sejmy koronne, jedną spólną matkę ojczyznę miłą,
 jedno ciało z rozmaitych narodów i języków skupione
 130 i spojone i dawno zrosłe! Jakoż się wadzić, dzielić tem
 i nie zgadzać możecie?

I dla czegoż jednego pana i króla macie, jedno dla
 jedności i zgody? Aby on, jako jedna głowa, wszystkie
 pod obronę swoją skupiwszy, w zgodzie was i jedności
 135 zachował. „Król, — mówi pismo, — siedząc na stolicy sądów
 swoich, rozprasza wszystko złe samem wejrzaniem swoim¹⁾“.
 Gdy pańska dostojność i poważność mocna jest, wszyt-
 kie niezgody wasze uciekać i psować się muszą; gdy
 jeden każe, jeden sędzi, jeden rozumem swoim i mądro-
 140 ścią wszystkich rozumienia miarkuje.

Macie spólne prawa i wolności; jakoż się dzielić je-
 mi możecie? Zgodnym są nadane. Bracia są, — jako
 psalm mówi, — *unanimis in domo*, nie mający rozdziel-
 nego dziedzictwa, nikt pojedynkiem mieć ich nie mógł,
 145 jedno wszytce zaraz. Toć się zgadzać muszą.

A spólna ojczyzna i matka miła jako was do zgody
 wiąże i zniewala? Izali też się podzielić ją możecie?
 Izali to nie jej śmierć jest, gdy się ją dzielić i rozry-
 wać poczniecie? Obalenie tak wielkiego królestwa, zguba
 150 wszystkich praw i wolności waszych, upadek wszystkich
 dóbr waszych, jako was do zgody nie przywodzi?

¹⁾ Prov. 20.

Obejrzycie się proszę na te szkody i utraty, które wam z niezgody urastają. Bo naprzód drogi sobie wszystkie prawie zagrozdziecie do poratowania tak nachylonej
 155 do upadku ojczyzny swej i królestwa tego. Bo jako o niem w niezgodzie i waśniach radzić, jako się z rozumami waszymi i sercy dobrymi znieść i składać do tego możecie, gdyż niezgoda nic do kupy nie niesie, ale wszystko rozprasza i różnymi wiatry roznosi? O jako
 160 szczęśliwy to lud był, o którym napisano: „wszytcy się zebrali jakoby jeden mąż i człowiek jeden, z jednym sercem, z jedną radą¹⁾“. Gdzie serca różne, jako zgodna rada około ojczyzny być ma?

Cóż będzie po waszych sejmach, które tylo same na
 165 oddalenie i leczenie przygód i złych razów rzpltej wam zostały, jeśli z różnymi wiatry i niestwornymi myślami na nie się zjedziecie? Doznaliście i tego roku, co wam i ojczyźnie miłej pomogły! I owszem, sejmy, które wam były lekarstwem na wszystkie rzpltej choroby, w jad się
 170 wam obróciły, bo na nich więcej niezgód i odrażenia myśli jeden od drugiego i stanu od stanu przyczyniacie. Na nich się ludoborstwo i sedycye rodzą, z nich z wietyszem rozważnieniem wyjeżdżacie, niżli przyjeżdżacie. I tak sejmy, na ukrzepczenie zgody i miłości wspólnej
 175 braterskiej uczynione, na zapalenie rozterków służą. Toć ich już lepiej nie składać, jeśli takich niespokojnych serc i myśli nie złożycie a do świętej zgody nie przystapicie. A bez sejmów jako o sobie radzić macie? Nie łącno się domyślić, aźby z przykrą i niebezpieczną od-
 180 mianą wszystkiego.

Zatem, uchwaj Boże, domowe wojny powstać mogą, które nade wszystkie nieszczęścia królestw nażałośniejsze są i upadek domu wszystkiego i spustoszenie za sobą
 185 ciągną, jako sam Pan mówi²⁾. Co się Sychimitom z Jeroboamem przydało? I wszyscy poginęli z obu stron, i sami się spólnie gryząc pogryźli i pomorzyli, jako Apostoł powiedział³⁾. W takiej samej wojnie i zwycięstwo złe i przegranie niedobre. Na takiej jeden łaskawszy hetman, staczając bitwę z sąsiady, do swego żołnierstwa
 190 mówił: szanujcie braciej; a drugi okrutniejszy w twarzy

¹⁾ Judic. 20. ²⁾ Judic. 9. ³⁾ Galat. 5.

trafiać im kazał i wygrał nieszczęśliwe ze krwi braterskiej wygranie. Do tego domowe waśnie i niezgody przywodzą! Od których dla Boga uciekajcie, a serca, na braty zwaśnione, składajcie, póki do większej furej nie
195 przyjdzie.

Nastąpi postronny nieprzyjaciół, jawnszy się za waszą niezgodę, i mówić będzie: „rozdzieliło się serce ich, teraz pogina“ — i czasu tak dobrego do waszego złego, a na swoje tyraństwo pogodnego, nie omieszka. Czekaj na to
200 ten, co wam źle życzy, i będzie mówił¹⁾: Euge! Euge! Teraz je pożerajmy, teraz pośliznęła się noga ich, odjąć się nam nie mogą.

I ta niezgoda przywiedzie na was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obróć i będzie,
205 jak mówi Prorok²⁾: „sługa równo z panem, niewolnica równa z panią swoją i kapłan z ludem i bogaty z ubogim i ten, co kupił imienie, równy z tym, co sprzedał“. Bo wszytey z domem i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziemię i księstwa wielkie, które się z koroną zjednoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszej niezgody muszą, przy których teraz potężna być może ręka i moc wasza, nieprzyjaciołom straszliwa³⁾. Odbieją was, jako chałupki przy jabłkach, gdy owoce po-
215 zbierają, którą łada wiatr rozwieje; będziecie jako wdowa osierociła, wy, coście drugie narody rządźli i będziecie ku pośmiewchu i urąganiu nieprzyjaciołom swoim⁴⁾.

Język swój, w którym samym to królestwo między wielkimi onemi słowieńskimi wolne zostało, i naród
220 swój pogubicie, i ostatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potracicie, i w obcy się naród, który was nienawidzi, obróćcie, jako się inszym przydało.

Będziecie nie tylko przez pana krwi swojej i bez
225 wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnający wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwaj wazono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdo-
będziecie, w którejbyście taką sławę, takie dostatki, pie-

¹⁾ Psalm. 34. ²⁾ Jsa. 25. ³⁾ Jsa 1. ⁴⁾ Tren. 1.

230 niadze, skarby i ozdobności i rozkoszy mieć mogli? Urodzili się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę straciecie, już o drugiej nie myśleć.

Będziecie nieprzyjaciółom waszym służyli, — jako pismo ś. przegraża, — w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim 235 niedostatku, i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze przeto, iżeście nie służyli Panu Bogu swemu w weselu i w radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego ¹⁾ — i dla dostatku ze wszeteczeństwa waszego gardziliście kapłanem i królem i innem przełożeniem, wolnością się beliańską po- 240 krywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrat i przeklęstwa pewnie was ta wasza niezgoda i roztyrki domowe przyprawią. Nie tak rychło, i nie tak żałośnie wojną i najazdem postronnych nie- 245 przyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgodą. Jabłko, gdy z wierzchu się psować pocznie, wykroić się zgniłość może, iż potrwa; ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, wszystko zaraz porzucić musisz i o ziemię uderzyć.

Dotknijmy już przyczyn tych takich niezgód waszych, 250 które poznawszy, przywódmy się do oddalenia ich, abyśmy się do świętej zgody przywiedli. Naprzód zapewne już wiecie i tego prawie palcami dotykacie, iż kacerstwa i różne fałszywe wiary, które jedną prawdziwą zepsować chcą, przyczyną są naprzedniejszą tych niezgód waszych. 255 Bo póki te nieszczęśliwe sekty między wami nie były, pótyście byli, jako jeden mąż, jednego serca i wolej jednej i doma i na sejmach, gdyście potrzeby rzpltej obmyślali. Katolicy, jeśli się powadzą, kapłani je i ołtarz zgodzi, od którego heretycy uciekli, żadnego na niezgo- 260 dy sędziego i jednacza mieć nie chcąc; o czem szerzej się na przyszłym kazaniu, da Pan Bóg, naucz.

Nie mała też jest przyczyna niezgód lekkie uważenie królewskiej od Boga zwierzchności. Bo jako o kościelnym rządzie Cypryan ś. męczennik napisał: „niskąd 265 się herezye i odszczepieństwa i niezgody nie wszczynają, jedno stąd, iż kapłana nawyższego nie słuchają, a nie myślą, iż jeden nad wszystkimi na miejscu Chrystusa być ma, któremu gdyby wszystko braterstwo powinno posłuszeństwo oddawało, niktby się nad

¹⁾ Dent. 28.

kapłana, jako Boskiego namiestnika, nie podnosił¹. Toż się o
 270 królewskiej zwierzchności mówi: gdyby swoją powagę
 miała, niezgoda by miejsca nie miała i prędkoby ginać
 musiała. Nic gorszego nad domową niezgodę niemasz i dla-
 tego urzędy się stawia, aby różnice poddanych rozsądza-
 ły, a wadzić się im nie dopuszczały, wiedząc, iż tak na-
 275 rychlej zginąć mogą. Królowie i starszy mówią, jako
 mówił Mojżesz: „Meżowie! Bracia sobie jesteście, a czemu szko-
 dy sobie czynicie?² Bo oni swym rozsądkiem uspokoić
 wszystko mogą i winni są, jeśli prawdziwie dobrego po-
 spolitego przestrzegają. Wszytek koniec królewskiego po-
 280 stanowienia gubi, kto mu rozterków wszystkich w rzpltej
 uspakając nie dopuści a z onymi zuchwałymi i swowol-
 nymi mówi: „a kto cię postawił panem i sędzią nad nami³)?

Bóg wszechmogący postawił nad ludźmi pany i sę-
 dzie, aby pokój był, a rozerwanie, które jest wszystkiego
 285 zgubą, nie było. Prawdziwi poddani różnice wszystkie
 swoje do jednej głowy niosą, wiedząc, iż im końca nie
 będzie, a iż Pan Bóg słuchać starszych rozkazał; i na
 jednego rozsądku przestając, szczęśliwego pokoju uży-
 wają. A źli i swowolni, — co radzi drugim krzywdy czy-
 290 nią abo przy swoim uporze stoja, — sedycye rozniecają.

Jest jeszcze ina przyczyna barzo główna niezgód
 ludzkich: chciwość i łakomstwo, i ine poządliwości świec-
 kie, o których mówi Jakób ś.²): „skądże wojny i swary
 między wami, izali nie stąd, izali nie z poządliwości waszych?⁴
 295 Požadają ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świec-
 kiej, podwyższenia domów swoich; i ona się poządliwo-
 ścią zapaliwszy, gdy nie dostają, czego chcą, rozruchy
 czynia, niezgody sieją, mszcząc się abo grożąc, żeby tyło
 swoje poządliwości mieli, — a jedne miawszy, drugich
 300 pragną i nigdy się nie natkają.

Dostatek też i pycha wielką jest niezgód przyczyną,
 jako Prorok o Sodomie mówi, iż jej zguby przyczyną
 była pycha i nasycenie chleba i dostatek³).
 Toż się o was mówić może: dał wam Bóg bogactwa
 305 i dostatki wszelakie, a drugie podobno nie od Boga, ale
 z ucisku poddanych, z lichwy i wydzierania i z niespra-
 wiedliwości zebrane, które was do hardości podnoszą,

¹) Act. 7. ²) Jacob. 4. ³) Ezch. 16.

iż się, — jako Apostoł mówi, — jeden przeciwi drugiemu, nadyma i ustąpić niwczem nie chce; i tak jako mędrzec mówi: między hardymi zawždy kwitną swary¹⁾, zgodzie i miłości przeciwnie.

Onych też zazdrości pełno między ludźmi, z których jeden drugiego szczęścia znieść i na nie patrzeć nie może; i ohydzi sobie bliźniego tem samem, iż to ma, czego drugi nie rad widzi u niego, woląc tego sobie życzyć. I ono złe oko, jako Pan mówi²⁾, z szczerzej zazdrości pokazuje nieżyczliwość ku bliźniemu — i pokoju z nim żadnego mieć nie może i zgody z nim nie chce.

A owe zakryte serca i obłudne, które cicho ludzie łowią, a z małych przyczyn i podejrzania niepewnego złe serce ku drugiemu biorą; i milcząc a nic nie mówiąc, ani upominając o potknięciu jego, gdzie w złym razie myślą, — w słowach przyjaciela a na sercach obłudnicy, — pokoju nigdy prawego z bliźnim nie mają i zgodzić się z nim nie mogą. A Piotr ś. upomina³⁾: „abyśmy składali wszelaką złość i zdradę i obłudność i zazdrości i obmowy“; a my tego pełni. Prostoty i szczerości między ludźmi niemasz; zdrady i oszukania i pokrytości pełno! Jakoż ma być zgoda i jednomyślność?

Nakoniec takie grzechy między wami w tem królestwie jawne i skryte panują, — o których się w inem kazaniu mówić da Pan Bóg będzie, — iż dla nich słusznie Pan Bóg zgody nie dopuści, a powiechrzenie głów i myśli przepuszcza, jako Izajasz mówi o Egipcyanach⁴⁾: „puścił między nie Pan Bóg Ducha wartogłowa; i byli przyczyną błędów Egiptu we wszystkich sprawach jako pijani“; co jedno począć dobrego chcieli, to jeden drugiemu przeszkadzał i tak niezgodą ginęli.

I o Abimelechu i Sychimitach mówi pismo⁵⁾: „puścił Pan ducha złego między Abimelecha i obywateli sychimskie“, iż dla ich mężobójstwa, którego sobie spólnie pomagali, gdy 70 synów Gedeonowych, dobrodzieja swego, który ich od nieprzyjaciół szczęśliwą bitwą wybawił, zabili, puścił Pan Bóg niezgody między nie, iż się sami wadzając z sobą pogubili i Abimelech zabity i miasto Sychem zburzone zostało. Tegoż się ja między wami boję barzo.

1) Prov. 10. 2) Matt. 21. 3) 1. Petr. 2. 4) Isai. 19. 5) Judic. 9.

Wiele sobie złości i grzechów pomagacie i jeden drugiego w złości chwali, abo karać nie dopuści i broni. I dlatego na dobre się zgodzić nie możecie, którzy się
 350 na złe i na zelżywość Pana Boga i krzywdy bliźnich swoich zgadzacie. Gdy dziesięcin nie dać, a nie kościołom Bożym nie wrócić a poddane i ubogie uciskać, to tam zgoda; przetoż też, gdy co rzpltej posłużyć, zgody Pan Bóg nie daje; i w niej się sami pogryziecie. Jeśli
 355 się do upamiętania i do Pana Boga swego, złożywszy złości, nie obróćcie, zgody się z sobą nie spodziewajcie.

O namilszy i przezacni Panowie! Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. Proszę, nie dzielcie się temi trzemi dziedzictwy: religią, królem i ojczyzną
 360 miłą, ale ich spólnie i w zgodzie używajcie ¹⁾). Bo skoro się dzielić tem poczniecie, wszystko wam zginie. Zły rozdział wiary, bo jedna jest, a dwie z niej ani trzy być nie mogą. Skoroście ją rozdzielili, jużście ją zabili i utracili. Jako serce z namniejszej rany śmierć przynosi, tak namniejsze wiary rozerwanie wiarę katolicką zabija; a bez
 365 jednej spólnej wiary i religiej jako zgoda być może?

Krółmi się też dzielić, a mówić: ja tego chcę, a ja tego, — gotowa i szkodliwa rzpltej niezgoda i zguba, gdyby wiele królów było.

370 Ojczyzna też, jako jedyna matka, rozdziałów nie cierpi; wszytyśmy synowie jej z żywota jej urodzeni; — in-szej mieć nie możemy.

Ukazał też nam ś. Apostoł, jako się zgody, patrząc na ciało nasze i na członki różne w niem, uczyć i do
 375 niej tak barzo domowym i blizkim przykładem przywo-dzić mamy. Wiele w cieie członków, — ale ciało jedno; tak z wielu ludzi i narodów jedno królestwo. Nie może głowa mówić: ja m wszystko ciało; potrzeba inych części do zupełności jego; nie równo siedzą: oko i usta
 380 i twarz na wysokiem i pięknem miejscu, ramię niżej, ręka niżej a nogi naniżej, — a jednak każdy członek na swem miejscu pozostaje a inego się nie domaga. Gdyby w cieie oko chciało stać, gdzie ręka i język, gdzie ucho, byłby wielki nierząd i sproсна szpetnota. Tak ma
 385 być w jednym królestwie: stany różne, jedne nad dru-

¹⁾ Luc. 12.

- gie pocześniejsze i uczciwsze, jako mędrzec mówi¹⁾): „Nie
dziwuję się, iż nad wysokie jest wyższy i drugi jeszcze wyższy,
a ziemi wszystkiej król rozkazuje i ona mu służy“; drugie są
stany niższe i podlejsze, a jednak każdy na swem wesół.
390 Nie masz zazdrości w ciele; nie mówi ręka: czem um
ja nie tam, gdzie czoło, ale mówi: tu mi dobrze,
gdzie siedzę, czołu nie zajrzę. Nie masz wzgar-
dy żadnej między członkami; nie mówi głowa: co mi
po nogach i kolanach, — ale nogę czci, która ją
395 nosi. Tak w jednym królestwie nie mówi wojewoda: co
mi po kmieciu, widząc, iż go kmięć pracą swoją
żywi i nosi i ochraniać go musi. — Różne posługi ma-
ją a jeden członek w drugiego się urząd nie wtrąca:
ucho słuchania swego i oko patrzenia pilnuje, a nie
400 mówi: ja też robić chcę, jako i ręka i palec.
Tak w rzpltej świecki w duchowne sprawy i posługi
wdawać się nie ma. — Spólnie sobie służą członki: ręka
nogę chorą obwija, oko do rany dogląda, zęby wszyt-
kiemu ciału potrawę żują. Tak w jednym domu spólne
405 usługiwanie być ma! Weseli się jeden członek ze szczę-
ścia drugiego członka; gdy głowa zdrowa i twarz piękna,
wszystkie części ciała rady; a gdy jeden członek chorze-
je, wszystkie się zaraz smęca; jeśli ręka boli, głowa z nią
płacze i oko łzy wylewa.
410 Głowy wszystkie członki ochraniają i za nią umierają;
ręka da się i uciąć, aby głowa rany nie miała. — Tak
króle i pany w jednym ciele rzpltej czcić wszytcy i za
nie umierać mają, wiedząc, iż byt i zdrowie ich na tej
głowie należy, i z niej na wszystko ciało siła pochodzi.
415 W ciele ludzkim mieszkają przeciwne sobie żywioły:
ogień i woda, ziemia i wiatr. Jakoż się zgodzą? Ugadza-
niem jedne drugim. Woda nie wszytkiej wilgotności swej
na ogień puszcza; ogień oziębłość wody miarkuje; zie-
mia grubości swej i suchości upuszcza; wiatr swoją wil-
420 gotnością suchości ziemie chłodzi. I z takiej zgody i u-
stępowania i przyjaźni zdrowie ludzkie trwa. Skoro jeden
żywioł uzuchwala się, a przemagać ine chce, gotowa nie-
zgoda w ciele i za nią śmierć. Tak i w rzpltej musi je-
den drugiemu ustępować, i jeden drugiego znosić; i bez
425 tego dogadzania i ustępowania jeden drugiemu, o którym

1) Eccle. 4.

Apostoł mówi: „jeden drugiego ciężar noś“ zgoda być nie może.

Każdy członek słabość swoją i zgubę czuje, gdy się od ciała odrywa. Jako różga od drzewa odcięta, mówi
430 Pan, wnet umiera i rzeczka bez źródła wnet wysycha, i kropla wody bez drugiej hojnej wody rychło ginie; tak kto braterstwa, jako Apostoł upomina, nie miłuje a z drugimi się nie kupi i nie zgadza, prędko zniszczyje. Poganie piszą, iż Sylwius Scyta testament taki synom czynił: podał kupę strzał związanych i łamać je
435 każdemu synowi kazał; czego gdy czynić nie mogli, on pojedynkiem każdą sam przełomił. Gdy się ludzie z sobą dzielą i wadzą, nasłabszy są; lecz gdy w kupie i zgodzie stoją, mocno się każdemu nieprzyjacielowi postawia,
440 jako pismo mówi ¹⁾): trojaki powróżek trudno przerwać.

I z muzyki do zgody się i rządu powróćmy. Różne w niej głosy: dyszkanty, bassy, alty, tenory itd. i inne niższe, wyższe, mierne, a śpiewanie jedno. Dyskantysta do bassu się nie przyda, ani altysta do tenoru. Jeden
445 głos drugiemu dogadza i miarę swoją trzyma; z której gdyby wyszedł, wszystkę by śpiewania wdzięczność popsował i uszy by słuchających obraził. A jeden kantor nad wszystkimi czas stypułą abo ręką mierzy i takt daje, bez którego głosy by wszystkie pobłądziły i słodkość by dźwięku swego utraciły. Taka ma być w pospółstwie pod jed-
450 nym zgoda, aby wdzięczne i miłe pożytki wszystkich stanów dochodziły.

Boże! Miłośniku i fundatorze zgody i jedności, spraw serca tych starszych naszych, aby wszyscy byli jako mąż
455 jeden, jednej myśli i rady na dobre kościoła i ludu twego. Spuść im ducha zgody i miłości, aby jeden drugiemu ustępował i jeden drugiego ciężary znosił i dla dobrego pospolitego krzywdy swoje ojczyźnie darował. Niech modlitwa twoja, którąś Ojca za nimi prosił, abyśmy
460 my byli jedno, swój skutek weźmie, abyśmy rozkazania twego o miłości wspólnej i pokoju słuchając pociechę sejmów tych odnieśli. Przez mękę i śmierć drogą twoją, który z Ojcem i z Duchem Świętym królujesz na wieki, Bóg jeden w Trójcy. Amen.

¹⁾ Eccle. 5.

IV.

**Religia Katolicka zgodę i całość Królestw
zatrzymawa.**

*Staniecie mi się królestwem kapłańskim
i świętym ludem. Exod. 19.*

Gdy Pan Bóg wywiódł lud swój z Egiptu i niewolej
onej ciężkiej na wolność, (a było po sześćkroć sto ty-
sięcy ludzi do boju, okromi niewiast i dzieci do lat 20)
uczynić sobie z nich chciał królestwo i rzeczpospolitą
5 porządkiem, urzędem i prawy dobrze osadzone i posta-
wione. I mówił tak do nich przez Mojżesza:!) „Widzie-
licie, com uczynił Egipcyanom, a jakim was nosił na skrzydłach
orlich i sobiem was przywłaszczył. Jeśli tedy słuchać głosu mego
i przestrzegać przymierza abo umowy mojej z wami będziecie, ja
10 was za swoje dziedzictwo nad inne narody mieć będę, bo moja jest
wszysztka ziemia, i staniecie mi się królestwem kapłańskim i lu-
dem świętym“.

Z których słów pokazuje się naprzód, iż wolność
prawa jest nie tylo tyranom, jaki był Farao, nie służąc
15 a od ich uciśnienia wolnym być, ale też w jednym
się królestwie i rzeczypospolitej i pod jednym panem o-
sadzwszy, prawom i porządkom onego królestwa służąc
i podlegać. Wyjął je Pan Bóg z niewole tyrańskiej, ale
je pod swe prawa święte i sprawiedliwe i służbę swoją znie-
20 wolił; a taka niewola jest prawdziwą wolnością, gdy słu-
żym temu, który przyrodzonym panem naszym jest, któ-
ry służbę dobrze płaci, którego służba wdzięczna i samem
jest królowaniem.

Daje się też w tych słowach pańskich znać, iż kró-
25 lestwa onego i rzpltej świeckiej fundamentem chciał Pan
Bóg mieć religią albo kapłaństwo, gdy je tak ochrzcił
i nazwał, iż gdyby kto spytał: jako to królestwo
zowią? odpowiedziećby każdy mógł: kapłańskie,
bo na religiej, której kapłani nauczają i na znajomości
30 prawego Boga i służbie jego osadzone jest i tak się
z nim spaja i żeni, jako fundament z budowaniem, któ-
re na nim polega i bez którego upada. I dla tego pierw-

1) Exod. 19.

szego onej rzpltej świeckiej dał urzędnika Mojżesza, który był kapłanem, jako psalm mówi: „Mojżesz a Aron mie-
35 dzy kapłany jego“¹⁾; i zaraz był i królem abo nawyższym panem, aby ich pierwszej religiej to jest wiadomości prawego Boga i służby jemu powinnej a potem spraw rzpltej domowych około pokoju i wojen nauczył.

Przełoż, gdy Pan Bóg prawa onej rzpltej dawał i pi-
40 sał, na dwu je tablicach summował. Pierwszą tablicę pismem o religiej abo służbie Bożej, a drugą o rzpltej napełnił. Bo pierwsza i wtóra i trzecia ustawa to ma: abyśmy jednego samego Pana Boga mieli, nigdy do inego i do wiar inych nie przystając, ani się odmieniając;
45 ażebychmy go czcić umieli, na służbie się jego czasów swoich, w święta zwłaszcza, przy kapłańskich ofiarach i nauce zabawiali, na czem jest wszytka religia i urząd kapłański.

Druga zaś tablica o rzpltej prawa ma, której pokój
50 i dobre na tem zależy, aby urzędy i starszy naszycy ojcowie czcią i posłuszeństwem wszelakiem uszanowani byli, a jeden drugiemu szkody w sąsiedztwie nie czynił, ale mu spółnej i szczerej miłości dochowywał. „Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie pożądaj;“ — wszytko to
55 do pokoju rzpltej służy.

A gdy Mojżesz ten urząd kapłański i królewski abo świecki spuszczać i przez śmierć z niego ustępować miał, patrzymy, jako kapłaństwo z świecką zwierchnością złączył i prawie ożenił. Gdy mu Pan Bóg dzień śmierci jego
60 naznaczył, prosił Pana Boga, mówiąc:²⁾ „Opatrz Panie tę wielkość ludu człowiekiem, któryby mógł przed nimi chodzić i wychodzić, a wprowadzać je i wyprowadzać, aby lud Boży nie był jako owca bez pasterza“; i kazał mu Pan Bóg wziąć Jozuego i postawić przed kapłanem Eleazarem, synem
65 Aaronowym, (który już był umarł) i przed ludem wszytkim nauczał go, jako się sprawować miał; i urząd mu spuścił, rozkazując wszem ludziom, aby go słuchali i przydał, aby zawždy, gdy co miał poczynać, radził się Pana Boga przez kapłana Eleazara, a na jego słowo wychodził i wchodził on
70 sam i lud wszytek.

Obaczmy, jako Jozue król on, nad ludem przełożony,

¹⁾ Psal. 98. ²⁾ Num. 27.

bez kapłana urzędu nie bierze; kapłana mu dano, aby go słuchał w tem, co mu od Pana Boga powiadać miał. I napisał o tem prawo Mojżesz:¹⁾ „aby król, skoro stolice
75 swoją zasiędzie, zakonu Bożego księgi brał od kapłanów i czytał je i uczył się bać Pana Boga i strzedz ceremonii jego“.

Widzimy tedy, jako religia i kapłaństwo fundamentem jest królestw u ludzi Boga prawego. Co i sam rozum przyrodzony pokazuje, bo królestwa i rzplte bez Boskiej
80 pomocy fundować się i stać i obrony mieć nie mogą, przychodzą na nie takie przypadki i trudności, z których żadną mocą i radą wynieść nie mogą, aż pomocą najwyższego króla i Boga, który wszystko może.

Dlategoż i poganie, fundując swoje królestwa, pierwsze prawa o religiej i służbie Bożej stawili. Bo wiadoma rzecz jest, iż one na dwanaście tablicach prawa rzymskie na trzy części rozdzielone były: pierwsza o religiej, druga o pospolitych, trzecia o pojedynkowych rzeczach²⁾. Bo najlepsze jest rządy i szczęśliwe ludu tego sprawowanie, który się bojaźnią Bożą zaprawił, a dla tego, który wszystko wie i widzi i ukarać może, źle czynić nie chce, a urzędem, jako ziemskim bogom od Boga niebieskiego danym, powolność oddaje. I chcieli zawždy mędracy i starszy pogańscy, którzy ludziom prawa pisali i stawili,
90 za to się udawać, iż od bogów one prawa mieli, aby lud bojaźnią Bożą do pełnienia ustaw onych przywodzili. Tak czynił u Rzymian Numa i u Greków Likurgus i u Turków Mahomet, choć zmyślając i zwodząc. A czego oni fałszem wspierać chcieli, to lud Boży prawdą dowodną
100 ukazał, iż od samego Boga prawa miał i kapłany i religią, wedle której się królowie z ludem swoim sprawować winni byli.

A gdy Mojżesz one 70 mężów na urzędy stanowił³⁾, pierwaj im do kościoła kazał, gdzie ducha mądrości brali
105 i urząd swój świecki od prorokowania z nauki kapłańskiej poczynali, to jest pierwaj się nauczyli od kapłanów Pana i Boga chwalić i jego moc i państwo nad sobą znać i prawa Boże umieć, tóż dopiero ludźmi rządzić.

Co się i na Saulu pokazało. Skoro był na królestwo
110 od Samuela pomaszczony, ducha kapłańskiego wziął,

¹⁾ Deut. 17. ²⁾ Ausonis. ³⁾ Num. 11.

i pierwszej prorokować między kapłany począł tak, iż się i lud dziwował, mówiąc: ¹⁾ „izali Saul między proroki”? Pierwej niżli rządy świeckie zaczął, niejako się kapłanem stał i prorokować się, to jest służyć Panu Bogu i chwalić
 115 go, w bojaźni się jego zaprawując, nauczył.

Tak i Dawid od proroctwa takiego królestwo swoje począł. Skoro go na państwo wsadzono, uczynił sejm i prosił poddanych, aby mu służby Bożej pomogli, żeby ona Arka Boska uczciwsze miejsce i cześć większą niżli
 120 pierwszej miała, i tam między kapłany i w ubierze ich Pana Boga chwalać, dziwnie się Panu Bogu, od którego królestwo miał i kapłanom jego poniżył i skacząc przed arką owoce religiej i nabożeństwa swego ku Bogu pokazywał²⁾.

I Salomon początki królowania swego budowaniem
 125 kościoła i zbieraniem nań materji poświęcił. I Jozafat i Ezechiasz i Jozjasz i Joas pierwsze oko na religią mieli i z kapłany się zmawiając i od nich naukę biorąc, z religią się i służbą Bożą spajali i one od błędów i bałwochwalstwa z kapłanmi przeczyściali³⁾.

130 A w nowym zakonie przez trzysta lat sama religia królestwo Boże i kościół jego sprawowała, to jest sami kapłani i biskupi zarządzili, i duchowne ludu Bożego i świeckie potrzeby odprawując. Bo, nie mając jeszcze królów chrześcijańskich, sami sądy świeckie odprawowali; i sami
 135 karali i do urzędów pogańskich, jako Apostoł nauczył, o sprawiedliwość chodzić zakazowali⁴⁾. I byli biskupi, jako Mozesz na przodku, i kapłanmi i królmi, religią z królestwem łączając. I przetoż one chrześcijany Piotr⁵⁾ nazwał kapłaństwem królewskiem na wzór kościoła
 140 starego, który jest nazwany królestwem kapłańskiem. Z taką różnością: tam było królestwo, ale kapłańskie; a u nas kapłaństwo, ale królewskie; — tam król rządził, ale z kapłanem; a tu kapłan rządzi, ale z królem i przez króla. Oba miecze dane Piotrowi: jednym sam władnie
 145 to jest duchownym, drugim przez króla i pany, jako Bernard ś. napisał⁶⁾ a to dlatego, iż nowy zakon więcej ma duchowieństwa i na religiej głębiej się funduje niżli on stary i gorętszą ma służbę Bożą, bo kościół nowy i królestwo jego lepiej i jaśniej zna Pana Boga swego

¹⁾ 1. Regb. 10. ²⁾ 2. Reg. 6. ³⁾ Para. ⁴⁾ 1. Cor. 11. ⁵⁾ 1. Petr. 2.

⁶⁾ De consider.

150 i lepiej się go boi bojaźnią synowską i większą ma przykła-
dów Syna Bożego wżgardę rzeczy tych widomych
i większe do duchownych skarbów i kochania się w nich
pobrał przywileje; przetoż duchowny urząd pierwszy
w nim jest, niżli królewski.

155 Dlategoż, gdy się w nowym zakonie królestwa świec-
kiego zabawy z biskupów znosiły, a na świeckie się pa-
ny, począwszy od Konstantyna wielkiego, wkładały, nie
sobie wysokiego nad kapłany królowie nie brali, ale jako
synowie duchowni ojcom swoim kapłanom się unieżyli i ja-
ko posłańce od Boga czcili, bo nie kapłani do królów
160 świeckich, ale królowie do kapłanów i do rzpltej chrze-
ścijańskiej i do praw ich przystawali. I iściło się pro-
roctwo Izajasza: iż wilcy do baranów, lwi do owiec, lampar-
towie do cieląt przystawali, i z nimi mieszkać chcieli i małej
165 się dziecinie doganiać i rzadzić dopuścili:¹⁾ to jest, oni królo-
wie i cesarze i monarchowie wszystkiego świata, którzy
jako okrutni lwi i wilcy i lampartowie owce Chrystuso-
we przez trzysta lat rozdzierali i pożerali, potem zło-
żywszy jad i moc i okrucieństwo swoje, do tych owieczek,
170 które zabijali, i cisnęli się i wprasali, i rzadzić się onym
świętym a ubogim, jako małym dziecinom, biskupom i ka-
płanom dopuszczali.

Co się naprzód na Konstantynie wielkim pokazało,
który swoje państwo i cesarstwo ono wszystkiego świata
175 na religiej chrześcijańskiej osadził. Znajac tego Boga,
od którego państwo miał, wielce czcil kapłany jego i na
służbę religiej i rozmnożenie wiary Chrystusowej moc i
dostatek swój obrócił²⁾. Bo puścił wyroki swoje językiem
łacińskim po wszystkim świecie, aby chrześcijanom wolno
180 było wszędzie kościoły budować³⁾; biskupy tak uczcil,
iż się nigdy w ich sądy wdawać nie chciał i owszem
sądzić im rzeczy świeckie i od swoich wszystkich sędziów
i urzędników do nich apelować dopuścił, egzekucyą ich
dekretów czynić rozkazując.

185 Donatysty, heretyki, gdy od sądu kościelnego do nie-
go appellowali, tak zgromił, jako Optatus napisał: ⁴⁾
„O jadowite szaleństwo i śmiałości, jakoby w rzeczach pogańskich,
tak śmieli appellacyą wkładać“.

¹⁾ Iza. 11. ²⁾ Eusebins hist. Eccl. ³⁾ a l. 1. Do Episc. judic. Teod.

⁴⁾ Contra Parm. l. 1.

A iż się był Konstantyn u pogaństwa nauczył, jako
 190 nawyższego biskupa bogów swoich fałszywych Rzymianie
 pogańscy czcili, nie chciał się w tem pogaństwu dać uprze-
 dzić, aby nawyższego biskupa prawego Boga chrześci-
 jańskiego lepiej i znacznie uczcić nie miał ¹⁾. U Rzymian
 taką moc miał nawyższy biskup bogów onych fałszywych,
 195 iż mógł względem religiej sejmowe ich dekreta podnosić
 i moc im brać i wojny żadnej bez jego przyzwolenia
 zacząć nie można. I dlatego i ten Konstantyn, już bę-
 dąc chrześcijaninem, dla senatu, w którym było jeszcze
 wiele pogan, i ini po nim aż do Gracyana, chcąc tę moc
 200 na pogaństwo przy sobie mieć, nawyższych biskupów
 pogańskich tytuł nosili. Przetoż na Sylwestra Konstan-
 tyn, jako nawyższego prawego Boga biskupa, wielkie czci
 włożył; bo mu pałacu swego laterańskiego ustąpił, a po-
 tem Rzymu; i imiony wielkiemi stolicę oną nadał tak,
 205 jako wszytkiego państwa swego podporę.

I potem w takiej czci u niego, i u synów jego i u
 innych chrześcijańskich cesarzów biskupi byli, jako z po-
 wieści jednego pisarza kościelnego pokazuje. Tak pisze
 o Leoncynusie, biskupie w Trypolis w Lidyej: ²⁾ „Gdy Eu-
 210 zebia cesarzowa, hardością świecką wyniosła, posłała, aby do niej
 Leoncys biskup przyszedł, on jej tak wskazał: jeśli chcesz,
 abych do ciebie przyszedł, zachowajże powinna biskupom uczi-
 wość. Skoro ja wnidę, ty z wysokiego majestatu twego znidź i po-
 cześnie przeciw mnie wynidź i spuść głowę pod ręce moje do bra-
 215 nia błogosławieństwa. Potem ja siędę, a ty ze wstydem stać bę-
 dziesz, aż ci siedzieć rozkażę. Jeśli tak uczynisz, przyjdę do cie-
 bie, a inaczej nie możesz mi tak wiele dać, abych ja ucziwości
 przystojnej biskupiej zaniedbał, a Boski kapłański urząd zelżył“.
 Po tem rozumieć każdy może, w jakiej czci u cesarzów
 220 i królów, na początku do wiary świętej przystających,
 religia i jej kapłani byli.

Teodozysusz większy, jako ś. Ambrożego w Medyola-
 nie czcił i jako się jego zwierzchności kościelnej bał,
 religiej i kapłanom głowę swoją i majestat na przyjmó-
 225 wanie danej od nich pokuty uniżając, czytaj w żywocie
 ś. Ambrożego. Ten skoro na państwo i cesarstwo posa-

¹⁾ Cicero de natura Deor. lib. 2. et de legibus lib. 2.

²⁾ Suidas ex Eustorgio Bar. Tom 3.

dzony od Boga był, zaraz religiej służyć począł, aby ją swoje panowanie wspierał. Dekreta zaraz wydał na Aryany, którzy byli za Walensa, cesarza aryańskiego, wszystkie
 230 stolice biskupie, katoliki wygnawszy, osiedli, — aby wrócili to, co źle wydarli, a jady swymi psować wiary ś. i dusz ludzkich przestali.

Honoryusz syn jego, pisząc do Arkadyusza brata, — który w Carogrodzie wschodnie królestwa sprawował,
 235 a świętego biskupa Chryzostoma i inne przy nim, dla jadu i gniewu nań żony swej Eudoksyjej, prześladował, — tak mówi¹⁾: „Pewienem tego, bracia namilszy, iż panowanie nasze i upada i stoi modlitwami kapłańskimi“. To jest: gdy kapłany i religią czcimy, Bóg nasze utwierdza państwo; a gdy
 240 je gniewamy i religiej nie służymy, Bóg je obala. Patrz, jako ten panowania i królestwa swego za fundament i zatrzymanie religią ma.

Teodozyusz też mniejszy, syn Arkadyusza, pisząc do biskupów o synodzie efeskim, tak mówi²⁾: „Usadzenie naszej
 245 rzpltej naprzędniej się na religiej, która ku Bogu jest, wspiera i ma z nią wielkie powinowactwo i towarzystwo i jedna z szczęścia drugiej pomnożenie bierze“. Patrz, jako religią królestwa zna być podpora i takie obojga złączenie między sobą, iż gdy jednej źle się dzieje, druga też uciepieć
 250 musi; i gdy się jednej szczęści, druga też przy niej kwitnie.

Tenże cesarz wielką pokorę swoją ku Panu Bogu, kościołom i ołtarzom jego wyświadczył, gdy prawo dając, aby nikt ani żaden urząd naszkodziwszego złośnika w kościele poimać nie śmiał, tak pisze³⁾: „My, którzy zbroją
 255 sprawiedliwego panowania zawždy obtoczeni jesteśmy, gdy do kościoła wchodzimy, oręż przed kościołem zostawujemy i koronę, królewskiego majestatu pokornie zejmujemy, a do świętego ołtarza tyło na ofiarę z podarki przystępujemy, które ofiarowawszy, zaś się na miejsce pospolite wracamy i nie sobie z Boskich tajemnic nie przywłaszczamy“. O niewystawiona pokoro ku Bogu, jakoś była sroga nieprzyjaciołom! Ten Teodozyusz, mniejszy nazwany, nie będąc nigdy na wojnie, ale tyło z siostrami, które mniski stan w czystości wiodły, i z oną mądrą panią Pulcheryą, starszą między niemi, na służbie
 265 Bożej przebywając, większe zwycięstwa, niżli który nacudowniejszy i nawojenniejszy król przez swoje het-

¹⁾ Bar. Tom. 4. ²⁾ In actis Concilii Ephesini. ³⁾ a. l. 4. de his qui con. fug. ad Eccl. Co. Theod.

many otrzymawał. Tak religia jego państwo trzymała i rozszerzała!

270 Niech się ukarzą ci nieuczciwi i wszeteczni takim przykładem, którzy na sejmiki jeżdżąc zbrojno, w kościołach nie tylko po ołtarzach depcą, ale też przed ołtarzami krew rozlewają i zabijają, i króla w posłach jego i Pana Boga w kościołach jego lżąc. Ten cesarz i broni do kościoła nie niósł; a ci w kościele strzelają i zabijają, a jeszcze bez karania zostają. O królestwo niesprawiedliwe, jako tego przypłacisz! O ziemio, która to cierpisz, jako pożerać będziesz obywatela swoje tak niezbożne!

280 Co jedno było królestw chrześcijańskich, wszystkie się na religiej pobudowały i fundowały. Bo każdy król chrześcijański koronę swoją i miecz i moc królewską od Chrystusa przez kapłana jego bierze; i nigdy doskonałym królem nie jest, póki koronowany od kapłana nie bywa. W rękę kapłańskich professyą i przysięgę czyni, iż jako sługa Chrystusów bronić kościołów i kapłanów i praw kościelnych winien jest i temu dosyć czynić się obiecuje. Takie jest po wszystkim chrześcijaństwie prawo. Karol wielki i na tytułach swoich pisał się *indignus advocatus Ecclesiae s. Catholicae*. I służyli Chrystusowi wedle psalmu¹⁾, wiarę świętą jego z kapłany rozszerzając, na herezyki i nieprzyjaciela prawdy katolickiej prawa dając, i od nich ludzkie dusze wybawiając, kościoły wszędzie fundując i nadając i złoto i srebro swoje do nich, jako prorokował Izajasz, wnosząc.

295 Tenże prorok mamkami kościelnymi nazywa króle, którzy religią nowego zakonu piastować i karmić i zdołać mieli. Słowa są prorockie²⁾: „Do ciebie nowy Hierozolimie, to jest kościele Chrystusów, przywiodę syny twoje z daleka, srebro ich i złoto z nimi imieniu Pana Boga twego, i zbudują synowie postronni mury twoje, i królowie ich służyć ci będą“.

300 To o nowem Hieruzalem mówi; bo ono stare, gdy budować znowu, za chrześcijaństwa, Julian Apostata na wzgardę Chrystusowi, zaczynał, ogniem i trzęsieniem ziemi odpędzony jest³⁾. Kościół Chrystusów króle wszystkiego świata przyjął za syny i sługi Chrystusowe, aby, 305 oblubienicy jego, to jest religiej i kościołowi służyli.

1) Psalm 2. 2) Isa. 59. 3) Cyrillus. Hierosol.

To także królestwo polskie na teź się religiej ś. osnowało i już sześćset lat i dalej blisko stoi, nigdy jej nie odmieniając. Królowie naszy także z ołtarza przez kapłana moc królewską i władzą, za zezwoleniem oby-
 310 watelów ziemi tej biorzą, także Chrystusowi służyć, i kościołowi jego obroną być przysiegają.

I to czynili do tego czasu pobożni naszy i święci królowie: biskupy święte jako ojce swoje czcili; kościoły imiony, dziesięcinami, złotem i srebrem nadali; wi-
 315 ry ś. przeciw pogaństwu bronili; i drudzy o nie na wojnie umierali; biskupami radę swoją i bok swój prawy osadzili; prawa na heretyki srogie, którzy religią katolicką psują, wydali; i nic innego tak pilnego w królewskim swoim urzędzie nie mieli, jako religiej bronić, aby
 320 jako na niej królestwo ufundowane jest, tak na niej szczęśliwie trwało, Boga samego i Chrystusa podporą i za-
 trzymaniem swoim mając, a bojąc się pogróżki onej u Izajasza tamże napisanej: „Królestwo, które tobie (kościelne Chrystusów!) służyć nie będzie, upadnie, i narody spustoszeją“.

325 Teraz przed lat kiladziesiąt nastąpiły herezyje na katolicką ś. wiarę, na której to królestwo zasiadło, i na kapłaństwo, do którego ta rzplta przywiązana jest, jady i ostre nieprzyjaźni swoje podnosząc, chcąc, aby usta-
 piła, a ich nową i gościnną religią znowu osadzone to
 330 królestwo zostało. Nowego Chrystusa, nową a w Koronie nigdy niesłychaną naukę przynoszą, którą, gdy my pismem świętem, prawdą, koncylami, doktormi i staro-
 żytnością zbijamy, od dysputacyi, na której ustawicznie tracili, do chytrych rad i wynalazków swoich uciekają
 335 się. Prawa tu sobie knować na sejmach chcą, które konfederacją zowią, któremiby pomału z królestwa wiarę
 wszystkie chrześcijańską wycisnęli, gdy jako z piekła samego kacermistrze i błędy wszystkich heretyków do nas
 340 o krzywdy kościelne sprawiedliwości podlegać nie chcą.

Ale proszę, czujcie się, jako źle i obce fundamenta pod budowanie stare podkładać; jako źle do zrosłego ludzkiego ciała trzecią rękę i trzecią nogę przylepiać. Na katolickiej wierze kościoła świętego rzymskiego to
 345 królestwo zbudowane jest; tak stało przez sześćset lat, tak Chrystusa prawego i jego ś. Ewangelią piastowało,

tak duchowne swoje ojce i kapłany czciło i tak im i świętej nauce ich posłuszne było, tak się rozkwitnęło i tak wiele narodów do siebie skupiło, tak nieprzyjaciołom się
350 odejmowało, tak sławy wielkiej u postronnych dostało! Ten stary dąb urosł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus i kapłani jego i nabożeństwo ku Bogu katolickie. Ruszcież jeno tych fundamentów religiej starej i kapłaństwa, ujrzycie wielkie zrysowanie
355 murów królestwa i ojczyzny waszej; a za tem i upadek, obroń Boże, nastąpi.

Korona ta te stany, jako członki w ciele swoim, zawsze miała: duchowny, senatorski, żołnierski, miejski, oracki abo kmiecy. Tak się to ciało zrosło z tych pięci
360 członków, tak ta ręka z temi palcami pięcią urodziła się i uchowała i zmocniła. Teraz stan jakiś się ozywa ewangelików, którzy kupy sobie i zjazdy czynią, do królów poselstwa ślą, tu na sejmie synmi się koronnymi czynią i rzady swoje i statuta i prawa stawić myślą.
365 Gdzież im miejsce w tem ciele rzpltej i królestwa tego dacie? Jeśli są duchowni, niech między biskupy i plebany idą, lecz ich inaczej nie przyjmą, jedno do posłuszeństwa biskupiego, gdzie uczyć się muszą nie nauczać. Jeśli między senatory, a kto ich tam sadił i mianował? Jeśli
370 między rycerstwo, tedy tam już ewangelia stara, na którą miecze swoje, gdy ją czytano, ukazowali, uprzedziła; na wojnę im i do szable, nie na stanowienie wiary ukazała. Jeśli między mieszczany, tam wszystkie kościoły dawno opatrzone są religią. Jeśli między oracze chcą, niech
375 idą, rolą im orać każą. Gdzież ten szósty palec włożycie? Wiercziesz mi, iż waszej ręce zawadzi; a jeśli mocą go ze krwią wprawować chcecie, wszystkie ręce zgubicie. Upadnie wszystko królestwo wasze, jeśli ten nowy stan, z którym się to ciało nie urodziło, do niego, to jest ewan
380 geliki abo raczej wszystkie heretyki przymiecie.

Jakoż się oni synmi koronnymi zwać mają, którzy w koronie nie są, ani stanu żadnego koronnego nie mają? Jako ta trzecia ręka i na którym miejscu w tem ciele stanie i jako ją w nie wprawicie? Musicie pier
385 wej to ciało zabić i tę koronę zgubić, toż dopiero nową z nowymi stany tworzyć i budować. Co jeśli się wam powiedzie, sami się siebie poradźcie.

Jakie upadki królestwom i policyom herezye czynią,
 a jako sama katolicka wiara świeckie królestwa zatrzy-
 390 mawa i szczęścia ich pomnaża, na drugim kazaniu, dali
 Pan Bóg, usłyszycie. Na ten czas proszę od Chrystusa,
 prze dobre wasze i zdrowie ojczyzny miłej waszej, sza-
 nujcie religiej katolickiej jako żony i oblubienice króle-
 stwa i ojczyzny swojej, jako fundamenta budowania wa-
 395 szego, w którym macie żony, dzieci, majątności i dostatki;
 szanujcie jako ciała zrosłego i dostałego, w którym trudno
 bez krwi i śmierci nowe członki wprawować. Wszystkie
 prawa wasze i sejmy wasze na to naprzód obracajcie,
 aby chwała Boża katolicka była obroniona i rozmnożona.
 400 Bo jeśli wy czci Bożej, czci Chrystusa, Boga swego od
 heretyków, którzy bluźnią Bóstwo jego, którzy potwarza-
 ją oblubienicę namilszą jego, którzy niszczą kościół je-
 go, bronić będziecie, on was bronić będzie. Jeśli praw-
 dziwymi uczniami jego i w bojażui jego przemieszkiwać
 405 będziecie, będzie wam zawždy Bogiem waszym, i obronę
 i ucieczkę pod skrzydłami jego mieć będziecie. Jeśli to
 królestwo kościołowi Chrystusowemu służyć będzie, wy-
 niesie je i wyrwie mocny Chrystus ze wszelkiego nie-
 bezpieczeństwa. A jeśli od kościoła i służby kościelnej
 410 odstąpi, jako zagroził Izajasz, zginie i spustoszeje.

Patrzcie na upadki królestw, które od kościoła ś. i je-
 dności religiej ś. odpadły, jako popustoszały! Patrzcie
 na blizką sąsiedzką ziemię Węgrów, niegdy bogatych
 i możnych, na ono złote jabłko królestwa ich, jako na
 415 obleciały dom, jako na dąb, z którego liście opadły, jako
 na ogród uschły bez wody, jako na kuczkę przy winni-
 cy: lud w niewolę pobrano, szlachtę wybito, zamki po-
 psowano; na drugich Turczyn co dzień się więcej wzmac-
 nia, a co dzień ziemię i wszystko psuje.

420 Spytajcie wedle pisma, czemu tak Pan Bóg uczynił
 ziemi tej? Co to za gniew niezmierny jego? Odpowiedzą
 wam: ¹⁾ „Bo opuścili znowę Pańską, którą miał z ojców ich, słu-
 żyli cudzym bogom, których ojcowie ich nie znali. Dlatego zapalił
 się gniew pański przeciw ziemi tej i wprowadził to przekleń-
 425 stwo na nie“. Tak jest zaprawdę: póki na jedności wiary
 katolickiej królestwo ich stało, póty się mocno bronili

¹⁾ Deut: 27. 3. Reg. 9.

i tureckie wojska samym okrzykiem imienia Jezus porażali. Jako ojcowską świętą wiarę porzucili i obcych bogów i inszych Chrystusów z ludem do ziemi swej na-
430 prowadzili, padło na nie przeklęstwo.

Nie Turcy u nich kościoły popustoszyli i wielkie biskupstwa pogubili, ale oni sami. I dlatego ich też, żal się Boże, pogubił Pan Bóg; i teraz, gdy się nie nawracają, ale bardziej twardzieją, gubić ich nie przestaje. Te-
435 goż się i wy bójcie, a z fundamentu szczęścia i błogosławieństwa królestwa swego nie zstępujcie, to jest z religiej katolickiej, w której królestwa Chrystusowi służą, a on im mocnym Bogiem zawždy na obronę ich zostaje.

Dom chwały i służby twojej, królestwo to polskie
440 i z przyległemi państwami i z ludem tobie pokornym, zachowaj Panie Jezu Chryste, Boże nasz, a fundament jego świętą katolicką wiarę umacniaj, aby go heretyckie zdrady nie podkopywały¹⁾. Na opoce Piotra twego zbudowane jest, przy nim mocno stoi; wiatrów i wody bać się nie będzie, póki taką ma osadę, i pogańska i heretycka ludzka siła nie przemoże budowania, które mocna ręka twoja postawiła, jedno nas w wierze i pobożności katolickiej posilać i ożywiać nie przestaj. Tobie z Ojcem i z Duchem Ś. równa chwała i cześć na wieki. Amen.

V.

Jako katolicka wiara policji i królestw szczęśliwie dochowywa, a heretyctwo obala.

Służcie Panu Bogu ze wszystkiego serca waszego, a nie puszczajcie się za próżnościami, które wam nie pomogą. 1. Reg. 12.

Gdy Samuel ludowi Bożemu króla Saula postawił, dał znać, iż królestwo ono trwać nie miało, jeśliby się za obcymi bogami udawać, a jednego Pana Boga prawdziwego odstąpić kiedy mieli, i zowie fałszywe bogi one
5 Baale i Astaroty, jako wyżej w tym rozdziale stoi, próżnościami, jako cień i dym, który nie trwa i pomocy nie daje: „Bójcie się, prawi, Pana Boga, a służcie mu z całego serca waszego, bo jeśli w złości trwać będziecie, i wy i król wasz za-

¹⁾ 1. Reg 12.

raz poginiecie". Toż się do was mówi, przezacni panowie!
 10 stójcie mocno przy jednej katolickiej wierze, która jedne-
 go Boga w Trójcy i jednego Chrystusa ukazuje, a kró-
 lestwo wasze i rzplta wasza stać będzie; a jeśli się do
 innych obcych wiar i do inych Chrystusów fałszywych
 i próżnych, które heretycy przynoszą, udacie, i wy i król
 15 wasz z królestwem waszem poginiecie. Obaczmy za po-
 mocą Bożą, jaką moc w sobie ma katolicka wiara do za-
 chowania i rozmnożenia świeckich królestw, a jaki jad
 w sobie mają heretyctwa do zguby i wywrócenia ich,

Naprzód wielkie szczęście jest królestwa i rzpltej,
 20 gdy ludzie swoje zachowuje w jedności, zgodzie i miło-
 ści wspólnej; gdy wszyscy są jako w jednym ciele członki przy
 jednej głowie; gdy wszyscy jedno rozumieją, jedno mówią;
 gdy jako w jednym korabiu siedząc, wspólnie sobie do
 przewozu pomagają, jako mówi pismo:¹⁾ „Brat, pomagający
 25 bratu, są jako miasto mocne“. Żadne nie są mocniejsze mury
 i wały u miasta, jako zgoda, i miłość sąsiedzka jedne-
 go ku drugiemu. Bo gdzie niezgoda i rozdział, jako Pan
 mówi, tam jest upadek królestwa, a dom się na dom wali²⁾.

Do tej jedności i zgody wiara święta katolicka dziw-
 30 nie ludzie zaprawuje i w niej mocno zatrzymawa, bo
 każe wszystkim wiernym być jako bratom u jednego oj-
 ca i w domu jednym:³⁾ „Wszyscy wy, mówi Pan Bóg,
 bracia sobie jesteście“. Nie każe się im dziedzictwem dzie-
 lić, jako sam Pan rozdziałów czynić między bracią nie
 35 chciał⁴⁾. W jednym domu wszystkim się i w jednej ow-
 czarni i pod jednym pasterzem wszystkim zamykać i u
 jednego stołu świętego nauki i sakramentów zasiadać,
 i z jednej spiżarniej i skarbnice potrzeb i żywności swo-
 jej patrzeć rozkazał⁵⁾. Jedna u katolików wiara, jedne
 40 sakramenta, jeden pasterz i gospodarz. Nie dopuszcza
 kościół schizmy ani odszczepieństwa ani heretyctwa; —
 abo się zgadzają abo bądź wyklęty i z domu wypadaj,
 a między bracią niezgody nie rozsiewaj.

Gdy się u katolików bracia powadzą, wnetże się
 45 zgadzać muszą, bo jednego sędziego mają, na którego
 rozsądku przestają. Niezgodnym pogrożą, iż im grzechów

¹⁾ 1. Cor. 1. Prov. 18. ²⁾ Luc. 11. ³⁾ Matt. 23. ⁴⁾ Luc. 12.
⁵⁾ Joan. 10.

nie odpuszczają, iż je od używania tajemnie Boskich odpędzą, i tak wnet się do jedności wrócić muszą.

Lecz u heretyków, wedle nauki i zwyczaju ich, takie-
 50 go do jedności i zgody nie masz sposobiania, bo nigdy z jedną wiarą i nauką nie idą, ale z wielą wiar i nauk. Nie mają ani chcą mieć sędziego o wiarę i pisma rozumienie, na którego by się rozsądek dali. Mówią: pismo nas i statut niechaj sędzi, jakoby swary bez żywego sę-
 55 dziego skończyć się mogły! Każdy z nich ma swój upór i hardość rozumu swego, w której drugiemu nie ustąpi, i tak jako mędrzec mówi: „Miedzy pysznymi zawsze swary rosta”.¹⁾ Nie gaszą niezgody około wiary, ale ją podniecają, mówiąc i źle apostołskie słowa przywodząc: „Niech
 60 się każdy w swoim rozumieniu rozmnaża”; to Apostoł rzekł około rzeczy wolnych i wiary nie dzielących, jako są ceremonie.

A gdzie około wiary i rzeczy Boskich zgody niemasz, tam i w rzeczach świeckich i w policyej być nie może:
 65 gdyż rzeczy świeckie służyć duchownym mają; kto inak-sze ma duchowne, inak-sze też i o świeckich rozumienie musi. Jako mularz inak-szą do swego murowania mater-
 70 ją przyprawuje, jako mu do jego końca potrzeba; tak heretyk i katolik inaczej o rzpltej sądzić musi, jako któremu do zatrzymania wiary swojej potrzeba. Zgoda te-
 dy około spraw rzpltej miedzy nimi stać nie może, i białda być musi temu królestwu, o którem niezgodni z sobą w wierze radzą i i obmyślają. To nieszczęście Boże
 75 aby na was nie poległo!

A k'temu różność wiar odejmuje prawą przyjaźń miedzy ludźmi. Bo człowiek podobnego sobie przyjaciele szuka, a od różnego i inak-szego niżli on ucieka. Ta podobność od dusze się i rozumienia o rzeczach Boskich,
 80 na których wszystko należy, poczyną. Jeśli kto inaczej o Bogu i zbawieniu rozumie, niż ja, trudna mi z nim miłość; zgodzić się z nim w czem do czasu mogę, ale zupełnie miłować nie mogę.

Różność wiar nie czyni uprzejmości i dufałości, aby się
 85 temu zwierzył wszystkiego i dufał mu, którego ma w wie-

¹⁾ Prov.

rze przeciwnym. Rychlej się go strzedz, aby go gdzie w swoim błędzie nie ułowił, aniżeli mu się dufać będzie. Rodzą się między takimi rozmaite podejrzenia, iż mówią: podobno mi to uczyni, albo już uczynił, bo luter
 90 jest, a sumienia u niego nie wiele. W różności wiar rosną swary, gdy się ustrzedz nie mogą, aby jeden drugiemu drugdy nieostroźnie nie przymówił, — jako Apostoł przestrzegł:¹⁾ „Swary słowne około wiary rodzą zamięszanie, iż jeden drugiemu dowcipu albo wymowy albo
 95 umiejętności pisma zajrzy, rodzą swary bluźnierstwa, iż rozniewiany bluźnić przeciw kościołowi będzie, rodzą złe podejrzenia i spory ludzi w rozumie skażonych, którzy prawdy zbyli”. Jeśli tedy herezye zgodę w rzpltej i jedność i miłość psują, a jakoż szkodliwe rzpltej nie są? A który jad
 100 prędzej zarazić i skazić państwa i królestwa może, jako rozterki i niezgody?

Jedność wiary bożej czyni jedno zgodne królestwo; a herezye i różne wiary dzielą królestwa i rozdziałem je gubią²⁾. Co się bardzo jasnie pokazało z onego szatańskiego wymysłu Jeroboamowego, który mając część
 105 królestwa Roboamowego, na zatrzymanie rozdziału onego umyślił rozdzielić wiarę i odszczepieństwo fundować między lud Boży. Bo sobie pomyślił: będzieli ten lud mój jednej wiary z ludem Roboamowym, a będzieli w je-
 110 dnego z nim Boga wierzył i do jednego kościoła do Hieruzalem chodził, pewnie się i do jednego Pana zaś wróca, a mnie zabiją; i rozerwał wiary świętej jedność, aby i królestwo rozerwał. Naczynił im bogów i zakazał im chodzić do Jeruzalem, mówiąc: tak tu Bóg jako i tam.
 115 I tak zmocnił heretyctwem onem niezgodę i rozdział królestwa, wiedząc, iż jedna wiara jedną rzeczposp. zgodną czyni. Toż o tem swem królestwie myślcie; jeśli się w niem szerzyć wielom wiar dacie, pewnie je rozdwoicie, albo rozstroicie; — i rozdzielone na części ginąć musi.
 120 Szczęśliwe też jest królestwo, w którym jest sprawiedliwość, a każdy przy swoim zostaje, a krzywdy nie cierpi, bo fundament jest każdego zgromadzenia i sąsiedztwa sprawiedliwość. Tego nie ma żadne królestwo, w którym herezye się podnoszą, bo z natury swej każdy

¹⁾ 2. Tim. 2. ²⁾ 3. Reg. 12.

125 heretyk na katoliki jadowity, jako wilk na owce. Wnet gdzie mogą, odejmują katolikom kościoły i nadania ich, starożytne i sprawiedliwe, wyganiają je i z majątności łupią i żadnego im miejsca do ich nabożeństwa nie zostawiają. Co pokazują przykłady w każdym państwie
130 i mieście, gdzie rządy swe mają, i tu u nasi w Prusiech i w miastach i państwach heretyckich.

Jakaż to rzplta, która takie ma drapiestwo? „Królestwo bez sprawiedliwości, mówi ś. Augustyn, jest rozbójstwo“. O Boże mój! Jakie nam katolikom w tem królestwie krzyw-
135 dy poczynili heretycy. Ludkom ubogim kapłany rozgnali, kościoły popustoszyli i złupili, nadania od sześćset lat trwające i imiona kościelne pobrali, dziesięciny powydzielali; a żadnej z nich sprawiedliwości niemasz. Jakoż to królestwo bez niej stać może? Jakoż z takimi rozbójni-
140 ki towarzystwo być ma i wspólnej rzpltej i praw używanie?

Jeszcze szczęśliwe jest królestwo, które obronić podanych od pogranicznego nieprzyjaciela może i wojsować się nie dopuści i na wojnie szczęśliwe zwycięstwa odnosi. To szczęście herezye odejmują: bo bitwy z pogań-
145 stwem nigdy nie wygrują, ani mogą. Niedoświadczona rzecz u chrześcijan, aby kiedy pogany bili, abo się im odjąć mogli; i owszem, gdzie się do wojska katolickiego przymieszali, szczęściu ich przeszkodzili.

To się pokazało i w starym zakonie na Amazyasie
150 królu,¹⁾ gdy na pogańskie ludzkie seirskie wojsko zbierał, dał sto kamieni srebra heretykom z Izraela i wywiódł ich sto tysięcy na pomoc do boju. Lecz prorok do Amazyasza przyszedł i mówił: „O królu! Niech z tobą wojsko takie nie wychodzi, bo niemasz Pana Boga z Izraelem i z syn-
155 mi Efraim; a jeśli rozumiesz, iż w mocy wojska wygranie jest wojny, uczyni Pan Bóg, iż porażony od nieprzyjaciół będziesz, bo Boża rzecz jest i moc dać i do uciekania obrócić“. Igdy powiedział król: „a z pieniędzmi, którem dał na żołnierze, co będzie? rzekł prorok: „Ma Pan Bóg, skąd tobie da jeszcze więcej“. I po-
160 słuchawszy proroka, a heretyki do domu rozpuściwszy, z swoim samym, acz małym ludem, pobił Seirany i wielkie zwycięstwo otrzymał, do którego pewnieby mu byli oni heretycy przeszkodzili.

¹⁾ Par. 25.

Na które drugi król Abia, gdy przeciw niemu wiel-
 165 kiem wojskiem stanęli, śmiałem barzo sercem woła:¹)
 „Wyrzuciliście kapłany Boże, syny Aaronowe i Lewity i naczyni-
 liście sobie kapłanów jako inшы poganie. Lecz Pan Bóg nasz jest
 Bóg, któregośmy nie opuścili, i kapłani u nas służą Panu Bogu
 z rodzaju Aaronowego i Lewitowie stoją w porządku swoim. A tak
 170 w wojsku naszym Bóg jest hetmanem i kapłani jego, którzy na
 was trąbią: nie walczyć z Panem Bogiem, bo się wam nie powiedzie“.
 I pobił i rozgromił ono daleko większe wojsko heretyc-
 kie, i nauczył nas, iż z heretyki, którzy kapłanów pra-
 wych Bożych w swem wojsku, a zatem i Pana Boga z so-
 175 bą nie mają, nic nie wygramy, gdy się na nas pogań-
 skie wojska podniosą.

W bitwie onej, gdy za naszych wieków Turki na
 morzu porażono, żadnego heretyka rotmistrza ani wodza
 nie było. W Węgrzech, gdzie wszystko heretycy wojsku
 180 z ministry swymi na Turki idą, prędko przegrawają; i te-
 raz, jako słyszym, gdy im roku przeszłego wielkie już do
 wygrania Pan Bóg wrota w samej bitwie otwarzał, gdy
 heretycy wołali: Jezus, któryś katolik upominał, aby i na
 patronkę ziemie węgierskiej o przyczynę, to jest Na-
 185 świętszej Matki Bożej zawołali, oni bluźniąc Przeczystą
 Pannę, mało już nie wygraną bitwę przegrali. Gdzie Pan
 Bóg dał znać, iż się o herezye takie, w których świę-
 tych i Przeczystej Matki jego nie czczą, a kościelną w tem
 naukę bluźnią, gniewa i szczęście wszystko rycerskie od
 190 nich oddala. Póki Węgrzy byli katolicy, z Kapistranem
 jednym wołaniem imienia Jezus samego cesarza tureckie-
 go na głowę porazili i inych wiele bitew wygrawali. To są
 w oczu naszych pamiętne i znaczne i sąsiedzkie przykłady.

Nie daje Pan Bóg zwycięstwa, gdzie anatema w woj-
 195 sku; gdzie ci, co kościoły i rzeczy Boskie połupili i Pa-
 na Boga odstąpili, łupieni i karani być mają ²). Jeśli
 dla jednego Achana takiego wszystkiego w wojsku Pan
 Bóg szczęścia i zwycięstwa umknął, ani się im wróciło,
 aż się świętokradca ukarał; daleko większa jest do nie-
 200 szczęścia przyczyna, gdzie wiele jest w wojsku takich,
 którzy kościoły Boże połupili, albo do tego przyczyni-
 dali, albo w niedowiarstwie i herezyej ze czci swej Pana

¹) 2. Par. 13. ²) Josu. 7.

Boga w Trójcy jedynego i bóstwo Syna jego, Kościół
ś. jego bluźniąc i chwałę Boską psując; na takie Tur-
205 cy już wielkie serce mają i o pewnem zwycięstwie nad
luterany, jako słyszym, sobie tuszą.

Wielkie też szczęście rzepltej, gdy ma ludzie cnotli-
we i bogobojne i karne i do tego je przyprawować swo-
jem staraniem i zwyczajmi i nauką może. Bo gdzie lu-
210 dzie mają bojaźń Bożą i cnoty pobożności i sprawiedli-
wości, tam rząd dobry i łacny, tam Pan Bóg błogosła-
wi i ono królestwo zatrzymawa i rozmnaża, jako mówi
pismo¹⁾: „Sprawiedliwość wynosi naród, a mizerne ludzie grzech
czyni“. Katolicka nauka i wiara bogobojność i cnoty z niej
215 idące między ludźmi szczepi; a heretyctwo i nauka ich
barzo cnoty suszy i korzeń ich podcina, o czem się
w inych kazaniach już pisało.

Trudno tam cnota kwitnąć ma, gdzie nauczają, iż
samą wiarą bez dobrych uczynków zbawion być każdy
220 może; gdzie mówią, iż człowiek wolnej wolej nie ma,
ale to zmuszony czyni, co Bóg chce i co w nim sam
czyni i sprawuje. Nie mogą tam sprawiedliwość, miło-
sierdzie, powściągliwość, odpuszczenie krzywdy, czystość,
posłuszeństwo, wzgarda widomych majątności i inne dob-
225 remu sąsiadowi przystojne i do towarzystwa ludzkiego
potrzebne cnoty zakwitnąć, gdzie taka ewangelia uszy
ludzkie napełniła, iż P. Bóg dobrych uczynków nie płaci,
ani za nie królestwa wiecznego daje.

Jako ten dobrym ma być i bojaźń Bożą mieć, który
230 o zapłacie po śmierci i o karaniu na onym świecie nie
nie trzyma? Takich nauk u tych ewangelików i mistrzów
ich nie skapo; miejsca się ich w księgach indziej ukazują.
Przetoż herezye nie mogą czynić bonos cives; i w tej mie-
rze pogańscy zakonodawcy, którzy prawa rzpltej opatro-
235 wali, większe na rozmnożenie cnót ludzkich oko mając,
daleko byli mędrszy, bo nad wszystkie srogości praw na
złe i pokój ludzki psujące ludzie karanie Boskie, któ-
rego nikt ujęć nie może, i tu na ziemi i po śmierci
wieczne ono opowiadali i tem grozili i lud do cnót
240 wszystkich powolniejszy czynili.

Z drugiej strony katolicka wiara swoją nauką i praw-
dą dziwnie ludzie na dobre odmienienia i czyni z nich bonos

¹⁾ Pov. 14.

cives, bo wszędzie bojaźni Bożej naucza, srogość Pańską na złe rozszerzając i tu w tym żywocie i po śmierci;
 245 a obiecując każdemu za jego dobry uczynek namniejszy zapłatę wieczną, potężnie barzo do wszystkich cnót pobudza; — i dla tej w niebie zapłaty i na wojnie mężne ludzie czyni, iż radzi o rzplątą i bracią swoją umrzeć chcą, nadzieją się po śmierci zapalając i za nie wszystkie
 250 śmierci te doczesne mając.

Katolicka wiara barzo pilnie pokory i posłuszeństwa ku starszym naucza, ucznie swoje zowie synami posłuszeństwa, które nawiczej rzplątą trzyma i szczęśliwe rządy czyni ¹⁾: bo gdzie szczere i ochotne poddanych jest posłuszeństwo ku starszym, tam wszystko urzędnikom łącznie
 255 przychodzi, iż wszystkim niebezpieczeństwom rzeczpltej zabezpieczyć prędko mogą.

Były herezye, jako Judy ś. napisał, które majestat królewski i przełożenstwa i panowania bluźniły i onymi
 260 gardziły, jakoby od Pana Boga nie były, ale od czarta; i teraz są takie między lutry i ewangieliki błędy, które nauczają, iż urzędnik, król, abo starosta, w grzechu śmiertelnym będąc, urząd traci, nikt go nie winien słuchać. Co może być nad tę taką złą naukę do swej wolej i sedycyj i wzruszenia pokoju pospolitego sposobniejszego?
 265 Która pochodnia tak prędko głupie i swowolne do rozruchów zapali, jako ta? Łada z czego uczyni sobie na urzędnika grzech śmiertelny i wnet mu wiarę i posłuszeństwo złamie.

Są i tacy drudzy heretycy, jako niektórzy nowo-chrzześceny, którzy mówią i piszą, iż króla nie znają jedno w cierźnie koronowanego i bez miecza i zbrojnych rozkazującego. Czem urzędy, w których wszytka moc jest na zatrzymanie dobra pospolitego, nie tylo zelżywość
 275 odnoszą, ale i nieposłuszeństwa szkodliwego doznawają, którem rzplta upada.

Wiara katolicka pilnie i często naucza, aby każdy Boga się bał, a króla czcił, jako Piotr ś. nauczał, aby każdy urzędowi, królowi i sprawcom jego podlegał, aby
 280 się ich miecza bał, aby o nieposłuszeństwo ku nim sumienie miał. I rodzą się katolicy synami posłuszeń-

¹⁾ 1 Petr. 2. Rom. 13.

stwa ¹⁾, bo się go począwszy od wiary, w której rozumu swego odstępują, wszędzie uczą, i dla tego szczęście do rzpltej przynoszą.

285 Lecz herezye ojca mają odstępstwo, a matkę nieposłuszeństwo. Bo nigdyby heretykami nie byli, gdyby od kościoła nie odstąpili; gdyby słuchali ojców, u których się urodzili; gdyby pysznymi nie byli. Jakoż tę naturę heretycką z rodzajem wziętą odmienić mogą? Izali się
290 w nich na urzędy świeckie pycha ich i nieposłuszeństwo długo zataić może? Doznana rzecz w obcych krajach, jako się z swymi pany obeszli. Któraż tedy skaza prędsza rzpltej być może, jako ta z nauki ich?

 Powiem, co nam niedawno z Japonu pisano: Quacabundus, monarcha tamtych królestw japońskich, na Indjach wschodnich długo chrześcijany prześladował i wyganiał; a potem Pan Bóg twardość serca jego, gdy widział wielkie cnoty chrześcijańskie, zmiękczył, iż wolnego kazania ewangeliej w ziemi swej dopuścił. Synowiec
300 jego, którego po sobie na swoje miejsce i państwo naznaczył, mawiał często: „Dziwuję się, iż mój stryj chrześcijany prześladowuje, gdyż zakon ich tak pilnie wiernego ku panom swoim posłuszeństwa poddanych naucza“; rozumiejąc, iż tą taką nauką i wiarą katolicką nie tylo ubliżyć się panowaniu świeckiemu nie ma, ale się też i pomoc wielka do
305 niego czyni.

 A k'temu do cnót świętych z nieba pomocy heretycy nie mają, bo odpadli od łaski i Ciała Chrystusowego i sakramentów jego, przez które wielką do cnoty ludzkiej pomoc z nieba biorą. Zostają tedy jako ogród bez wody i rola bez deszczu, rodzić owoców dobrych nie mogą ²⁾. A katolicy jako różdżki przy winnym żywym i słodkim korzeniu zawždy rodzić dobre święte obyczaje, którymi się rzplta zatrzymawa, mogą.

315 Nakoniec to się przydaje, iż natury heretyckie, będąc srogie i na krwie ludzkiej rozlanie okrutne i skwapliwe, towarzystwo ludzkie rozrywają; a katolickie natury, będąc łaskawe i ciche, lepiej towarzystwu ludzkiemu służą i ono spajają.

320 Wiele historyj mamy, które nam heretyckie okrucień-

¹⁾ 1 Petr. 2. Rom. 13. ²⁾ Joan. 15.

stwa nad katolikami, gdy moc nad nimi mieli, oznajmu-
 mują: zwłaszcza Aryanów pod cesarzem Konstancyuszem
 i Walensem i w Afryce pod Genzerykiem. Wyświecali
 wszystkie biskupy i stolice ich osiadali, zabijali je i ma-
 325 jętności ich łupili; toż nad ludem pospolitym i nad pa-
 ny świeckimi i nad niewiastami czynili, żadnego miło-
 sierzdia ani politowania nie czyniąc¹⁾.

A gdy Pan Bóg cesarze ich heretyckie strącał i ka-
 tolikom pokój wracał, nigdy im tego katolicy nie czynili,
 330 gdy moc nad nimi mieli. Po Walensie heretyku, gdy
 cesarz Teodozyusz, katolicki i święty pan, nastał, tylko
 aryańskim biskupom ustępować z dostojęństwa i katoli-
 kom kościoły oddawać rozkazał. O co było wiele szemra-
 nia pospolitego ludu na biskupy i na cesarza, iż here-
 335 tykom taką łaskawość pokazowali, jakiej oni katolikom
 nie czynili. Bo byli biskupi katolicy, którzy Aryanom
 mówili: zostańcie i na biskupstwie, my o nie nie dbamy,
 jedno katolicką wiarę przyjmijcie, a pokutujcie.

Acz cesarze pobożni prawa na heretyki uporne pi-
 340 sali, jednak z wielką folgą i miłosierdziem to czynili,
 więcej pismem i postrachem, niżli rzeczą i kazaniem zło-
 ści ich i jady króćąc. Jako i dzisiejszych czasów i tu
 u nas łaskawość się wielka ku nim katolicka pokazuje.
 My na nie mamy prawa dawne, aby cześć i majątność tra-
 345 cili; a jednak tak je do tego czasu cierpim, iż i dosto-
 jeństwa i urzędy mają. A oni wszędzie, i tu w Prusiech,
 skoro moc nad wiernymi wzięli, wnetże je z urzędu skła-
 dać, zabijać, łupić, wyganiać poczęli, i urzędu im na-
 mniejszego i kapliczki jednej do ich nabożeństwa nie
 350 zostawując.

W Flandryi, gdy górę wzięli, wszystko zaraz katoli-
 kom pobrali i zwojowali. A gdy zaś Pan Bóg dał ka-
 tolikom nad nimi pomoc i zwycięstwo, katolicka łaska-
 wość cztery im lata do upamiętania naznaczyła, jedno
 355 żeby mową swoją ludzi nie zarażali. A oni i czterech
 godzin z swoim okrucieństwem nie czekali, ani katoli-
 kom ufolgowali.

Dla tej nieludzkości i tyrańskiego serca i dla inych
 już namienionych obyczajów ich, które są w heretykach,
 360 nie może nic dobrego od nich czekać rzplta i królestwo

¹⁾ Bar. Tom.

każde, któremu oni pewną zgubę, gdzie się rozmnożą, przynosić muszą.

Spowiedź sama w katolickiej wierze dziwnie ludziom do cnoty i dobrych obyczajów pomaga, karność one mając, której żaden urząd świecki mieć nie może, w której skryte i serdeczne grzechy i złości giną, co dziwnie rzpltej pomaga. I poznały to miasta niemieckie na początku, jaka się w cnocie ludzkiej odmiana stała, gdy spowiedź wyrzucili. Co i sam mistrz narodu ich, pierwszy odstępnik szatański, rad-nie-rad wyznać w jednym kazaniu swem pisanem musiał.

Zachowajcież, przezacni senatorowie, w całości swej wiarę ś. katolicką, chcecieli aby rzplta i królestwo to trwałe było, a tak do upadku nachylone do końca nie ginęło tem samem, gdy heretyctwo rozmnożycie, albo górę mu brać dopuścicie. Patrzcie, jako Pan Bóg królestwa karał i w niewolą je pogańską dawał, skoro od wiary świętej raz podanej i prawego Boga odstępowali. Pełne są tego przykłady w księgach sędziaków i w królewskich. Szczęści Pan Bóg te państwa i królestwa, które chwale jego rozmnażają i jemu pilnie służą i krzywdy jego nie dopuszczają. O czem jest w zakonie długie i pewne błogosławieństwo: „Jeśli słuchać Pana Boga będziesz, mówi do onego królestwa, uczyni cię Pan Bóg wyższem nad inne narody na ziemi. Nieprzyjaciele twoje da na upadek; jedną drogą przyjdą, a siedmią uciekać będą przed tobą. I poznają wszystkie narody, iż imię Pańskie nad tobą używane jest i bać się ciebie będą.“¹⁾

I poganie z rozumu przyrodzonego, Rzymianie oni, szczęście swoje, którem opanowali świat, nabożeństwu ku bogom onym swoim przypisali: „Nie chytrością, prawi, ani mocą, ale nabożeństwem Rzymianie wszystkie narody podbili“. Przetoż tego nabożeństwa prawdziwego katolickiego brońcie. Bo oni, fałszywe bogi mając, to tyło prawdziwego na sercu mieli, iż Bóg królestwy władnie i on je stawia i gubi, i nie z mocy się swej i siły umacniają, ale nabożeństwem i służbą Bożą stoją, która jeśli się z heretyctwy i fałszywą wiarą zarazi i zepsuje, prędkiego skarcenia królestwo nie ujdzie. Ine grzechy Pan Bóg karze

¹⁾ Deut. 26.

400 morem i głodem i inemi niemocami; ale odstępstwo od wiary ś. i jedności kościoła swego mieczem pogańskim gubi, którym iż już blisko do szyje waszej przymierza, tem pokorniejszy ku Panu Bogu, tem pilniejszy w służbie jego, tem sprawiedliwszy we wróceniu, co się jemu po-
405 dobało, o co się on gniewa, zostawać macie.

Rozprósz, Panie Boże nasz, wszystkie zaraźliwe sekty, aby przez nie — nie tylo dusze odkupione krwią Syna twego, ale i to nasze królestwo świeckie nie ginęło, a twego błogosławieństwa nie traciło. Ożywiaj, dobrotliwy
410 Panie, pobożność katolicką, aby za czasów naszych i liczbą i wysługą ludu się twego wiernego przyczyniało, a pobożność dobrych uczynków ich tę rzplątą długo trzymała i od upadku broniła. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z tobą w jedności Ducha ś. kró-
415 luję Bóg jeden na wieki, Amen.

VI.

O Monarchiej i Królestwie.

Postaw nam króla, aby nas sądził, jako wszystkie narody mają. 1. Reg. 8.

W ciełe ludzkim dwa są przedniejsze członki, którymi się ciało ożywia i umacnia: serce i głowa. Wesołe serce, a głowa zdrowa czynią człowieka mocnego i do
wszystkiego sposobnego; a smutne serce, jako mówi Iza-
5 jasz, i głowa chora ciało wszystko osłabia, iż od stopy nogi aż do wierzchu nic w niem potężnego nie będzie¹⁾. Religia i stan duchowny w ciełe rzpltej jest jako serce zakryte i wewnętrzne, z którego żywot wieczny pochodzi; a stan królewski jest jako głowa, w której są
10 do rządu członków wszystkich oczy, uszy i ine zmysły powierzchne, do tych widomych dóbr rzpltej należące. Gdy wiara katolicka i duchowny stan naruszony jest, jako ranne serce, prędko śmierć Rzeczypospolitej przywodzi. Gdy też stan królewski słabiej i boleje, jako głowa
15 chora, władza członków wszystkich ginie i królestwo wszystko upada. Mówiliśmy o pierwszej chorobie rzpltej na serce; już o drugiej za pomocą Bożą mówmy, która jest na głowę, to jest o królewskiej władze osłabionej i nawątlonej.

¹⁾ Isa. 1.

Przyrodzony sposób jest w ciele, aby jedna głowa
20 rządziła: tak też w rzpltej przyrodzona i najlepsza i na-
właśniejsza rozumowi ludzkiemu jest monarchia, abo jedy-
nowładztwo i rząd jednego, który gdy się mieni a na wie-
le się głów dzieli, ciężka jest i śmiertelna rzpltej choroba.

Na to pierwszej powiedzmy, co się za wstęp kazania
25 tego z pisma przełożyło. Gdy lud on wybrany króla
sobie prosił od Samuela, sędziaka onego i kapłana, który
imi na on czas rządził, mówi pismo, iż się to Samuelo-
wi nie podobało, iż rzekli: daj nam króla, aby nas są-
dził; i żałował się na nie przed Panem Bogiem, modląc
30 się. A Pan Bóg mu powiedział: „Ustuchaj głosu ludu tego
we wszystkim, o coś mówią: bo nie ciebie, ale mnie porzucili,
abych nad nimi nie królował“. ¹⁾ Z których słów pokazuje
się, iż im to Pan Bóg ganił, choć im tego dopuścił, —
a iż od nich tem zelżony był, jakoby mu królowanie nad
35 sobą brali.

Na co to zrozumieć potrzeba, iż tu Pan Bóg nie zga-
nił monarchiej, ani władzej jednego nad wszystkimi. Bo
jako byli z Egiptu wyszli, w którym się rozmnożyli, po-
cząwszy od Mojżesza, aż do onego czasu Samuela pro-
40 roka, przez trzysta lat nigdy inakszego nad sobą rządu
nie mieli, jedno pod jednym przełożonym. Jacy byli po
Mojżesz: Jozue, Judas, Otoniel, Aod, Barak, Gedeon,
Jefte, aż do Samsona. Po którym było interregnum, ja-
ko pismo mówi: „Czasu onego nie było króla w Izraelu, ale
45 każdy czynił, co mu się zdało“, gdy nagorsze one czasy by-
ły, w których sami z sobą wojnę barzo krwawą wiedli²⁾.

Gdyby też była zła monarchia, nigdyby jej był Pan
Bóg ludu swemu nie życzył i na tem miejscu króla im
dawać by nie rozkazał. Lecz sam go im dał i naznaczył
50 barzo dobrego na przodku Saula, onego pierwszego kró-
la, i po nim Dawida i inne potomki jego, jako Abra-
mowi obiecał: iż ze krwi jego królowie wychodzić mieli, aż do
Mesjasza, króla nad królmi, pana nad pany. A co więcej, w za-
konie u Mojżesza odpowiedział Pan Bóg, iż króle sobie
55 stawieć mieli, i nauczył ich, jaki król ich być miał, i prawa mu
postawił³⁾.

Cóż tedy jest, iż się Panu Bogu ona prośba o danie

¹⁾ Reg. 8. Judic. 18 et 21. ²⁾ Gene. 17. ³⁾ Deut. 17, Judic. 8.

króla nie podobala? To, iż sędziaki, które im dawał, nie miał Pan Bóg za króle ludu onego swego, ale jako za
 60 namiestniki swojego królestwa. Bo nie używali królewskiego prawa i pompy i majestatu; ale rolą orali jako i drudzy, dworu żadnego nie chowając, ani podatków biorąc, ani dóbr pospolitych używając; lecz tylko sądzili ludzi, a gdy wojna naległa, zwoływali lud, a Pan Bóg im sam
 65 hetmanem był, i zawždy bili nieprzyjaciele swoje. Nie mieli też dziedzicznego królestwa, ani synowie ich na nie wstępowali; jeno kogo naznaczył Pan Bóg znakiem swoim jakim; — i gdy po wielkiem zwycięstwie do Gedeona, sędziaka swego i hetmana, mówili: „Panuj nad nami i syn
 70 twój i syn syna twego, boś nas wybawił z mocy Madyańczyków; on im powiedział: ¹⁾ „Panować nad wami nie będę, ani syn mój, ale Pan Bóg niech nad wami panuje“. I dobre im było ono panowanie, bo królów nie żywili, ani ich majestatu i pompy opatrowali, a jednak sądy i wojny szczęśliwie odprawo-
 75 wali, abo sam Pan Bóg, jako król ich, odprawował, naznaczając sobie namiestniki, one przełożone ich.

Lecz gdy się królów naparli takich, jakie mają inne narody z rozumu przyrodzonego, którzyby byli jako panowie i dziedzice z potomkami swymi nad nimi, mają-
 80 ności ich na swój stan używali, i ozdobę wszytkiej ziemi na sobie i dostatek i sławę nosili i okazowali, a dwór i żołnierze ustawicznie chowając onych bronili, żeby się nie zawždy sami na wojny włóczyli i wyciągali, tedy im Pan Bóg tego nie zganił, ale raczej dopuścił. To zga-
 85 nił, iż on sposób prostych sędziaków odmienili, a więcej się na królewską ozdobę i potężność, niżli na jego w niepotężnych sędziakach obronę spuszczać chcieli. Lecz monarchią, która także za sędziaków jako i za królów była, pochwalił Pan Bóg tem samem, iż nigdy dwu ani
 90 trzech ani pospółstwa do rządu ludu swego nie sadzał ani w zakonie ustawił.

Bowiem monarchia jest naśladowanie niebieskich rządów, na których sam jeden Bóg siedzi; i tak zaczął i ukazał ludzkiemu narodowi i napisał na duszach ich,
 95 aby się takiego rządu trzymali, gdzie jeden władnie. Bo stworzył jednego samego człowieka, męża onego pierw-

¹⁾ Judic. 8.

szego, aby był głową i ojcem wszystkim synom swoim. Nie stworzył dwu, ani trzech: aby się wszyscy do jednego odzywali i jego rządu i rozumu, jako starszego, słuchali; i przetoż żonę mu dał nie rozumną we władzy, ale poddaną, aby dwa nie rządzili, a w domu jednym, żony, choć jednego ciała są z mężmi, drugim się albo równym panem w domu nie czyniły.

I jako świat nastał, ludzie królestwa sobie stawili i jednemu się poruczali i jednego nad sobą obierali. Czem stały one wielkie monarchie: assyryjska, perska, grecka, rzymska? Ta ostatnia rzymska, gdy rosła, królowa wygnała. Co się jej źle powiodło, gdy albo wiele przednich, albo lud sam w jednym onem mieści rządził. Musieli przecię jednemu dyktatorowi, albo konsulowi wszystko zalecać, i nigdy się ono państwo nie rozszerzyło po wszystkim świecie, aż gdy jeden wszytkiem władał, począwszy od Juliusza i Augusta.

Co jeno jest uczonych u Greków i Łacinników filozofów, retorów, historyków, wszyscy ten rząd pod jednym chwałą, a inie ganią. Filo, żydowin on sławny, chwali Homerusowe słowa: „Zła rzecz, gdy wiele rozkazują; niechże król jeden będzie“.

Naszy doktorowie toż mówią. Justynus: „Jednego panowanie od wojen i zwad, mówi, wolne bywa¹⁾“. Atanazyusz: „Jako wielość bogów żadnego Boga nie czyni, tak wiele panów żadnego pana nie ma, a gdzie pana niemasz, tam zamieszanie jest²⁾“. Cypryan z tego dowodzi przeciw poganom, iż jeden musi być Bóg, bo taki rząd jest lepszy i naprzyrodzeńszy i mówi: „Do panowania Boskiego bierzmy przykład z ziemskiego. Gdzie byli dwa królowie, którzyby sobie wiary dotrzymali, a krwią się nie kończyli³⁾“. Hieronim ś. mówi: „Jeden cesarz, jeden w ziemi sędzia: Rzym skoro zbudowany jest, dwu królów mieć nie mógł⁴⁾. Seneka gani Brutusa, który dla nadzieje wolności, Juliusza, cesarza pierwszego rzymskiego, zabił, mówiąc: „Najlepszy stan jest miasta pod jednym sprawiedliwym królem“.

Jeden mądry polityk, pogański filozof mówi: „Jednego

¹⁾ Just. orat ad gentes. ²⁾ Orat. adversus idola. ³⁾ Cypr. de idolo vanit. ⁴⁾ Ad rusticum monachum.

panowanie, dobreimi prawy opatrzone, nadewszystko najlepsze; gdzie
 135 ich nie wiele rozkazuje, jest przedei; a gdzie wiele, tam rząd we
 wszytkiem słaby ¹⁾. Naśladowając go jego uczeń powiedział:
 „Pod królem jednym najlepszy rząd: pod rzplą nadewszystko na-
 gorszy ²⁾“.

Na kościół nowego testamentu i na zakonodawcę
 140 jego patrzymy. Jeślić Chrystus w kościele swoim monarchią
 postawił, pewnie ta jest najlepsza. Bo tak mądry Bóg
 nasz w domu swoim, który tak umiłował, znalazłby był
 iny rządzenia obyczaj. I w starym i w nowym zakonie
 145 zawsze Pan Bóg jednego nawyższego kapłana, którego
 wszyscy słuchać musieli, postawił: od Aarona i Piotra ś.
 począwszy. Nakoniec mówi ś. Cyprian: „Pszczoly jednego
 mają króla, trzody bestyi jednego wodza“. I Hieronim święty:
 „Żórawie, prawi, za jednym jako obiecać idą“.

Izali jeden nie łacniej rząd uczyni? A rząd nie na
 150 tem jest, gdy wszytcy równi i jednacy; ale gdy od sie-
 bie miescy różni, a jeden drugiemu podlega. Jako rząd
 kościelny nad wielą plebanów ma jednego biskupa; nad
 wielą biskupów jeden arcybiskup; nad wielą arcybisku-
 pów jeden prymas, nad wielą prymasów jeden patryar-
 155 cha; a nad nimi jeden Piotr abo papież, który wszytki
 jedna, gdy się wadzą; nauczają, gdy błędzą; odmienia,
 gdy się psują.

Któż lepiej pokój i zgodę i jedność miedzy ludźmi,
 na czem wszytka rzplta stoi, uczynić może, jako jeden?
 160 Bo gdzie dwa abo trzech rządzą, każdy najdzie swoje mnie-
 manie i rozumienie i ludzie nie pójdą za jednym, ale się
 rozdwoją, mówiąc: Ja tak rozumiem jako Paweł; a ja jako
 Piotr; a ja jako Jakób. A gdy jeden rządzi, wszytcy z swem
 rozumieniem do kupy idą, i jeden łacniej wszytkie do
 165 siebie i do zgody świętej pociągnie. Rzymianie pod król-
 mi się sami z sobą nie wadzili, ale gdy króle wygnali,
 ustawicznie się lud pospolity z możniejszymi i z patry-
 cyami wadził i długo trwać one rządy nie mogły; i po-
 koju nigdy więszego nie mieli, jako pod jednym Augustem.

170 Monarchie nadłuzej stały, niżli inie sposoby rządów:
 assyryjska 1240 abo jako drudzy piszą 1400; tatarska, co
 nastarsza, jako mówi Justynus, kilka tysięcy lat, i teraz in-

¹⁾ Plato in Polit. ²⁾ Arist. 8. Polit.

szego rządu nie mają; rzymska w pogaństwie pod konsulami i innymi odmiennymi rządy coś nad 400, aż do Juliusza, a
175 od Juliusza z chrześcijańskimi pany na wschód słońca stała 1495 lat aż do Konstantyna ostatniego; a na zachód od Karola Wielkiego aż do dzisiejszego cesarza rzymskiego 900.

Na Wenecyą nie potrzeba patrzeć, iż tak długo, to jest 1100 lat stoi. Bo tam lud pospolity nie rządzi, tylko
180 w rzeczach maluczkich i nie należytych zdania ich pytają, lecz rzeczy poważne do trzech się przy książęciu staczają i oni wszystkim władną. A też w jednym mieście, jako pod jednym pokryciem, takie rzeczy łączne. Lecz gdzie się państwo kila set mil szerzy, trudno się
185 wszystkich przednich obywatelów dokładać.

Nasza polska monarchia przed chrześcijaństwem stała także kila set lat; po wziętej wierze chrześcijańskiej stoi blisko lat 700, o żadnym inszym rządzie, jedno królewskim pod jednym panem, nigdy nie wiedząc. Pod dwu-
190 naścią wojewód doznali Polacy, jako był zły rząd, i prędko się do pierwszego i przyrodzonego sposobu wrócili mówiąc: Mala est pluralitas principum: sit ergo unus rex. Przed stem lat naznaczniej poczęła się nachylać do innych, królestwu przeciwnych rządów, ta rzplta Polska. Z jakim po-
195 żytkiem naszym, sami na tych sejmach doznawamy.

Słabiejże dostojność i władza królewska temi boleściami: wolnością przebraną i zbytnią, z której idzie nieposłuszeństwo poddanych; rozprószeniem dochodów i imion stołu królewskiego i koła poselskiego wykraczaniem z porządku
200 zamierzonego. Co się godzi trochę rozszerzyć i duchem kaznodziejskim, jako wielkie i utratę ludu Bożemu przynoszące grzechy, pogromić, nie bojąc się onej przymówki, jakobyśmy wolnościom ślacheckim życzliwymi nie byli, a dominium absolutum i zatem tyranią chwalili.
205 Cnota ma swoją miarę i wagę: źle w niej nie doważyć, źle i przeważać.

Dobre absolutum dominium, i nad nie lepszego rządu nigdy być nie może; ale u samego P. Boga, który nigdy pobłądzić i złym być i tyranem nie może. Dobre
210 panowanie nikomu nie podległe, przy świętym, dobrym, mądrym i pobożnym monarsze, któremu prawem jest bojaźń Boża, sądową stolicą mądrość Boska i sprawiedliwość i potężna egzekucya do karania i darowania; mocą

jego jest po Panu Bogu dobry żołnierz i bogate pie-
 215 niądze. Lecz nie wiele takich; wszystkichby, jako mówią,
 na jednym pierścieniu wyrysował. Dla tegoż do monar-
 chy i króla przykładą ludzki rozum radę i prawa, kró-
 cąc i okreszając moc jego, a pomagając rozumowi jego,
 aby nie pobił, a złym się tyranem nie stał.

220 Nie taką monarchią chwalimy, jaka jest u Turków,
 Tatar,, która ma bezprawne panowanie, ale
 taką, która prawy sprawiedliwymi i radą mądrą podpar-
 ta jest, i moc swoją ustawami pobożnymi umiarkowaną
 i okreszoną ma, jaka była u ludu onego izraelskiego,
 225 gdzie królom rozkazano, aby prawa Bożego księgi, od
 kapłanów podane sobie, wypisali i wedle nich lud Boży
 sprawowali, bojąc się Pana Boga swego i miłując lud
 jego, do ich opieki poruczony ¹⁾).

Taka była od początku, zwłaszcza po przyjętej wie-
 230 rze Chrystusowej, ta monarchia polska. Bo kapłany Boże
 i biskupi królom z pogaństwa grubym i dzikim prawo
 Boże przekładali, którem ich absolutum dominium miar-
 kowali; a potem i inne ludzkie prawa napisane i one ra-
 dy świeckie przystawione im są. Czem dostojęństwo ich
 235 królewskie i władza się nie króciła, ani kurczyła; ale się
 miarkowała, aby nie pobił, a mocy onej z rozumem
 i bojaźnią Boską sprawiedliwie używali, ani się na pra-
 wo ani lewo skłaniając.

Pokazują to statuta wasze i przysięgi senatorów
 240 i marszałków i innych urzędników, w jakiej czci i w onej
 po Bogu nawyższej przodkowie waszy królewski stan mieć
 chcieli i uważali, wiedząc, co im samym na tem należy,
 a jako z królów cześć wszytką i podwyższenie na ich
 dobre, jako z głowy na członki spływało.

245 Potem z miłości ku poddanym, za wysługą i dobrem
 zachowaniem ich, nadali ludziom rycerskim, przez mę-
 stwo ich i życzliwość, wolności od podatków, od podwód,
 od zagranicznych wojen i od innych, które były in ab-
 soluto dominio, ciężarów. Które wolności dalej się pod
 250 interregna wytargowały i rozszerzyły i tak się wysoko
 podniosły, iż wpadły w wielką pychę i nieposłuszeństwo,
 i lekkie królewskiego majestatu уваżenie i praw dobrych

¹⁾ Deut. 17.

podeptanie, iż się ono u Joba ś. rzec o nich może: „Maż
 255 lekki w pychę się podnosi, i jako żrebie u ośła, mniema, że się wol-
 nym urodził¹⁾“, i stąd one słowa bystre i głupie: urodzi-
 łem się wolnym ślachcicem, nie boję się nikogoż i króla
 samego, który mi nic nad prawo uczynić nie może. I któż
 się tak wolnym rodzi, żeby nikogo się bać nie miał; i syn
 260 królewski bać się ojca i pedagogów musi, i sam król
 Boga się boi i praw jego przestępować nie śmie, a tej
 wolności nie ma, aby się zwierzchności Boskiej nie bał.
 I patrzmy, jako na takie harde śmieszna wolność padła.
 Mówi: króla się nie boję, a przed sąsiadem ucieka i drży,
 który go w tej wolności na dom najeżdża i zabija i ma-
 265 jętność wylupi, o czem na każdy czas słyszym.

O głupi przepychu! Jako się króla nie boisz, które-
 go się Pan Bóg bać rozkazał: Bój się synu Pana Boga i króla²⁾
 i drugie mówi: „Jako ryk lwi, tak gniew królewski: kto go
 gniewa, grzeszy na duszę swoją³⁾“, i Apostoł miecza się kró-
 270 lewskiego bać każe.⁴⁾ Cóż to za bezpieczeństwo abo ra-
 czej za wszeteczeństwo, za którem to idzie, iż kto chce,
 królowi łaje, o nim szemrze, jego się pedagogiem czyni
 i zelżywie go wspomina. Jeśli to z prawa jakiego pisane-
 go abo statutu idzie, przekłete takie prawo i taka wol-
 275 ność piekielna na bluźnienie Boga i króla. Bo nikt kró-
 la bluźnić nie może, któryby i Boga zaraz tego, który
 go stawia, nie zbłuźnił. I tak potępiano o to na śmierć
 ludzie w piśmie świętem, iż Boga zbłuźnili i króla⁵⁾.
 Ale wiem, iż wždy prawa tak złego nie macie, chyba o-
 280 nego na tę taką swowolność nakręcacie: iż mię nie mo-
 że poimać aż prawem przekonanego, iż mię sądzić nie
 może aż na sejmie. I dla tegoż taką sobie wolność do
 lekkiego uważania królewskiego majestatu brać mamy?
 I co z dobroci i łaski ludziom onym, którzy je barzo jako
 285 bogi swe czcili, królowie pozwolili, to my na jego zelże-
 nie obracać mamy? Także tej wolności używać się godzi
 na wszystkie grzechy i na podeptanie praw wszystkich
 i sprawiedliwości i na tyraństwa sąsiedzkie i na zelże-
 nie mocy królewskiej? Nie na to dana jest i jeśli złe
 290 wy jej używacie, słusznie ją Pan Bóg od was odejmie,
 iż się wam w ciężką niewolą, obroń Boże, obróci.

¹⁾ Job. 11. ²⁾ Prov. 24. ³⁾ Prov. 20. ⁴⁾ Rom. 12. ⁵⁾ 4. Reg.

O trzech wolnościach dobrych wiemy, czwartej się jako szatańskiej zarzekamy. Święta wolność jest grzechom i czartu nie służyć, a tyraństwa piekielnego uchodzić.

295 „Kto czyni grzech, mówi Pan, niewolnikiem jest grzechu“ ¹⁾. Oby się o tę wolność starali owi wolni, co pełni są mężobójstwa, nieczystości, łupiestwa, lichwy, zdrady, a mówią: ja wolny. O niewolniku dyabelski, czuj o niewolej swojej, a wychodź z mocy szatańskiej, w której szlachec-

300 ka wolność pomoczyć żadnej nie da.

Druga wolność jest dobra: obcym panom i pogańskim królom nie służyć, ani im podlegać, jeno swoim, abo od nas obranym. Tę wolność macie z łaski Bożej i na niej przestajcie, dziękując za nią Panu Bogu.

305 Trzecia też jest złota wolność: nie mieć tyrańca, ani takiemu królowi służyć, któryby was jako chciał, prawa nie patrząc, sądził, zabijał i majątności wasze brał i córki i żony wasze wydierał i czynił, co mu się podoba, na Boga się i na sprawiedliwość nie oglądając. Tę wolność macie z łaski Bożej. Bo daje wam Pan Bóg króle pobożne i święte, którzy nie tylko nie tyrańskiego nie czynią, ale i co dzień więcej prawom i przystojnym wolnościom waszym dogadzają i do nich przyczyniają. Przez

310 tę sześćset lat żadnegoście tyrańca, okrom onego morderce świętego Stanisława, i to krótko, nie mieli; i tego, który teraz króluje, pobożności, łaskawości, sprawiedliwości i bogobożności i szczęściu wielkiemu, które ma od Pana Boga, na takie zwycięstwa, które mu Pan Bóg daje, żaden się dobry wydziwować nie może. Dlaczegoż

320 wždy taką niewdzięczność cierpi? Bądźcie tej wolności złotej wdzięczni, a na niej przystajcie, a za nią Panu Bogu dziękujcie.

A onej czwartej piekielnej Boże nas uchwaj, która jest filiorum Belial, to jest synów bez jarzma, którzy

325 mówią: izali nas ten król wybawi? ²⁾ I bez przyczyny żadnej wzgardzili nim i darów mu nie przynieśli. O synowie koronni, umiejcie czić, jako wasi ojcowie, króle i pany wasze. Nie rozciągajcie wolności swej na zelżenie jego, na zjazdy zakazane, na rozruchy, na sedycye,

330 na obmowy i szemrania, na nieposłuszeństwa i przepy-

¹⁾ Joan 8. ²⁾ 1. Reg. 1.

chy, bo to wam samym wielką szkodę uczyni i to samo niewola na was tyrańską przywiedzie i rzeczenie: słusznie mnie Pan Bóg tem pokarał, iż się Turczynowi abo Tatarzynowi temu, który mi i gardło bierze, kłaniam, bom
 335 swoich sprawiedliwych i świętych królów czcić nie chciał. O jako tego tyrana słuchać muszę, którym na pany po-bożne warczał i ich posłuszeństwo z siebie zmiatał.

Dyabelska wolność jest bez prawa, bez urzędu żyć, na zwierchność nie dbać, mędrszemu i starszemu nie u-
 340 stąpić, wolność mieć do grzechu, do zabijania i wydzie-rania. I poganie mówili: wybawieni od nieprzyjaciół, wolnością się cieszymy, a u panów swoich przyrodzonych i u praw sprawiedliwych i urzędów niewolnicy bądźmy.

„Urzędy i królowie są sługami praw, a sędziowie są ich wyklada-
 345 czami, a my wszytcy bądźmy niewolnicy praw naszych, abyśmy wolni być mogli¹⁾. Jako się i pogaństwa onego, co świat wszytek w mocy mieli, nie zawstydzim? Którzy, mając takie państwa, doma się niewolnikami praw i urzędów porządnych zwali.

O jako piękna rzecz, kto królowi swemu, od Boga danemu, mówi: jam twój niewolnik i poddany, twoje wszystko, co mam, tyś mój dobrodziej i Bóg ziemski mój, z którego mi rządu i panowania i pokoju wszystko dobre płynie. Mawialiście za naszej pamięci królom swoim
 355 i na sejmach i koronacyach: pod nogi twe majętności i zdrowia nasze kładziem, znając cię od Boga danego i sprawiedliwego. Teraz żadnej krzywdy nie mając na wielką i szkodliwą hardość podnieśliście się. Co się o wszystkich nie mówi. Są ci, którzy się synmi Beliałowy-mi brzydzą, których w serce Pan dotyka i cześć im swe-go pomazańca Chrystusa słodzi, jako pismo św. mówi:
 360 „Wesela się córki syońskie z króla swego²⁾).

Drugie osłabienie stolice i władzej królewskiej, dla której ta głowa chorzeje, idzie z rozerwania dochodów
 365 i dostatków królewskich, z których stan swój i potrzeby popolite opatrować ma; o czem jest wiele wrzasków między wami na pany i dzierzawce dóbr królewskich, na ich chciwość i niesprawiedliwość i dóbr popolitych złe opatrowanie i używanie, na ich syny w kolebkach i do-

¹⁾ Cicer. de legibus. ²⁾ 1. Reg. 2.

370 rosłe, którzy nigdy ani królom ani rzpltej nie służyli;
na ich wdowy, które po kiladziesiąt tysięcy intraty po-
spolitych dóbr mają i od męża do męża z niemi biegają.
Przeto o tem więcej mówić nie chcę. Boże daj wam to
375 i rzpltą obrażając, sami nie gubili, a obyczaj lepszy o-
patrowania głowy i korony swojej nalezli.

Oslabienie też majestatu królewskiego i mocy jego
na dobro pospolite, szkodliwe barzo, pochodzi ze złego
szafowania i używania urzędu poselskiego na sejmach,
380 dla czego ledwie się co kiedy dobrego postanowić może.
Rzecz na początku dobra poszła we złe barzo używa-
nie. Przez wiele set lat bez posłów królowie polscy z sa-
mym senatem i radą swoją potrzeby koronne i sejmy od-
prawowali. Dla poborów samych przyzywano posłów od
385 szlachty z powiatów, z którymi za trzy abo cztery dni
sejmy się kończyły, i były krótkie sejmy, ale pożyteczne
królestwu i dzielne. Gdy się poselski on urząd dalej
szerzył, do tego przyszło, iż z niego teraz wielkie się
dobrym radom przeszkody dzieją, i jeśli co do upadku
390 koronie tej pomaga, jako sami między sobą często mó-
wicie, tedy to samo koło narychlej ją przewróci i zgubi.

Patrzcie, do jakicheckie nieprzystojności i prawie dzie-
cinnych i śmiechu godnych postępków i zagmatwania
przyszli. Naprzód obieranie posłów na sejmikach takie
395 jest, iż możniejszy a śmielszy czynią, co chcą; abo się
sami obierają i drudzy mało niedożywotny sobie ten
urząd czynią, abo takie wystawiają, którzy ich myślom
i przedsięwzięciu służą. A szlachta, w prostocie nie wie-
dząc co się dzieje, przyzwala i wrzaskiem wszystko od-
400 prawuje. Ci, co się sami obierają i wtrącają, ze swemi
złemi chciwościami, a nie z powinnem ku dobremu rzpltej
sercem do tego urzędu przystępują. Dobrych zawsze
i cnych miłośników ojczyzny godzi się ochraniać, na któ-
rych też z łaski Bożej nie schodzi, gdyby śmiałością i go-
405 rącością złym nie ustępowali. Bo jedni są, którzy na
księża i stan duchowny waśń głęboką w sercu noszą;
jako są wszytscy heretycy, którzy się radzi na ten posel-
ski urząd cisną, tem religiej katolickiej chcąc szkodzić;
jakoż szkodzą, żal się Boże. Drudzy do pana swego złe
410 serce mają: iż im tego, co chcą, dać, a nigdy drugich

nappełnić nie może. Drudzy, swego podwyższenia i pożytku się spodziewając, do tego wszystkie swe prace na sejmie obracają. Drudzy na swoje przeciwniki w domowych waśniach poselstwem onem pomocy szukają. Drudzy
415 podobno od jakich panów natchnieni, a drudzy, snąc upominkami kupieni, ich myślom dogadzają. Drudzy z wymową i rozumem postawić się na sejmie chcą, aby sobie mniemania u ludzi nabywali. A żeby rzpltej dobrze było, rzadki, coby szczerze o tem myślił. O tych mówię,
420 którzy się w ten urząd wtracają.

A gdy ich obieranie minie, takie artykuły napiszą, którymi myślom swoim służyć i sejmowe sprawy zatrudnić usiłują; i naleganiem w rzeczy od wszystkich braciej, a ono sami od swej głowy i affektów swoich, zdrowym
425 i należyty m królestwu radom sejmowym przeszkody i zamieszki, jakie mogą, czynią; burząc towarzysze, którzy o ich myślach nie wiedzą, nie to, co im prości bracia poruczają i co rzeczyposp. pożytecznie, czynią, ale z głowy swej i z serca na urzędy obostrzonego, abo z głodu na
430 swe dobre mienie, abo z waśni na duchowne, rozterki sieją i dobrym, pożytecznym rzeczyposp. radom przeszkadzają.

A w ich poselskiem kole, o Boże mój, jakie tam wstydu godne postęпки. Kila dni obierając marszałka, a raz pomnię półtrzecie niedziele na tem trwając, czas
435 tracili, gdy ich król J. M. z radami swemi tęskliwie i z utratą dobrego czasu czekać musiał. Co jako jest gruba wina, jaka z tego panu i radzie jego nieczeseć, uważać każdy może. Jakie zaś swary, zwady i wrzaski, broni dobywania nędzy nimi bywają, wstyd powiadać; dotkniono tego wiele w ich exorbitancyach; Boże, aby była
440 poprawa!

Nie dotykam, jako czas na próżnych słowach tracą, a cicho targi i znowy czyniąc, na dobre pospolite i pokój domowy nie pamiętają.

445 To naszkodliwsza, iż moc sobie tak wielką przyczynają, którą królewskiej i senatorskiej przeszkode czynią, a monarchią chwalebna i ludziom zbawienna, jako się rzekło w demokracją, która jest w rządach ludzkich nargorsza i naszkodliwsza i tu w tem królestwie tak szeroki
450 kiem niepodobna, obracają. To jest, iż chcą, aby szlachta

abo lud pospolity przez posły swe rządził, a bez nich król z radą swoją nic nie czynił, a na ich konkluzją patrzył. Czem się wszystka natura korony tej mienić i zatem zginać musi, która jest królestwem, a nie miastem greckiem, 455 abo szwajcarskiem, ani Wenecją. A musiałaby się wszystka szlachta w jednych murach i w jednym mieście zamknąć i tam mieszkać, aby o sobie wszyscy radzić zaraz mogli. Co jeśli jest u nas rzecz podobna, abo jeśli taki rząd jest do trwałości królestwa pożyteczny, już rozumy 460 wszystkiego świata i doznanie i doswiadczenie osądziło.

Taki rząd popularitatis musi przeciw mieć swoje króliki. Bo populus na dwu językach abo na trzech polega, którzy królikowie, z sobą się wadząc i jeden drugiemu zajrzając, wszystko nogami wzgórę obróca. I ziści- 465 łoby się to, co o takiej rzpltej pogańskiej jeden pogański mędrzec rzekł, iż w niej mądrzy radzą, a głupi dekreta i konkluzye czynią. Bo między pospółstwem mało jest mądrych: między radą pańską abo wszyscy mądrzy, abo większa część, bo się na to obierają i stanowią i dla 470 swej mądrości przy boku pańskim siedzą, jako o Zorobabelu pismo mówi ¹⁾.

W takim rządzie wielogłównym łącno bardzo sedycya i wzburzenie uczynić, bo prostym smaczne to pochlebswo, iż też oni rządzić i wolności swojej używać mają; i lada 475 zły jaki język i śmiała swowolność namówi ich do rzeczy bardzo szkodliwych, głupich, i któremi sami siebie pogubią. Kaleb i Jozue lud on wielki na puszczy namawiali, aby szli w ziemię onę dobrą, (której im urodzaj hojny ukazowali²⁾) a nie się nie bali, dobrze im bardzo radzili. 480 Lecz drudzy towarzysze ich serce im zepsowali tak, iż na głupiej i złej radzie wszystko pospółstwo przestało; i zatem jako głupi na onej puszczy poginęli, na złe zwodniki i one przekłete języki narzekając, dla których po sześć-kroć stotysięcy ludzi na onej puszczy pogrzeb mieli.

485 Cóż za rozum jest w pospółstwie, które i na Pana naszego Jezusa łącno starszy źli namówili, aby Barabasa wyzwolili, a nań wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! I zbuntowanie ono Piłata do tak wielkiego grzechu przycisnęło. ³⁾ Pawła ś. pospółstwo w Listrze za Boga przyjąć i ofiary mu czy-

¹⁾ 3, Esdr. 4. ²⁾ Num. 14. ³⁾ Acto. 14.

490 nić chciało; a ciż zaraz, od żydów namówieni, Pawła ś.
ukamienowali i jako umarłego odeszli. Taki też statek
w pospółstwie; jako im królikowie ich udadzą, tak idą
i giną. A o te króliki nie trudno, którzy, jadowitymi
językami myśli swe zakryte wykonywając, poburzą pro-
495 staki i od nich na sejmach mówią i czynią, co chcą,
i składają na bracią; a bracia abo o tem nie myśleli,
abo zwiedzeni jako dzieci, pod płaszczem wolności, wrza-
skiem i krzykiem przyzwolili, nie wiedząc drugdy na co
i szkody a zguby swej nie bacząc.

500 Takiej sprawy i takiego rządu uchowaj nas Panie
Jezu Chryste, który, królem nad królmi będąc, rząd kró-
lewski i monarchią miłujesz; boś ją, Zbawicielu nasz,
w starym ludu twym ustawił, a takich wielogłównych
rządów nigdzież nie zalecił, ani ukazał. Tyś w koście-
505 le swoim jedynowładztwo chciał mieć. Ty króle dajesz,
tobie się taki królewski rząd podoba, takiś i poganom
w rozumie przyrodzonym napisał, taki i tu w tej koron-
ie od ciebie zaczęty sześćset lat i dalej stoi, takiś po
wszytkiem chrześcijaństwie postawił. Nie odmieniaj go,
510 Panie Boże nasz!

Przezacni panowie, nie czyście z królestwa polskiego
niemieckiego rzeskiego miasta; nie czyście malowanego
króla, jako w Wenecyey, bo weneckich rozumów nie ma-
cie i w jednym mieście nie siedzicie. Opatrzywszy wol-
515 ności swoje, a nie mając żadnego uciśnienia ani tyraniej
od swoich panów, onym jako pomazańcom Bożym wszyt-
kie rządy zlecajcie; wszak się mają kogo radzić; wszak
mają prawa, z których najmniej nie występują. Króliko-
wie ci wszystko wam zepsują i was pogubią, które Pan
520 Bóg za grzechy nasze dopuszcza; bo tak mówi mędrzec:
„Dla grzechów ziemie (to jest ludzi na ziemi), wiele panów jej¹⁾.
Nie takich, gdzie jeden drugiemu podlega i wszyscy
jednego słuchają, ale gdzie jeden drugiemu się sprzeci-
wia, a chcą wszyscy rządzić. To jest wielkie za grzechy
525 ludzkie od Boga skaranie, a pogotowiu błogosławieństwo
jest Boże i cnotom pobożnych odpłata, gdy wszyscy jedno-
go słuchają.

Bierzem przykład z tych kila przeszłych sejmów, na

¹⁾ Prov. 28.

których nic się dobrego w tak wielkich i nagłych
 530 rzpltej potrzebach stanować nie mogło. Panowie posłowie
 wszystko rozporzą, abo swemi głowami, abo cudzemi ta-
 jemnymi: dając się użyć, na co komu potrzeba, zdrowia
 i całości i dochowania rzpltej odstępując. Na tym tego-
 rocznym sejmie z sromotą i wielkiem niebezpieczeństwem
 535 wszystkiego królestwa nas wszystkich odbieżeli, protestu-
 jąc się, iż na żadną rzecz ani dobrą ani napotrzebniejszą
 nie zezwalają. Gdzież się dalej ucieczecie, jeśli sejmy,
 które z takimi nakłady i zgubieniem czasu czynicie, mocy
 mieć, i rady dobre i obmyślenia o was królewskie i oj-
 540 cowskie wykonania mieć nie będą? Macieli co nad sejmy
 do poratowania siebie i rzpltej gruntowniejszego? Jeśli
 nie macie, czemuż je tak targać i na zgubę je swoją
 i pośmiech a sromotę u ludzi obcych obracać je dopuści-
 cie? Po co się już zjeżdżać na takie rozterki i praktyki
 545 i buntowania i rozruchy macie? Upadliście, zginęliście,
 jeśli Pan Bóg na was nie wejrzy, a serca wam nie od-
 mieni za pokorną pokutą waszą, abyście nie o wolności
 swowolnej i obłudnej, ale o zachowaniu zdrowia i ma-
 jętności, domów i dziatek swoich i potomstwa swego myśleli.
 550 Boże, zmiłuj się nad ludem twoim, którym jako jedną
 owcą rządzisz; daj królowi, któregoś przez ręce kapłana
 twego postawił, ¹⁾ sady twoje i sprawiedliwość twoją sy-
 nowi jego. Niech lud twój sady w sprawiedliwości i ubo-
 gie twoje w rozsądku. Niech góry i pagórki, to jest ra-
 555 da i panowie jego, przyjmują ludkom twoim pokój, a
 obmyślanu ich aby niespokojni przeszkód nie czynili,
 ale w posłuszeństwie świętem i poddaństwie żyjąc, jako
 równe pola ściekającą się wodą z gór twoich, urzędów
 i przełożęństwa, przyjmowali; a w pobożności rodzaj
 560 cnót świętych chrześcijańskich wypuszczali, dla których
 błogosławić wszystkiemu królestwu, i ono ku czci ś. two-
 jej długo jeszcze zachowasz, wybawisz od złego i wsławisz.
 Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą
 i z Duchem ś. jeden Bóg króluje na wieki. Amen.

¹⁾ Psal. 70.

VII.

O prawach niesprawiedliwych.

Biada tym, którzy stawiają prawa nieprawe i pisząc, niesprawiedliwość piszą, aby uciśnęli ubogie na sądach i mocą psowali sprawę podłych ludu mego. Isa. 10.

Jest i ona choroba królestw, dla której umierać i ginąć muszą, a Pan Bóg je wykorzenia: prawa i statuty złe a niesprawiedliwe, któremi ludzie a zwłaszcza ubodzy (bo panom i możnym rzadko prawa szkodzą) uciśnieni do P. Boga o pomstę wołają. Na które się tu prorok przegraża, gdy mówi: „Biada tym, którzy prawa nieprawe i niesprawiedliwe stawia i piszą“. O czem za pomocą Bożą mówiąc, pokażem, jako prawa i statuty sprawiedliwe potrzebne są i pożyteczne każdemu królestwu, a niesprawiedliwe jako są szkodliwe.

Prawo jest jako nauka życia i prawo do spraw ludzkich, którem prostują postęпки swoje, — jako mówi mędrzec: „Mandat jest świeca i prawo jest światłość, a droga żywota promienie karności“. Dwie rzeczy ma w sobie każde prawo: drogę, którą iść, jako świeca w ciemności ukazuje, a karaniem, aby z niej nie ustępował, grozi.

Jest napierwsze prawo, które Pan Bóg na sercach naszych palcem swoim napisał, z którem się każdy rozumny rodzi i zowie się przyrodzonym, — o którym Apostoł mówi: „Narody, które zakonu nie mają, (to jest pisanego, jako mieli żydowie) z przyrodzenia to czynią, co zakonnego jest, i prawa takiego nie mając, sami sobie są prawem. I ukazują uczynki prawne pisane na sercach swoich, gdy im sumnienie świadectwo daje i myśli oskarżające i broniące się“. Napisano w zakonie: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, czcij ojca i matkę; to wszystkie narody, pisma takiego nie mając, czynią; a jeśli występują, samo na nie ich sumnienie żałuje i w sobie sami na myśli boleją.

To przyrodzone prawo jest wieczne i nieodmienne i prawie boskie, na którem się wszystkie inne budują i z niego, jako ze źródła rzeki, wychodzą. To prawo grzechami, a zwłaszcza pierworodnym, i grubością a niedbałością, a zdradami szatańskimi, osłabiło się w ludziach i naruszyło. Bo drudzy dobrego rozumu, który jest tego

35 prawa początkiem, odstępując, grzechów, które rozum przyrodzony ganił, za grzech nie mieli, jako: nieczystości z wolnemi od małżeństwa osobami, albo pożądaniami i przyzwolenia serdecznego na grzech, i inych. Dlatego Pan Bóg wznowił zakon ten przyrodzony i napisał go
40 na onych tablicach i przez Mojżesza rozszerzył. Co jeszcze doskonalej w nowym zakonie przez namilszego Syna swego, Pana i Boga naszego, uczynił, który usty swemi prawo dał nam wszystkim wiernym, które jest świecą dróg naszych i pochodnią spraw pobożności chrześcijańskiej naszej.¹⁾ Te prawa zowią się Boskie pisane, które nad ine wszystkie przodek mają i największe u nas poważanie.

Lecz są jeszcze trzecie prawa, które ludzie duchowni stanowią, które kościelnemi zowiem, bez których żyć by też nam trudno. I mielibyśmy około wiary i zbawienia naszego wiele zamieszania i wątpliwości, gdybyśmy bez nich zostawali. Takie Pan Bóg przez kapłany i biskupy swoje potrzebnie nam stawia, a zwłaszcza na koncyliach i na stanowieniach nawyższych biskupów, Piotra ś. potomków,²⁾ na stolicy apostolskiej siedzących,
55 których my wedle rozkazania Pana naszego słuchacieśmy winni pod zatraceniem dusz naszych, gdyż on rzekł:³⁾ „Kto kościoła nie słucha, niechaj będzie jako poganin niewierny“. I do swoich posłańców, którzy nigdy nie ustają, rzekł:⁴⁾ „Kto was słucha, mnie słucha“.

60 Ostatnie prawa są królewskie i rzpltej, które ludzie dla porządku, sprawiedliwości i karności stawiają na dobre poddanych swoich i na zatrzymanie państw swoich, o których tu się mówi na przestrożę, abyście nie pisali praw złych, ale święte, dobre i sprawiedliwe.

65 A iż królowie i rzeczpospol. mają moc stanowić sobie prawa, pismo samo świadczy, gdy Pan Bóg, abo mądrość jego mówi: „Przez mię królowie królują i zakonodawcy sprawiedliwie skazują“. I to co rzekł Izajasz, toż utwierdza, gdy mówi: „Biada tym, którzy niesprawiedliwe prawa stawiają“. A jeśliż takim biada, tedyż tym, którzy dobre i sprawiedliwe prawa stawiają, jest błogosławieństwo.

Na początku świata, póki w ludziach ostrzejszy był rozum i pobożność cnót większa, prawa było nie potrzeba.

1) Psal. 118. 2) Matt. 22. 3) Matt. 18. 4) Luc. 10.

Sami królowie i panowie prawem swoim poddanym byli i co oni rozkazali, to być musiało i za prawo się poczytało ¹⁾). Przed Mojżeszem, który pierwszy był, jako Jozefus powiada, co zakon ludziom napisał, były królestwa od Nemrota poczęte, assyryjskie i egipskie i inne, w których samo upodobanie królów wszystkim bez pisanego prawa rządziło.

Jednak daleko lepiej do królów prawa przysadzać i jemi moc ich okreszać dla pewniejszego rządzenia i niedostatków ludzkiej do złego skłonności. Bo panowie nie zawżdy dobrzy i prędko się psują i w pychę, rozkoszy i niesprawiedliwość wpadają. Rychlej dwu albo trzech naleść mądrych i świętych, którzy dobre prawa na rządzenie ludzkie napisać mogą, niżli królów i tych, co na urzędzie siedzą, którzy by wszyscy byli mądrzy i dobrzy, a nie nad sprawiedliwość nie czynili. Prawa nie mają żadnych namiętności albo affektów i uwieść się krzywo nie dadzą. Nie pomagają za powinnym, nie mają w sobie gniewu ani popędlivosti, o dary nie dbają, namówić się do złego i oszukać nie mogą; to się w ludziach najdować zawżdy we wszystkich nie może. Prędko się łada czem uwiodą i moc mając wolną, zabłądzą, jeśli ta ich moc prawem się pisanem nie umiarkuje. Przetoż u Mojżesza i na króle i na sędzie prawo jest napisane, aby tacy byli i wedle napisanych ustaw panowali i sądzili.

Tak potrzebne są statuty w każdej rzeczyposp. jako 100 potrzebne są oczy w ciele. Bo przez nie nietyło grzechy, jako mówi Apostoł, poznawamy, ale też sprawy nasze wszystkie prostujemy. Dlategoż Pan Bóg one statuty, które napisał, kazał je i królom ustawicznie w nocy i we dnie czytać ²⁾) i innym pospolitym kazał je i na podwojach u drzwi, któremi często wchodzą i wychodzą, zawieszać ³⁾). U starych Rzymian praw onych na 12 tablicach pisanych i dzieciom się uczyć i jako piosnki śpiewać kazano. Co się u nas szczęśliwiej dzieje, gdy dzia- 105 teczek praw bożych na dwu tablicach pisanych nauczamy i pamiętać je i śpiewać rano i w wieczór rozkazujemy. Co u łódki sternik i woźnica u wozu i wódz u wojska, to prawo jest w rzeczyposp., którem rząd się wszystek za-

¹⁾ Lib. 2. cont. Appionem, ²⁾ Deut. 18. ³⁾ Deut. 6.

trzymawa i ludzki się pokój i dobre rozmnaża. I lepiej być miastu bez murów, rzekł jeden, niżli bez praw, bo
 115 obronić się jakim wojskiem może, a bez praw stać i trwać żadne nie może.

Lecz do praw urzędu zawždy potrzeba, któryby od praw mówił i żywym był statutem. Bo nie mogłyby się nigdy prze i swary kończyć samem pisanem prawem, jeśli
 120 by do nich sędzia przysądzony nie był. Pociągałby każdy prawo za sobą i na swoją stronę kręcił. Potrzeba, jak filozof rzekł, *justam animatum*, to jest sprawiedliwości żywej i mówiącej; gdyż litera i pismo za nikim dekretu nie czyni, jedno urzędowi ukazuje, jako postąpić ma i po-
 125 leca mu okoliczności, które się zawždy mienia, i wedle których rozum, jako dusza praw wszystkich, rozsądek dobry czyni. Przetoż barzo na szalone poszli owi here-tycy, którzy mówią, iż nas samo pisane słowo Boże roz-sądzi bez urzędu i sędziego. Nad to nic głupszego być
 130 nie może. Bo do ewangeliej pisanej musi być żywy ewan-gielista, któryby ją opowiadał i wykładał i od błędów i potwarzy fałszerzów bronił i oczyścił.

Takie prawa ludzkie nie są przeciwne wolności chrze-ścijańskiej, która na tem jest, abyśmy u nieprzyjaciół na-
 135 szych, u grzechu i czarta, niewolnikami nie byli, a im nie służyli; a nie na tem, abyśmy praw dobrych i świę-tych ustaw starszych naszych, któremi nas do cnoty i po-bożności i karności wiodą, słuchać nie mieli. Jako roz-kazano: Posłuszni bądźcie i podlegajcie starszym waszym.¹⁾
 140 Wolność chrześcijańska nie wyzwała z urzędowego po-słuszeństwa i od praw i statutów kościelnych i świeckich; ale tylo od grzechów, od dyabła i piekła²⁾. Wybawieni, mówi Zacharyasz, od nieprzyjaciół naszych i niewolej ich, bądź-myż niewolnicy Chrystusowi i urzędom a posłańcom jego, służąc
 145 mu w świątobliwości i sprawiedliwości.

Dlategoż za pewne się trzymać i wyznawać ma, iż prawa ludzkie, kościelne i królewskie tak na grzech śmier-ny obowiązują, gdy je kto przestępuje, jako i prawa Boże. Tak grzeszy śmiertelnie ten, co prawo Boże prze-
 150 stąpił, ojca i matki nie czcząc, jako ten, kto kościoła nie usłuchał, gdy każe w święta mszej słuchać, abo się na wielkanoc spowiadać, abo pościć. Takiż grzech ma, kto

¹⁾ Hebr. 13. ²⁾ Luc. 1.

króla i urzędu nie słucha i mandaty jego gardzi. Bo
 tem tylo różne są ustawy Boże od ludzkich, iż Boskie
 155 trwale i wieczne i odmiany nie przypuszczają, a ludzkie
 są doczesne i odmienić się mogą. Bo w obojgu jednaż
 jest moc Boża. Jako starościna moc jest królewska moc;
 co starosta od króla rozkazał, to jakoby sam król roz-
 kazał; także co król rozkazał, to jako Bóg rozkazał,
 160 gdyż królowie mają moc Boską, jako Pan do Piłata mó-
 wi, i pismo dlatego króle i przełożone bogami zowie,
 iż są od Pana Boga jako starostami i namiestnikami je-
 go. Dlatego mówi ś. Augustyn:¹⁾ „Gdy to ociec rozkazu-
 je, co przeciw Bogu nie jest, tak ma być słuchany jako Bóg“;
 165 Bernat ś.: „Choć Pan Bóg, choć człowiek, jego namiestnik, jak-
 kolwiek rozkaże, jednakiem staraniem ma być pełniono i jednaka
 cześć przyjmowano, gdy nie przeciw Bogu człowiek nie każe“.
 O czem apostolska nauka jest barzo jasna,²⁾ gdy każe
 urzędów słuchać, znając, że moc ich od Boga jest, i sprze-
 170 ciwia się Bogu, kto się mocy jego w urzędach sprzeciwia i prze-
 ciw sumieniu czyni.

Lecz wszystko na tem należy, aby prawa były spra-
 wiedliwe, wszystkim pożyteczne, cnoty a nawięcej bogoboj-
 ność szczepiające, chwały i czci Boskiej ochraniające, a na-
 175 koniec dobrą egzekucją i karnością opatrzone. Bo które
 ustawy sprawiedliwości w sobie nie mają, a jaką krzywdą
 ludzką pokrzywione są, nie są prawa ale złość szczerą,
 gdyż sprawiedliwość fundamentem wszystkiej rzpltej; które
 jej królestwa nie mają, mówi ś. Augustyn, nie królestwami, ale
 180 rozbójstwem nazwane słusznie być mogą³⁾.

Które też prawo jednej stronie abo jednemu stanowi
 służy, a drugiemu wadzi i on psuje, nie ma być prawem
 nazwane, bo powszechne na pożytek wszystkich obywatelów
 mają być ustawy. Jako głowa nie jednej ręce nie rozka-
 185 zuje, coby drugiej szkodzić miało, ale co oboma poży-
 teczno jest, jak mówi Apostoł:⁴⁾ „Członek w ciełe o drugi
 członek staranie ma i co jeden cierpi, wszystkie z nim cierpią“.
 Tak i w rzeczywosp., która jest jedno ciało, nie ma nic
 jednemu stanowi pomagać, coby drugiemu szkodzić miało,
 190 boby się tak wszystko ciało samo od siebie psowało.

¹⁾ Joan. 19. Psal. 81. In Psal. 70. Tract. de praecep. et discipl.

²⁾ Rom. 13. ³⁾ De civit. ⁴⁾ 1. Cor. 12.

A napilniej prawa cnotę ludzką szczepić i one pole-
 wać, obronę jej wszelaką dawać mają, bo to jest koniec
 każdej zwierzchności, aby ludzie dobre et bonos cives czy-
 niła. Gdyż to jest największe szczęście każdego królestwa,
 195 gdy ma w sobie ludzie w pocziwości się kochające, wstyd
 i trzeźwość i mierność miłujące, posłuszne, karne, mądre
 i mężne, a miłością jeden ku drugiemu zaprawione. Do
 tego wszystkie prawa, jako do celu, skłaniać się i zmierzać,
 mają, wiedząc, iż cnotami takimi każda rzplta stoi, a
 200 przeciwnymi niewstydy i niepowszagliwościami i swo-
 woleństwem wszelakiem upada.

A gdzie prawa ludzie do bojaźni Bożej wiodą, tam
 jest naszczęśliwsza rzplta, gdy nie tak srogością praw
 ludzkich, jako bojaźnią nawyższej na niebie mocy lud się
 205 do posłuszeństwa i inych cnót przywodzi. Nigdy tak
 prawa ludzkie odganiać nie mogą od złego, jako bojaźń
 Boża, która serca przebija, gdy myśli człowiek, iż ludz-
 kiej ręki uść może, ale Boskiej nigdy uść i przed nią
 się skryć nie może. Przetoż Cyrus mówił: „Daj mi takie
 210 poddane, które się na bojaźń Bożą oglądają; tacy i sami sobie
 i mnie złego nie czynić nie mogą“. Dlatego ci, którzy prawa
 piszą, wszystkę swoją mądrość na to usadzać mają, chcieli
 mieć szczęśliwe królestwo, aby się poddani ich Pana Bo-
 ga bali, a prawa ich do tego im dawały pomoc.

215 A które królestwo swojemi prawy i ustawami Boskiej
 czci przestrzega, a bluźnić imienia Bożego i psować wia-
 ry Bożej i chwały jego nie dopuszcza, jako to Nabu-
 chodonozor król czynił, takim się też Pan Bóg opieka,
 i krzywdy mu i upadku nie dopuści i wyrwie z trudno-
 220 ści wszelakiej ¹⁾. Gdy Ezechiasz obce bogi, którzy pra-
 wego Boga bluźnili, prawy swemi świeckimi wyrzucił,
 a o bluźnienie się Pana Boga swego rozgniewał i szatę
 na sobie drapał, żalując i bolejąc jako ta, co rodzi, Pan
 Bóg mu wielkie dał nad Senacherybem zwycięstwo i od
 225 zguby królestwo jego wybawił. Bo Pan Bóg jest barzo
 wdzięczny i odpłaty nie omieszka oddać temu, który co
 dla niego czyni. Jeśli to dobry człowiek rad czyni, aby
 temu, kto mu co da, sowicie zaś oddał, a cóż Pan Bóg?
 Pewnie takiego królestwa broni, które czci i chwały jego
 230 prawy swojemi broni.

¹⁾ Daniel. Par. 29. Isa. 37.

Prawo też to żadnego pożytku nie niesie, które się dobrą egzekucją i pilnem wykonaniem nie opatrzy i potężnością do przymuszenia nie przyprawi. Piszem prawa, a więcej tych, które żadnego wypełnienia nie mają; kar-
235 ty mażem, a papier ukazujem, a po staremu w nierządzie żyjem, na czem to królestwo i ludzie w niem, barzo chramie. Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a czynić namniej. Niemasz pilnych, niemasz ostrych, niemasz porządných, nieodproszonych urzędników. Łada czem się od egzeku-
240 cyi uwiedzie, ustraszy, przedaruje. Urzędy mocy nie mają, któraby ludzie źle uzdała i do dobrego przymuszała. Jurydykcyę źle opatrzone, rozerwane i rozmnożone. Jedna drugieję przeszkadza; odjąć się złym i zuchwałym i bronić królewskiej powagi i miejsca Bożego wiele urzędni-
245 ków nie mogą; a drudzy się przykrzyć i nieprzyjaźni nabywać nie chcą. I tem wszystko słabiej — i prawa na kartach, a na ludzkich obyczajach złość i swowolność zostaje.

Wielkiej mądrości i biegłości i umiejętności i nabo-
żeństwa stawienie praw i opatrzenie egzekucyę ich po-
250 trzebuję, aby się w sprawiedliwości i w pożytkach pospolitých i w dochowaniu całości rzpltej nie pochybiło. Na to obierano ludzie w prawach wszystkich uczone i w rządzeniu ludzkim doświadczone, a k'temu nabożne i Du-cha Bożego mające. Ci, którzy u pogaństwa prawa pi-
255 sali, udawali się za te, którzy z Bogiem gadali i z jego opatrności prawa one mieli. U Egipcyan Trysmeistus Merkurysem, Minos u Kretensów Jowiszem, Likurgus u Spartanów Apollinem, Solon u Ateńczyków Minerwą, Numa u Rzymian Egeryą się zasłaniali i Boską się po-
260 wagą szczycili, gdy prawa pisali jakoby je od nich mieli. I u Turków Mahomet Gabryelem się aniołem popisował, jakoby mu alkoran podać miał, kredyt swojemu zakonowi czyniąc.

Nie chce mi się tu tego opuścić, jako Mahomet, co
265 zaczął sprosną tę sektę, aniołem się szczycił; a Luter, od którego zakon swój ewangelicy mają, i który im to prawo ich pisać począł, dyablem się chlubi, iż od niego na zburzenie mszej ś. rozumu dostał. Mędrszy Turcy, co pod Gabryela anioła zasłoną alkoran przyjęli, niżli ewangielicy, którym przodek ich mistrza swego tak jawnie ukazał.
270 U nas chrześcijan w tem omyłki niemasz, iż od samego

Boga i Syna jego, w Bóstwie ojcu równego, prawa nasze mamy do prawdy zbawiennej i duchownych dóbr naszych.

Lecz do rządów i do sądów świeckich królestwa chrześcijańskie wewnętrznej sprawy Ducha ś. potrzebują, która się pilnością i umiejętnością wszelaką praw wszystkich ludzkich i nabożeństwem nabywa. Co za prawa ludzie nieumiejętni stawić mogą? A jeśli zli, a cnoty i sprawiedliwości nie miłujący, to jeszcze większa na nie ślepotą, iż nic dobrego i ostrożnego nie napiszą, a wnetże pobłądzą. A jeśli jeszcze heretycy i niewierni, (jako slysze w Litwie tacy statuta czynili,) o Boże mój, jaka tam ślepotą, jakich tam błędów i niesprawiedliwości w ich statutach pełno będzie? Jaka tam ochrona do czci i chwały Bożej, do obrony wiary ś. i kościołów być może?

A tak nie ładajako do stawienia praw przystępujcie, nie lada komu pisać ich zlecajcie. Nie pospółstwu, nie oraczom, nie prostym i nieuczonym, nie złym i podejrzanym w cnotcie, nie oziębłym w nabożeństwie ku Bogu, ale tym, którzyby, wszystkie potrzeby umiejętności praw mając i pobożność miłując, godnymi byli przybytkami Ducha ś. I takci już wiele się w tych prawach waszych pobłądziło, wiele się niesprawiedliwości i niezbożności w nie namieszało, o czem już za tą pomocą Bożą mówmy.

Nad złe i niesprawiedliwe prawa nic zaraźliwszego być każdemu królestwu nie może i dla pomsty Bożej, która takim królestwom nie przepuści i dla szkody ludzkiej, która za tem następuje, bo mówi mędrzec:!) „Dla niesprawiedliwości przenosi Pan Bóg królestwa od narodu do inego narodu“. A mniejszy grzech jest człowieka zabić, rzekł jeden filozof, niżli na stawieniu prawa pobłądzić, bo ono złe prawo długo będzie i ciała i dusze ludzkie zabijało²⁾.

Naprzód w tem królestwie jest szkodliwe i jednej odrobiny sprawiedliwości w sobie nie mające ono prawo, które jurysdykcyą duchowną kościoła Bożego psuje, gdy sądom duchownym żadnej egzekucyey świeckiej ręce królewskiej czynić zakazuje. Niesłychane u wszystkiego chrześcijaństwa, niezbożne, niehumanne i tyrańskie, nie prawo ale bezprawie! Bo jeśli sądy duchowne od Pana Boga są ustawione, jako pismo świadczy; jeśli osoby duchowne są

¹⁾ Eccle. 10. ²⁾ Plato Dialog. 5 de justo.

około sumnienia i rozumu bezpieczniejsze¹⁾, które na pier-
siach swoich noszą (jako jest pisano) naukę i prawdę²⁾; jeśli
o zbawieniu ludzkim sądy im Pan Bóg porучzył i rzekł³⁾:

„Co zwiążecie abo osądzicie na ziemi, to będzie zawiązano i osa-
315 dzono na niebie“; jako takimi sądy ich gardzić ma, kto Bo-
ga zna i kościół jego i pasterze swoje, sobie od Boga dane?

Gdy osądzi trybunał, sąd jego ma egzekucyą; gdy
starosta, także; gdy burmistrz i wójt, także ma wykona-
nie od świeckiej ręki dekret jego. A gdy osądzi biskup
320 i kapłan Boży, nawyższa na ziemi Boska stolica, której
i królewska czasów swoich podlegała i która o sumnieniu
nawyższych stanów wyroki daje, egzekucyjej nie ma,
skutku nie ma, powagi nie ma, wzgardę ma, w której sam
Pan Bóg wzgardę cierpi, gdy do swego kapłana Samuela
325 mówi: Nie tobą wzgardzili, ale mną. Jako na to nieszczęśliwe
królestwo oczu nie otworzysz? Co za ślepotą na cię padła?

Skoro Konstantyn wiarę ś. Chrystusową przyjął, tak
kapłański rozsądek uczył, iż od każdego sędziaka i pre-
tora abo prefekta, którzy byli jako wielcy królowie, o rze-
czy świeckie do biskupa dopuścił appellacyej, mówiąc:
330 „iż żaden sąd pewniejszy być nie może, jako ten, który od czło-
wieka przeświętego z sumnienia niepokalanego pochodzi“⁴⁾.
O czem szerzej się indziej (dali Bóg) mówić będzie. To
tyło namieniam, jakie z takiego niezbożnego i okrutnego
335 prawa szkody chwały Boskiej i ludziom samym nastąpiły.
Bo po tym statucie, który roku pań. 1563. uczyniony jest,
którym się egzekucya sądów duchownych, przez sześćset
lat w tem królestwie od zaczętego chrześcijaństwa trwa-
jąca, zatrzymała, wnetże heretycy kościoły wydzierać, ka-
340 tolikom imiona odejmować, dziesięcin bronić, na duchow-
ne dobre najeżdżać, ministry heretyckie stawić i srodze
prześladować kościół Boży poczęli. I do tego czasu prze-
klęte prawo dusze ludzkie ministrami i herezjami zabi-
ja, i do tego czasu kościoły i kościelne dobra krzywdę
345 cierpią, gdy na łupiestwo takie, odcięta egzekucyą, sądy
duchowne ustały, które przedtem o takie krzywdy sądzi-
ły i czyniły.

Grzechy się też rozkwitnęły one, które się sądem du-
chownym karały: cudzołóstwa, kazirodztwa, lichwy, czary

¹⁾ Deut. 17. ²⁾ Levit. 8. ³⁾ Mat. 18. ⁴⁾ Euseb. in vita Constant.
libr. 4. cap. 27. Zozome. lib. 1. cap. 9. Bar. Tom. 3.

350 i ine, które wedle praw starych i świętych duchowny sąd karał, które teraz żadnego forum nie mają, i przez wódze i karania zostając, szerzą się, a pomsty samego Boga rychłej i srogiej czekają. O jakie łzy nad taką niesprawiedliwością wylewać każdy pobożny może? O jako z pro-
 355 rokiem temu królestwu nie grozić¹⁾: „Ziemia się zaraziła od obywateli swoich, bo przestąpili zakon, odmienili prawo, rozprószyli przymierze wieczne; dla tegoż przeklęstwo ziemię pożrze, i grzeszyć będą obywatele jej“. Prawieć połamali prawa starowieczne nie ludziom, ale Bogu w stanie duchownym,
 360 aby im było wolno grzeszyć, a to, co Bogu dano, dziedzictwo kościelne łupić i wydzierać, a za to żadnego karania nie mieć. Lecz Bóg sprawiedliwy nie zaśpi i zelus jego o swoją oblubienicę i o kościół swój nie zgaśnie. Przeklęstwo puści na to królestwo, w którym pożarte od
 365 nieprzyjaciół będzie i zginie, czego uchowaj Boże, jeśli tak złego prawa nie zepsujecie.

Ono drugie jeszcze daleko gorsze, które konfederacya zowiecie roku pańs. 1573. w dziesięć lat potem, od niektórych heretyków z oszukaniem prostych katolików uczynione, aby każdemu wolno było wiarę sobie jaką chce tworzyć i odmiany w kościele czynić, a zato żadnego karania nie odnosić. Jeszcze większą ma niesprawiedliwość i większe za sobą przeklęstwo Boskie ciągnie to prawo, którego acz żaden katolik dobry i sumnienia
 370 pobożnego za prawo nie ma, ale iż jeszcze swowolność ta wiar i bluźnienia imienia Boskiego i wykorzenianie wiary chrześcijańskiej i szczepienie ażeizmu ouzdania nie ma, a stara święta ojców naszych konfederacya korczyńska zatłumiona jest; wielka się niesprawiedliwość
 380 dzieje i moc przykra świętym prawom duchownym i świeckim. O sprosności tej konfederacyej, jako jest przeciw wszystkim prawom Boskim i ludzkim i koronnym i przeciw rozumowi przyrodzonemu i cnotom chrześcijańskim, indziej się mówiło. Nie daj Boże, aby się który wierny
 385 i katolik najdował, któryby jej namniejszą pomoc dawać, a tak ciężko Pana Boga gniewać i ojczyznę swoją zarażać takim prawem i gubić miał wolą.

Są jeszcze i ine niesprawiedliwe prawa w statutach

¹⁾ Isa. 24.

i konstytucjach waszych, które toby mądry i umiętjny,
390 a w prawach Bożych, kościelnych i cesarskich biegły
przebieżał, wieleby tam nieprawości znalazł, któremi się
sprawiedliwość ściska i zabija. I owoć niedobre prawo,
które poimać największego złochnice nie każe, by i ojczyznę
zdradził i majestat królewski obraził, i sto głów zabił
395 i domy wyłupił i najechawszy nazabijał, ile chciał! Nie
poimaj go, aż się z nim prawo przetoczy,
po kilkunaście i 30 albo 40 lat, tylo na sejmie, na
którym ledwie pięć albo sześć, albo co mało spraw osą-
dzicie, mając jeszcze ine tak złe prawo abo zwyczaj, iż
400 okrom sejmu, na którym jest co inego czynić, na którym
swarząc się czas trawicie, sądzić się takich złochniców
nie godzi. O nieszczęsne prawo, które wszytkę sprawie-
dliwość gubi, a przeklęstwo na to królestwo wlewa!

Dotknaćby i onego złego prawa, którem kmiecie i wol-
405 ne ludki Polaki i wierne chrześcijany, poddane ubogie,
niewolnikami czynią, jakoby mancipia kupieni abo na woj-
nie sprawiedliwej poimani byli i czynią z nimi drudzy
co chcą na majątności i na zdrowiu i gardle, żadnej im
obrony i forum żadnego o krzywdy ich, — drugdy nie-
410 nieznosne, — nie dając i na nich supremum dominium, (na
które się sami wzdrygamy) stawiać. Co jeśli się godzi
i jeśli to prawo takie ma jaką odrobinę sprawiedliwości,
spytaby praw i obyczajów wszytkiego świata chrześci-
jańskiego duchownych i świeckich. — Jeśli nie kupni
415 ani poimańcy, jeśli Polacy teźże krwie, nie Turcy ani
Tatary, jeśli chrześcijanie, czemuż w tej niewolej stęka-
ją? Czemu ich nie jako niewolników, ale jako najemni-
ków używać nie mamy? Na twej roli siedzi a złeć się
zachowa, spędź go ze swej roli, a wrodzonej i chrześci-
420 jańskiej wolności mu nie bierz i nad jego zdrowiem i ży-
wotem panem się nawyższym sam bez sędziogo nie czyń.
Starzy chrześcijanie, którzy za pogaństwa niewolniki kup-
ne mieli, wszytkim wolność dawali jako braciej w Chry-
stusie, gdy się świętym chrztem z niewolej dyabelskiej
425 wyzwawali. A my wierne i święte chrześcijany Polaki te-
goż narodu, którzy nigdy niewolnikami nie byli, bez
żadnego prawa mocą zniewalamy i jako okupione bydło,
(gdy dla swej nędzy uciekać muszą) pozywamy, i gdy
żywności swej indzie ubodzy i znędzeni szukają, okup za

430 nich, jako Turcy za więźnie, wyciągamy. Czego we wszystkim chrześcijaństwie nie słychać! Acz wiem, iż tego nie wszyscy u nas czynią, ale według złego i dzikiego jakiegoś a niesprawiedliwego prawa czynić na swoje potępienie, uchować Boże, mogą! Jakoż się z takim prawem
435 wszystkiego na świecie chrześcijaństwa nie wstydzić? Jako się o taką tyrańską krzywdę na oczy Boskie ukazać? Jako się nie bać, aby nad nami na pomstę od Boga poganie takiej mocy i absolutum dominium nie używali.

Dla Boga! Uchodźmy tego przekłębta i tej biady,
440 którą nam Pan Bóg przez proroka grozi. ¹⁾ Zepsujcie złe niesprawiedliwe i do sprawiedliwości przeskadzające prawa; wszak wiecie, iż koniec ich jest pożytek pospolicity, któremu gdy szkodzą, odmienić się mają. Nie mówi się tylko o tych, które zawsze złe były i szkodziły, które
445 żadnej nigdy sprawiedliwości w sobie nie miały, ale i o tych, które mogły być starym ojcom naszym dobre, ale nam czasu tego szkodliwe. Są czasy jedne różne od drugich; dla odmiany ludzkich obyczajów odmieniać się też prawa ludzkie mają, aby miasto pożytku szkody wielkiej nie
450 czyniły.

Za ojców naszych takich grzechów i tak swowolnych ludzi i niezbożnych nie było; pocziwością i wstydem i dobrą sławą wiele się powściągało. Mężobójstw takich nie było, ani ludobójstwa albo sedycy, ani zdrań ojczyzny, ani niewierności ku panom i królom swoim. Teraz
455 tego się wiele nasiąło. Ostrzejsze prawa na nowe grzechy być muszą, aby dla trochy złych i niespokojnych wszystko się królestwo nie wątpiło, a do upadku, na który się zanosi, nie przychodziło. Sam Pan Bóg prawa stare
460 nowym zakonem odmienił, bo do czasu były pożyteczne, a gdy inszy czas Mesyaszków nastał, znieść się musiały.

Złe prawo gorsze jest niżli tyran nasroższy, bo wždy tyran odmienić się albo namówić albo umrzeć może, i jego tyraństwo ustaje; ale złe prawo zawždy trwa, zawždy
465 zabija i szkodę czyni i na duszy i na ciele; jest jako lew i bestya nierozumna, która namówić się nie da, aż ją zabić i umorzyć! Tak i złe prawo, które szkody ludziom czyni miasto pomocy, dla której wszystkie się prawa stawia.

¹⁾ Isa. 10.

Nie oglądajcie się na stateczność, ale na pożytek ludzki;
470 bo trwanie przy złem i szkodliwem nie czyni żadnego
zalecenia statku męskiego; ale raczej upornym się być
i głupim taki pokazuje, który ze złego nie wychodzi, a
z błota, w które upadł, nie powstaje. Bójcie się Pana
Boga swego, który złych i niesprawiedliwych praw pisać
475 zakazuje i srodze o to karze. Maurycyusz cesarz pisał
i wydawał niektóre złe prawa swe przeciw prawom Bo-
skim i kościelnym. Upominał go o to i gromił ś. papież,
Grzegorz Wielki.¹⁾ A gdy się na jego przestrozę upa-
miętać i złych onych praw psować i odwołać nie chciał,
480 sam go Pan Bóg obiecał karać i upominał go, aby so-
bie karanie wybierał albo na tym świecie albo na onym. On
wolał w tym żywocie cierpieć i oznajmił mu Pan Bóg,
iż Fokas żołnierz zabić go miał i dom jego wygubić.
O którym gdy się nierychło dopytał, prędko nań z woj-
485 skiem małym przypadłszy, onego i syny jego i żonę po-
mordował. A umierając w pokucie tyło one słowa mówił :
„Sprawiedliwy jesteś Panie i sądy twoje prawe są“.

Nie życzye i potomstwu swemu takich szkód dusznych
i zwierchnych, które ze złych praw pochodzą; okiełznaj-
490 cie te bestye nierozumne, aby niewinnych nie mordowały
i nie uciskały. Nie skwapiajcie się też na pisanie i roz-
mnażanie konstytucyi, po których ugęszczaniu złe oby-
czaje i niezbożność ludu naszego poznać. Lepiej się na
495 nie dobrze rozmyśleć i jemi nie zagęszczać, a praw się
Boskich i ludzkich dokładać, a potężną im i nieodwłoczną
egzekucyą dawać, prosząc Pana Boga, aby on oczy wasze
oświecał, a Ducha ś. zesłał, mówiąc: Zakonodawco nasz,
Jezu Chryste, rządź ty sam nas i sprawuj, a z ręki i kar-
ności swej nas nie wypuszczaj, pisz prawa twe palcem
500 twoim na sercach naszych, abyśmy cię i bliżnie nasze
dla ciebie i rzpltą naszą uprzejmie miłowali, w prawach
naszych czci świętej ochraniaли, i wszystkie na dobre lu-
du twego i pomnożenie pobożności katolickiej pisali i wy-
505 konywali, który z Ojcem i z Duchem ś. królujesz Bóg
jeden na wieki. Amen.

¹⁾ De Gestis Francor. lib. 4. c. 2.

VIII.

O niekarności grzechów jawnych.

Królestwo się przenosi od narodu do narodu dla niesprawiedliwości i krzywd i potwarzy i dla rozmaitych zrad. Eccle. 10.

Już nam mówić przychodzi na tem rozjachaniu waszem o niekarność grzechów jawnych, które leczyć możecie nie tylko na sejmie, ale i doma i wszędzie, byleście sami chcieli, które do Pana Boga o pomstę wołają, którzy się 5 rymy się ziemia maże i pożerać chce obywatele swoje, jako prorok mówi: ¹⁾ „Ziemia zaraziła się od obywatelów swoich, bo przestąpili zakon, odmienili prawa, rozsypali przymierze wieczne, i dla tego przeklęstwo pożrze ziemię i ustanie wesele bębnow i śpiewanie weselących się. Nie będą śpiewać pijąc, ale 10 gorzki będzie napój ich, zgruchoce się miasto próżności i domy zawarte będą, a nikt wchodzić w nie nie będzie“. I wiele jest takich pogroźek u proroków, któremi królestwom upadek opowiadają, jako i mędrzec oznajmił w tych słowach, na czoło postawionych: Przełożę wam i ja, niegodna proroka 15 roczyna wasza, niesprawiedliwości, krzywdy, potwarze, zradę, któremi to królestwo i obywatele jego uwichłani są, a wychodzić z nich i poprawować się nie chcą, dla których ziemia ta was podobno wyrzuci, a Pan Bóg innym ją narodem osadzi, a od was i synów waszych królestwo odejmie i da je obcym nieprzyjaciołom waszym, 20 pogubiwszy was i syny wasze, jeśli się nie upamiętacie, — jako uczynił onym siedmiom narodom chananejskim w ziemi świętej, które jako pismo mówi — dla grzechów i złości ich ze ziemi onej wykorzenił i wygubił, a innymi, które sobie obrał, królestwa one osadził ²⁾.

Naprzędniejszy grzech jest i przenasroższa niesprawiedliwość tego królestwa: zbluźnienie Pana Boga chrześcijańskiego w Trójcy jedyne, którego dopuszcza i rozmnażać się jemu daje, iż, kto chce, nie tylko mowa ale 30 pismem i drukami bluźni bez bojaźni nawyższego Boga naszego w Trójcy, którego nam światłość ś. ewangeliej i z nieba objawiona wiara chrześcijańska przyniosła. Sekta nowochrześcijańska, albo raczej pogańska, już gęsto się roz-

¹⁾ Isa. 20. ²⁾ Deut. 6.

siewa. W Litwie zwłaszcza, w lubelskiej ziemi, w Wielkiej
35 i w Małej Polsce, w Prusiech bluźnią przenaświetszą
Trójcą, Boga chrześcijańskiego, i to bluźnienie roz-
mnażają, jako chcą, bez żadnego zakazania i bronienia,
i wszystko się królestwo takim przyzwoleniem maże i
w ten grzech i pomstę Boską zawodzi.

40 Bo jeśli grzech jednego Achana wojsku wszystkiemu
do zwycięstwa przeszkadzał i nie dał Pan Bóg szczęścia
na nieprzyjaciół, aż się on grzech ukarał ¹⁾, daleko
większą pomstę Boską tak wiele ludzi bluźniących Pana
Boga na tych przywiodą, którzy im tego nie bronią, a
45 nie mówią, jako on Finees z towarzyszmi swemi do Ru-
benitów i Gadytów mówił: ²⁾ „Wyscie dziś Pana Boga opuści-
li, a jutro na wszystko lud gniew się jego oburzy“, to jest na
te, którzyby milczeli, a wam tego dopuścili. O krzywdę
Boską i zbluźnienie imienia jego upadkiem wszystkiego
50 królestwa grozi Izajasz: ³⁾ „Biada, prawi, narodowi grzesz-
nemu, ludowi ociążalnemu w złości; opuścili Pana, zbluźnili świętego
Boga izraelskiego; a cóż za to? Ziemia wasza spustoszała,
miasta wasze wypalone ogniem, pola wasze przed oczyma wasze-
mi obcy pożerają, i będziecie jako kuczka przy winnicy, i jako
55 chłodniczek przy ogrodzie, i jako miasto zwojowane“.

A co się o bluźnieniu na Boga w Trójcy jedyne-
go i nowochrześcijańcach mówi, toż się rozumie o wszystkich
heretykach, którzy, jako jest w objawieniu, bluźnią przy-
bytek Boży, to jest ś. kościół jego i sługi święte jego,
60 którzy w niebie mieszkają; ⁴⁾ którym, iż królestwo żad-
nego odporu sobie własnego, prawnego i świeckiego
nie daje, za to karania Boskiego nie ujdzie. Bo nie tylo
czyniący, ale czyniącym przyzwalający, mówi Apostoł, ⁵⁾
godni są śmierci. A kto milczy, a nic nie czyni, będąc
65 winien czynić, co może, ma przyzwolenie i uczestnictwo
grzechu cudzego.

A łupiestwa kościołów Bożych i spustoszenie służby
Bożej w tem królestwie na wielu miejsc i zaraza dusz
prosty ludzkich i wydzieranie imion, dochodów i dzie-
70 sięcin, Panu Bogu nadanych, jaką ma sprawiedliwość?
Wielka to krzywda, za którą na królestwo wszystko, któ-
re tego ostrością swoich praw nie broni, pomsta Boska

¹⁾ Josu 7. ²⁾ Josue. 22. ³⁾ Isa 1. ⁴⁾ Apoc. 13. ⁵⁾ Rom. 1.

następuje : „Biada, mówi prorok,¹⁾ temu, który łupi i wydziera, bo też sam złupiony będzie“.

75 Ono samo ukrzywdzenie czi Boskiej, stanu duchownego, którym sądy kościelne i kapłańska jurysdykcya zepsowana jest, — za czem się wielkie łupiestwa kościołów Bożych wznieciły i wiele się grzechów, które się prawem kościelnem zatrzymawały, rozmnożyło, — dosyć ma
80 mocy na zgubienie tego (obroń Boże) królestwa, które tego nie żałuje, ani się w tem poprawuje, i w tej wzgardzie sądów duchownych i klątw, jako jakie niewierne i pogańskie państwo, zostaje.²⁾ Gdyż Pan Bóg sąd kapłański i duchowną jurysdykcyą postawił i wyniósł pier-
85 wej i wyżej, niżli świecką w swojej świętej ewangeliej i we wszystkim na świecie chrześcijaństwie.

Opuszczenie też i odwłoczenie sprawiedliwości świeckiej, a zwłaszcza tych krzywd, które na sejmach rok mają, jako może być bez wielkiej bojaźni pomsty Boskiej?
90 Gdyż tak wiele ukrzywdzonych i od mocniejszych uciśnionych zostaje, którzy się od sejmu do sejmu włócząc ostątek utracają i wiele się nędzy nacierpią, których głos do Pana Boga wstępuje na niebo i bez wysłuchania i karania być nie może! Miłosierniejszy Pan Bóg jest niżli on
95 sędzia,³⁾ który się Boga nie bał i ludzi nie wstydził, jednak wdówkę dla jej nabiegania sądzić musiał i odprawić. Pewnie Pan Bóg o takie sieroty i wdowy i inne podeptane i złupione, którzy do niego we dnie i w nocy wołają, czynić będzie a królestwu nie przepuści, o którym się one słowa mówić u Salomona mogą:⁴⁾ „Widziałem potwarzy, które się pod słońcem dzieją i płacz niewinnych, których żaden nie cieszy, którzy się mocy odjąć nie mogą, od pomocy wszystkich odbieżani“.

Same mężobójstwa i krwie sąsiedzkiej ustawiczne
105 bez karności rozlewania potępić to królestwo mogą, w którym mężobójca, rozbójnik, najeźdnik domowy, zabiwszy jednego i drugiego i dziesiątego, nie może być nigdy poiman i prawa się nie boi, aż za dziesięć, trzydzieści i czterdzieści lat, w którym czasie albo ich więcej naza-
110 bija, albo ojczyznę zdradzi, wolne mając do kilanaście lat i dalej uciekanie. Do tego przyszło, iż ten, co ojca własnego

¹⁾ Isa 33. ²⁾ Matt. 16 et 18. Joan. 20 et 21. ³⁾ Luc. 18. ⁴⁾ Eccle. 4.

zabił, na tym przeszłym sejmie bez karania, mając wolny czas do schronienia się, został.

- 115 A Pan Bóg w prawie swoim napisał¹⁾: „Brac pieniądze nie będziecie od tego, który się krwią zmażał; zaraz sam umrzeć ma. Nie plugawcie ziemie mieszkania swego, która się niewinna krwią maże i nie może inakszego rozgrzeszenia abo oczyszczenia brać, jedno przez krew tego, który krew drugiego rozlał.
- 120 I tak dzierzawy wasze oczyszczone będą, gdy z wami mieszkać będą“. Obacz, jako krew niewinna niekarana wszystko ziemie i królestwo plugawi i do pomsty Boskiej pobudza. O Boże mój, jako wiele krwi Ablów niewinnych ziemia ta w się przyjęła i przyjmuje, która z ziemie ustawicznie
- 125 nie o pomstę do Pana Boga woła.

- A ona krew abo pot żywych poddanych i kmiotków, który ustawicznie bez żadnego zakreszenia ciecze, jakie wszystkiemu królestwu karanie gotuje? Powiedacie sami, iż niemasz państwa, w któremby barziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak absolutum dominium, którego nad
- 130 nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa; i sami widzimy, nie tylko ziemiańskich, ale i królewskich kmiotków wielkie opresye, z których żaden ich wybawić i poratować nie może. Rozgniewany ziemianin, abo starosta
- 135 królewski nie tylko złupi wszystko, co ubogi ma, ale i zabije, kiedy chce i jako chce, a o to i słowa złego nie ucierni.

- Tak to królestwo poddane robaczki nędzne, z których wszyscy żyjem, opatrzyło! Przetoż Pan Bóg grozi u Iza-
- 140 jasza²⁾: „Wyście wypaśli winnice moje i łupiestwa ubogich w domu waszym; czemu tak kruszycie lud mój i twarzy ubogich moich mieciecie?“ Jako ziarna pod młyńskim kamieniem, tak ci kmiotkowie pod pany swymi! I tak mówi dalej prorok, dając znać, jako z onego łupiestwa ubogich stro-
- 145 ją żony i córki swoje zbytymi i wymyślnymi koszty, a nakoniec taką pomstę opowiada³⁾: „Miasto woniej wdzięcznej przystąpi smród; miasto złotych pasów powrozy; miasto skędzierzowanych włosów ogolenie i łysosć; miasto białych chust włosiennicą odziani będziecie. I prześlichni mężowie twoi mieczem
- 150 i mocarze twoi na wojnie poginą i płakać będą brany twoje i spustoszała na ziemi usiedzie“.

¹⁾ Num. 35. ²⁾ Isa. 3. ³⁾ Isa. 3.

A lichwy i złe nabywania majątności, jako się rozmnożyły? Są ludzie, którzy wszystkie żydy przechodzą; dziesięć i dwadzieścia i trzydzieści sta biorą i gubią
 155 domy potrzebnych i prawie je pożerają, a nie z miłosierdzia nad nędznym nie czynią¹⁾. O co się P. Bóg wielce gniewa i srodze takich kradzieżnych i rozbójnych zysków zakazał.

„Łakomstwo u wszystkich, mówi prorok, na głowie, od ma-
 160 łego do wielkiego począwszy, wszyscy się ćwiczą w złem nabywaniu i łakomem zbieraniu²⁾“. Żaden się pieniędzmi, których nigdy więcej w Polsce nie było, nie nasyci; nikt nie mówi: dosyć mam; każdy przyczynić chce, choć mu zbywa: jedni, aby chowali i za bogi pieniądze mieli, drudzy,
 165 aby hardości swej i wyniosłości utratami i próżnościami dosyć czynili.

O Boże mój, jakie zbytki w to się królestwo wniosły, które miłosierdzie wszystko wypędziły. Począwszy od małych aż do wielkich, wszyscy mierność świętą i proste u-
 170 żywanie opuścili i onem staropolskiem a żołnierskiem życiem wzgardzili. Każdy chce wino pić; już nie tylko woda, na którejsmy przestawali, ale i piwo niezdrowe młodym i zdrowym; jedną na dzień kwartą wina do roku sto złotych blisko utraci. Rzadki panosza bez jedwabiów,
 175 bez poszóstnych koni, bez kilkanaście pacholców i barwy jedwabnej, bez kolebek i strojnych obitych koczych jeździć nie chcą; już siodła tylo woźnicze zostały, w wozie koń za kilaset złotych, z jazdy szlacheckiej zostali się wozownicy, poduszniczy, pierznicy: z łózkami i pie-
 180 rzykami jadą. Zbrojny i jezdny pacholek zginął i siła męska rozkoszami struchlała. Białogłowy tak w ubiorach i strojach swoich przebrały, iż końca utratom niemasz; na jedwabie, złotogłowy, ogony i ferety utrat nie przeliczysz. Na półmiski i liczbę niezwyčajną potraw musi
 185 zstawać, byle się pokazać, a marność czci i sławy ludzkiej, która za nie nie stoi, nabywać.

A miłosierdzie zginęło i ku rzeczypospolitej. Nikt w takim dostatku zamków i murów nie opatruje! Wszystka rzplta uboga, domy tylo pojedynkowe bogate. Nie-
 190 masz czem pokryć i tego, co ojcowie dla obrony pobu-

¹⁾ Levit 25. Deut. 23. ²⁾ Jerem. 6. et 8. Amos. 9.

dowali. Niemasz pieniędzy na żołnierza, na sypanie wa-
 łów, na działa i prochy, na opatrzenie twierdziej. Niemasz
 na kościoły, na ubogie nędzne poddane i na ine potrzeby
 pobożne i zbawienne; wszystko na zbytkach i sprosnych
 195 utratach ginie i w chlewach zostaje. I tak się na nas
 uiszcza przyczyny zguby sodomskiej, o której prorok
 mówi: „Ta była złość sodomska: hardość, nasycenie chleba i do-
 statek i próżnowanie, a iż ręki do nędznego i ubogiego nie
 ściągneli¹⁾!“ O sprosna Sodomo z utratami i próżnowaniem
 200 i zbytkiem twoim i z okrucieństwem twojem na podda-
 ne i niedostateczne, jako się rychło zapaść i ogniem zgi-
 nać możesz!

Nikt z serca rzpltej nie miłuje. Taki się peculatus,
 to jest kradzież dóbr pospolitych w tem królestwie za-
 205 mnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie summienie mają.
 Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów pospolitych, to
 nasmaczniejsza kradzież, o którą się i karania żadnego
 bać nie potrzeba. A gdy co dla dobrego pospolitego u-
 czynić, wnet ciężko i trudno i niemasz! Lecz dla pompy
 210 i sejmów i żołnierzów domowych i hajduków i pomsty
 nieprzyjaciół i dla okazałości i pychy, by i wioskami przy-
 płacić, tedy być musi! Gdy skarb pospolity piastują,
 o Boże, jako ręce swoje maża, iż ledwie połowica z ubo-
 gich kmiotków i mieszczan na opatrzenie pospolite do-
 215 chodzi. Takie niewstydlive i niemiłosierne ojczyzny i matki
 miłej obłupienie nastąpiło! Niemasz, jako świadomi po-
 wiadają, żadnej tak nieszczęśliwej rzpltej, któraby mniej
 przyjaźni u swoich dzieci i synów miała, jako ta nasza.

A kto wyliczy nasze potwarzy u prawa w pozwach
 220 i zdrady w sprawach iw sądach i oszukania i obłudności
 i pokrytości między nami? Kto wyliczy kazirodztwa, nie-
 wstydlive i jawne cudzołóstwa, krzywoprzysięstwa, fał-
 szywe świadectwa i ine sprosności które i forum do ka-
 rania nie mają? Nie dotykam swowolności i nieczystości
 225 i niewstydu ludzi młodych, którym wszystko się ziemia
 zaraziła! Jednego tylo nowego grzechu i niesprawiedli-
 wości nie zamilczę. Zostanie sierota panna: powinni o-
 piekunowie połowicę abo część niemalą jej dziedzictwa
 i posagu odejmują, z zięciami się przyszlými stargo-

¹⁾ Ezec. 16.

230 wawszy, za mąż panny nie dadzą, aż im ono z mężem
daruje, co chcą i co sobie złupili dobrzy opiekalnicy
i krewni! Są i inne niezliczone złości i niesprawiedliwości
królestwa tego, które o pomstę wołają w niebo.

Cóż mam z tobą czynić, nieszczęśliwe królestwo? Kto
235 tu na was ze wszech stron królestwa zebrane i na głowy
ludu patrzy i wasze obyczaje i sprawy widzi, domy-
ślać się może, jakie niezbożności i grzechy po wszystkiej
koronie panują.

Bych był Izajaszem, chodziłbym boso i na poły na-
240 gi, wołając na was rozkoszniki i rozkosznice, przestępni-
ki i przestępnice zakonu Bożego ¹⁾: „Tak was złupią i tak
łyskać łyskami będziecie, gdy nieprzyjaciele na głowy wasze przy-
wiedzie Pan Bóg i w taką was sromotę poda; i będzie wam złość
wasza, jako mur porysowany wysoki, który, gdy się nie spodzie-
245 jecie, upadnie. I jako garncarska flaszka, mocno uderzona, z któ-
rej się nie najdzie skorupka na noszenie trochy ognia i na po-
czernienie trochy wody z dołku“. Ustawicznie się mury
rzpłtej waszej rysują, a wy mówicie: nic, nic. Nierzą-
dem stoi Polska! Lecz gdy się nie spodziejecie, u-
250 padnie i was wszystkich potłucze.

Bych był Jeremiaszem, wziąłbym pęta na nogi i o-
kowy i łańcuch na szyję i wołałbym na was grzeszne,
jako on wołał ²⁾: „Tak spętają pany i pożoną jako barany
w cudze strony ³⁾“; i ukazałbym zbutwiałą i zgnojoną suk-
255 nią, którą trząsnawszy, gdyby się w perzynę rozleciała,
mówiłbym do was: „Tak się popsuje i w niwecz obróci
i w dym a w perzynę pójdzie chwała wasza i wszystkie dostatki
i majątności wasze“; i wziąwszy garniec gliniany, a zwoław-
szy was wszystkich, uderzyłbym go mocno o ścianę w o-
260 czach waszych, mówiąc: „Tak was pogruchocę, mówi Pan Bóg,
jako ten garniec, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą ⁴⁾“.

I wołałbym jako i on płacząc ⁵⁾: „Kto głowie mojej do-
da wody i źródło łez oczom moim, abych we dnie i w nocy opła-
kał pobite ojczyzny i narodu mego? Uciekłbym na pustynię i od-
265 biegłbym ludu mego, bo wszystkie wyrodkowie (jakoby nie onych
dobrych ojców synowie) i skupienie zbrodniów. Wyciągnęli
język swój jako łuk kłamstwa a nieprawdy. Strzeż się każdy bra-

¹⁾ Isa. 20. Isa. 30. ²⁾ Jere. 27. Thren. 1. ³⁾ Jerem. 13. ⁴⁾ Jerem. 19.

⁵⁾ Jerem. 9.

ta swego i nadzieje w nim nie miej; w uściecech mają pokój, a tajemnie sidła podkładają“. Dlatego mówi Pan Bóg: „Nakarmię
 270 ich piótnem i napój dam im wodę żółci. Zwołujcie narzekalniczek; niech nad nami lamentują, mówiąc ¹⁾: Puszczaście lzy oczy nasze i powieki nasze opływajcie wodą. O jakośmy zwojowani i wielce pohanbieni! Przyszła śmierć przez okna nasze, werwała się w domy nasze, pobiła przed sienią dzieci i młodzieńce po ulicach. Tru-
 275 py jako gnój po polu leżą, jako trawa za kosarzem, a niemasz tego, ktoby je pogrzebał“.

Bych był Ezechiaszem, ogoliwszy głowę i brodę, włosybych na trzy części rozdzielił. I spaliłbych jedną część, a drugąbych posiekał, a trzeciąbych na wiatr pu-
 280 ścił i wołałbych na was ²⁾: „Jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świetle rozprószyście“, i nie wychodziłbych z mieszkania mego drzwiami ani oknem, ale-
 bych ścianę przekopał, w rzeczy uciekając, i wołałbych na was ³⁾: „Tak się z wami stanie; żadne was znaki i twierdze
 285 nie obronia; wszystkie nieprzyjacieli wyrwoci was i pogubi“.

Bych był Jonaszem, chodząc po ulicach wołałbych na was: „Czterdzieści dni wynidą, a Niniwe abo to królestwo wasze upadnie“.

Bójcie się wždy tych pogróżek. Jać objawienia osob-
 290 liwego od P. Boga o was i zgubie waszej nie mam; ale poselstwo do was mam od Pana Boga i mam to poruczenie, abych wam złości wasze ukazywał i pomstę na nie, jeśli ich nie oddalicie, opowiadał. Wszystkie królestwa, które upadały, takie posłańce Boże i kaznodzieje
 295 miały, którzy im wymiatali na oczy grzechy ich i upadek oznajmiali, jako mieli żydowie przed babilońską niewolą, o czem pismo mówi ⁴⁾: „Posyłał Pan Bóg posły swoje do nich, rano wstając i co dzień upominając, przeto, iż chciał pofolgować ludowi swemu i mieszkaniu swemu. Ale się
 300 oni z postów Bożych śmiali i natrzasali (mówiąc: dawno nam grozicie, a nie niemasz, chwała Bogu) i lekce uważali słowa Boskie, aż przyszedł gniew Boży na nie i lekarstwo żadne być nie mogło“.

Gdy Galia wszystkie, chrześcijany osadzoną, Francu-
 305 zowie, poganie na on czas, zwojować mieli, pisze Sydonius, biskup i kaznodzieja ich, iż takie były łupiestwa i uciśnienie ubogich od chrześcijańskich rzymskich urzęd-

¹⁾ Jerem. 9. ²⁾ Ezech. 5. ³⁾ Ezech. 12. ⁴⁾ 2. Par. 36.

ników, iż lud radby był Goty Aryany za pany przyjął, jedno dla religiej nie śmiał¹⁾. Lecz Francuzy pogany
 310 przyjąć wołał, rozumiejąc, iż mniej religiej szkodzić i takiego tyraństwa, jako chrześcijanie, czynić nie mieli, i tak się zstało. Francuzowie wszytkę Galią opanowali i chrześcijany zostali, a on się zły naród chrześcijan popsownych wykorzenił.

315 To pisze Salvianus o Afryce i Victor Uticensis. Gdy Wandali osieść ją i wszystko chrześcijaństwo ucisnąć i wygubić mieli, biskupi ich, prorocy i kaznodzieje, za srogie grzechy i nieczystości i łupiestwa ubogich pomstą im Boską grozili, która, gdy się poprawować nie chcieli,
 320 li, rychło na nie padła²⁾.

Gdy greckie państwa upaść, a Carogród wziąć Turcy mieli, Mikołaj papież przed trzemi laty upadek ich opowiedział³⁾, gromiąc złości i odszczepieństwo ich, a ona im siekierą i wycięciem drzewa niepożytecznego na
 325 czwarty rok, wedle ewangeliej groził; — i tak się zstało, gdy pokutować nie chcieli.

Daje nam pismo ś. znać, iż jedne są pogrożki Boskie, które się odmienić mogą, gdy ludzie pokutują, a wypraszają się z gniewu Boskiego⁴⁾, jako Niniwczycowie od zapadnienia i jako Ezechiasz król od śmierci się wyprosił,
 330 choć mu powiedziano: „Rozpraw dom swój, bo już umrzesz, a żyć nie będziesz“; — on się wyplakał i wymodlił, iż Pan Bóg dekret swój odmienić raczył.

Drugie są pogrożenia pańskie, które się nie iszczą
 335 rychło, ale aż na potomstwie i synach grzeszących i ojców złych naśladowujących. Takie było o potopie, które się nie ziściło, aż we sto lat i dwadzieścia i ono o babilońskiej niewoli, o które prosił tenże Ezechiasz Pana Boga, aby ono złupienie domu królewskiego i pobranie
 340 w niewolą synów jego nie przychodziło za czasów i dni jego, gdy mówił do Izajasza⁵⁾: „Już wszystko dobrze, co Pan Bóg uczyni, choć nas tak srodze pokarze i pogubi; jednak proszę, aby był pokój za dni moich, abych ja na to nie patrzył“.

Trzecie pogrożki są, które żadnej odmiany mieć nie
 345 mogą. Gdy widzi Pan Bóg, iż się ludzie do pokuty nie

¹⁾ Sidon. lib. 2. epist. 1. ²⁾ Salvia. de vero Judicio Dei. 7 et 8. Vict. de persecut. Vandalic. ³⁾ Nicolaus 5. Pap. ⁴⁾ Jonae Isa. 38. ⁵⁾ Isa. 39.

udadzą ani skłonia, tedy czyni na zgubę ich nieodmienny swój dekret, jaki uczynił na Faraona, gdy mówił: „Ja zatwardzę serce jego, iż nie usłucha, ani prawej pokuty czynić będzie“. To jest, wiedział Pan Bóg, (bo mu tę wiadomość
 350 trudno odejmować) iż wolnej wolej swojej nie miał na dobre użyć i przeto łaskę swoją od niego oddalił, które oddalenie zatwardzeniem się zowie. A jednak na oświadczenie wolnej wolej ludzkiej kazał go Mojżeszowi upominać i karać i często mu, gdy się modlił, przepuszczać;
 355 i tak go leczył jako napilniejszy lekarz, jednak wiedział, iż mu żadne lekarstwa pomagać nie miały.

Toż uczynił Jeremiasz z onym swoim ludem. Wiedział, iż zginąć mieli i pokutować nie mieli, i przeto im pewny dekret Boski na zgubę ich przynosił, a jednak
 360 mówił: ¹⁾ „Posłał mię Pan Bóg, abych wam zgubę waszą, jako słyszycie, opowiadał. Lecz czyńcie dobre drogi wasze i starania wasze i słuchajcie głosu Pana Boga waszego, a Pan Bóg odmieni to karanie, którem was pogroził“. To mówił, wolną wolą ludzką wyświadczać, iż jej Pan Bóg swoim dekretem
 365 i postanowieniem mocy nie czyni, ale wie, co ma być: jeśli pokutować mamy, albo nie.

Z jakież pogroźkami posłał mię do was Pan Bóg, przezacni panowie moi? Jeśli mię spytacie: z pierwszemi, czy z wtóremi, czy z trzecimi? Ja odpowiem: Nie
 370 wiem. To tylo wiem, iż jedna z tych trzech was nie minie. A ja wam namilszym, sługa naniższy wasz, bratom moim i ludowi memu i ojczyźnie miłej mojej pierwszej życzę: aby wam Pan Bóg tak groził, jakoby wam dał pomoc do powstania i pokuty na odmianę dekretów i pogroźek swoich, abyśmy nie ginęli, ale się przestraszywszy
 375 do ubłagania gniewu Pańskiego wszystko serce i myśli obrócili.

Tyś Panie rzekł ²⁾: „Mówić będę przeciw narodowi i królestwu, abych je wykorzenił, skaził i rozprószył; lecz jeśli naród
 380 on pokutować będzie, opuszczając złość swoją, ja też odmienię to złe, którem umyślił czynić im“. Umie Pan Bóg odmienić wyroki swoje, jeśli my odmienim złe życie nasze. Pokutujmyż a wracajmy się do Pana Boga naszego, a on sam uleczy, jako poczał; zrani serce nasze prawą za grzechy

¹⁾ Jerem. 18. ²⁾ Jerem. 18.

385 nasze skrucha i samże one rany zleczy, jako mówi pro-
rok: „Ożywi nas i po dwu dniu trzeciego dnia wzbudzi nas“.
Pierwszy dzień niech będzie żałości i skruchy prawej
i spowiedzi grzechów naszych, drugi poprawy i nagro-
dy wszelakiej, do pokuty prawej potrzebnej, a trzeci
390 dzień usprawiedliwienia naszego. A któż tobie podob-
ny Panie (w dobroci i miłosierdziu)? Ty znosisz nieprawo-
ści i mijasz grzech tych ostatków ludu twego chrześcijańskiego
na północy i dziedzictwa twego. Nie rozpuścisz już dalej gniewu
twego, bo się ty w miłosierdziu kochasz; obrócisz się do nas i zmi-
395 łujesz się nad nami i złożysz z nas złości nasze i wrzucisz w głę-
bokość morską wszystkie grzechy nasze; niścisz się nam w prawdzie
twojej dla namilszego Syna twego Jezusa Chrystusa i nie-
winnego rozlania krwi i śmierci jego, który z tobą
i z Duchem ś. króluje, Bóg jeden na wieki. Amen.

Objaśnienia.

UWAGA. Przy objaśnieniach form gramatycznych posługiwałem się przeważnie terminologią gramatyki Kryńskiego (Warszawa 1900.). Staropolskie formy raz tylko zazwyczaj objaśniałem, innym razem czyniłem potrzebne odnośniki, a przy częstym powtarzaniu się pomijałem. W objaśnieniach do Kaz. V. (w. 179. i 216.) podałem dwa nowe a ważne przyuczynki, odnoszące się do genezy Kazań sejmowych.

KAZANIE I.

- w. 1. Zjachaliście się, od jachać, forma staropolska, — zjechaliście się;
w. 2. opatrowanie, f. starop., — opatrywanie, zaopatrywanie;
w. 8. niełatwa rzecz, f. stp., — rzecz niełatwa;
w. 17. zabiegać, f. stp., — zapobiegać, radzić;
w. 21. żołnierzmi; — narzędnik (instrum.) l. mn. w I. odm. ma dziś końcówkę: *ami*; w w. XVI. częstsza była właściwa końcówka: *y* (wielkimi cudy) lub przyjęta od tematów na *i* końcówka: *mi* (pasterzmi); dziś piszemy pospolicie: żołnierzami;
w. 25. prosim; — l. os. l. mn. w XVI. w. kończyła się powszechnie na: *m* (stsk. *mъ*), z wyjątkiem słów, zakończonych w l. os. l. poj. na *m* (dam, wiem); dziś używamy pospolicie końcówki: *my*; — prosimy;
w. 27. krwie, — dopełniacz (genet.) l. poj. dekl. IV. od rzeczowników na *-ew* (krew, cerkiew i t. d.) miał w j. stp. końcówkę *-e*, — dziś: krwi;
w. 29. wszystkiemu, dziś wszystkiemu; w XVI. w. powszechnie używano formy: *wszytek*, *wszytka*, *wszytko* i t. d.;
w. 30. jedno też proście; — jedno (jeno), przysł. stp., — tylko, jedynie;
w. 38. izali (*i + za + li*), także: *izali*, *izaliż* i t. d., f. stp., — dziś: czy, czyż;
w. 41. przeczże (przez *+co +że*), f. stp., — dlaczego, dlaczegoż;
w. 41. naleść, znaleźć; w jęz. stp. pisano: *nachodzić*, *najduję* i t. d.;
w. 44. dufają (*do + u + pw*); dziś ufają; stara forma prawdopodobnie pochodzi z j. czeskiego;

- w. 45. o nią, biernik (accus.) l. poj. zaimka on, ona, ono; w XVI. w. zaimki dzierżawcze i wskazujące miały w acc. sg. końcówkę -ę (moję, twoję, naszą i t. d.); — dziś: o nią;
- w. 59. politycy dzisiejszy, mianownik (nom.) l. mn., — dzisiejsi. W j. stp. mian. l. mn. przymiotników w stopniu wyższym i najwyższym, oraz przymiotników o podobnych tamtym zakończeniach w mian. l. poj., miał formę osobową taką jak mian. l. poj. (lepszy panowie, młodszy synowie i t. d.);
- w. 65. tyło, nie tyło, f. stp., — dziś: tylko, nie tylko;
- w. 66. rozkoszy, biernik l. mn., f. stp., dziś: rozkosze;
- w. 69. dusze, dopełniacz l. poj., dziś: duszy. W XVI. w. rzeczowniki III. odm. ze spółgłoską miękką przed -a miały w dopełniaczu końcówkę -e, a także już od XIV. w. końcówkę -ej, m. p.: dusze, ziemie, prace, paniej, puszczej, woniej i t. d.;
- w. 72. zstał się, dziś stał się; w j. XVI. w. obok stać, stawać używano powszechnie form, złożonych z przyimkiem z (s);
- w. 78. co jest własno piekielnikom, — co jest właściwe piekielnikom (ludziom piekła oddanym);
- w. 83. abo, — w XVI. w. powszechnie używana forma obok albo;
- w. 90. namienie, f. stp. powszechnie używana w XVI. w., dziś: nadmienie;
- w. 96. między (temat tensam co łac. medius, niem. Mitte); dziś piszemy między; pozostał jednak tegoż pochodzenia rzeczownik: miedza;
- w. 100. strzeż się każdy od brata, — dziś: strzeż się każdy brata;
- w. 102. kopa, 3. os. l. poj.; w XVI. w. pisano: kopam, kopasz i t. d. według konj. V., dziś piszemy według konj. III.: kopię, kopiesz, kopie i t. d.; z dawnych form pozostał rozkaznik (imperat.): kopaj, obok używanego często: kop;
- w. 104. w uściech; — miejscownik (locat.) l. mn., dziś: w w ustach. W XVI. w. zamiast dzisiejszej końcówki -ach powszechną była w miejsc. l. mn. II. odmiany końcówka -ech (stłś. **XXb**) ze zmiękczoną poprzednią spółgłoską (w uściech, w piśmiech, w dzielech i t. d.);
- w. 111. potwarzy; biernik l. mn., dziś potwarze (por. uw. do w. 66.);
- w. 113. pomniac, — dziś pomnąc, analogicznie do słowa miąć. W XVI. pisano: pomnieć, pomnie, pomnisz, . . . pomnią i t. d.);
- w. 116. Machabeusze, — obrońcy wolności żydowskiej w walce przeciwko królom Syrii. Ojcem bohaterów był kapłan Matatyzasz, z rodu Hasmonejczyków, przewodca Hasydów. Najstarszy syn, Judas, umarł w r. 160 prz. Chr. Po jego śmierci przez krótki czas rządził Judeą młodszy brat Jonatan, a po nim trzeci brat, Szymon, który skutecznie walczył z Syryjczykami;

- władał szczęśliwe krajem ojczystym jako książę i arcykapłan do r. 135 przed Chr.;
- w. 119. ini (od iny, mian. l. mn., f. stp., dziś jeszcze spotykana w gwara-
rach ludowych, obok formy: inszy, — inni;
- w. 130. wždy i wzdy, — atoli, przecie;
- w. 134. swowolność (swa + wolność), — swawola; a ściśnionego uży-
wa kaznodzieja prawdopodobnie pod wpływem wymowy ludo-
wej, którego to sądu nie zmieniają przymiotniki, złożone
w ten sposób, jak: dobrowolny, złowróżbny i t. d.;
- w. 136. wszeteczność; — w tem znaczeniu: złość;
- w. 139. synowie Beliala (hebr. beljal: zły człowiek, niszczyciel), — sy-
nowie złego, synowie czarta;
- w. 140. bez wodze (patrz w. 69.);
- w. 144. nawyższy; aż do XVII. w. używano pospolicie w stopniu naj-
wyższym przyrostka -na, zam. dzisiejszego -naj;
- w. 148. wejźrzenie, wejrzenie; najstarsza forma brzmiała: weźrzenie
(dziś mamy jeszcze: żrenica), poczem wystąpiła forma prze-
ściowa, a następnie znikła zupełnie spółgłoska przedniojęzy-
kowa i powstała forma dzisiejsza;
- w. 149. sklepy nad nimi buduje, — osadza ich więzieniu;
- w. 150. władzej królewskiej (por. uw. do w. 69.);
- w. 163. egzekucya (wyr. pochodz. łacińsk.), wykonywanie;
- w. 156. a gdy na głowie zejdzie — a gdy głowy braknie;
- w. 162. większy, — stara forma stopnia wyższego od wielki;
- w. 164. drugdy, wyraz starop., — niekiedy (prawdop. z czesk.);
- w. 164. rozporą, rozprują, potargają;
- w. 164. powichłą — powikłają, poplącą, pogmatwają;
- w. 165. drugie, — biernik l. mn. zaimków i liczeb. kończył się daw-
niej przy imionach osobowych na e; dziś zastąpiony został
dopełniaczem: drugich t. j. innych;
- w. 169. appellować (słowo łacińsk.) — odwoływać;
- w. 177. snąć, — wedle podobieństwa, podobno, zapewne;
- w. 186. swoje, biern. l. poj. (por. uw. do w. 45.);
- w. 192. niebezpieczność — niebezpieczeństwo;
- w. 199. Józef, syn patriarchy Jakóba, sprzedany przez braci do Egip-
tu, wyniesiony później na wielkorządztwo tego kraju przez
jednego z faraonów;
- w. 201. najdziem (por. uw. do w. 41.);
- w. 209. aby nauczał pany; biernik l. mn. I. odm. przy tematach z o-
statnią spółgł. twardą kończył się w starym języku na -y,
przy tem. z ostatnią miękką na -e, n. p. sąsiady, męże i t. d.;

- w. 209. stare jego, — starszych jego, urzędników;
w. 217. *siedmidziesiąt* mężom, — dziś siedmdziesięciu mężom; w dawnej polszczyźnie liczebniki: pięć, sześć i t. d. aż do dziewięćdziesiąt dziewięć, odmieniały się podobnie jak rzeczow. żeńskie IV. odm. na spółgłoskę miękką, a więc: siedm, siedmi, siedmi, siedm, siednią, w siedmi;
w. 227. Beseel i Ooliab, budowniczo wie arki przymierza;
w. 229. nositelny (kościół) — dziś mówimy: przenośny, mogący być przeniesionym;
w. 247. sumnienie, wyraz powszechnie używany w dawniejszej polszczyźnie zamiast dzisiejsz. sumienie;
w. 253. tuszyc (tem. zachow. w dzis. otucha), — spodziewać się;
w. 265. ochędźny, wyraz starop., dziś jeszcze w gwarach ludowych zachowany, — czysty;
w. 267. sakramenty, narzędnik l. mn. (por. uw. do w. 21.);
w. 271. wzdy (por. uw. do w. 130);
w. 279. kacerstwo, nauka chrześcijańska, niezgodna z dogmatami kościoła katolickiego; wyraz nasz wzięto z czeskiego, a tam znowu z niemieck. Ketzer (greckie *καθαρὸς* czysty);
w. 285. matacz (od motać), wyraz dyalektyczny, używany w staropolskim, a dziś przechowany w gwarach ludowych, — oszust;
w. 291. młodszy, prostszy, mian. l. mn. (por. uw. do w. 59.);
w. 294. modestia (wyr. łaciński.) — skromność;
w. 300. górne dumki, — wysokie o sobie mniemanie, zarozumiałość;
w. 303. persona (wyr. łaciński.) — osoba;
w. 327. bonarum partium (homo), — człowiek przechylący się na słuszną stronę, sposobny do dobrej rady;
w. 332. wznidzie, dawna i prawidłowa forma, zam. dzisiejszej: wznijdzie, z rozwinięciem: j;
w. 344. podejżrzenie (por. uw. do w. 148.);
w. 368. dwiema, dawny narzędnik liczby podwójnej na wszystkie trzy rodzaje; dziś używany tylko w rodz. żeńskim;
w. 361. obiema, celownik l. podwójnej, w dawnej polszczyźnie powszechnie używany, dziś zastąpiony przez formę: obom, z końcówką l. mnogiej;
w. 374. odmiatanie (motać) — odrzucanie;
w. 376. przyjaźni, dawna powszechna forma biernika l. mn. w rzecz. tego typu, zam. dzisiejsz. przyjaźnie;
w. 394. dowcipny, w starej polszczyźnie znaczył to samo co dzisiaj: mądry;
w. 397. rządzić ludzie, dziś mówimy: rządzić ludźmi;
w. 400. nawięcej (por. uw. do w. 144.);

- w. 402. Nazyanzenus, Grzegorz nazyanejski, sławny pisarz kościoła, wielki „teolog z Kappadocyi“, żył w IV. w. po Chr.;
- w. 402. pełny wiadomością; dziś kładziemy przy pełny dopełniacz;
- w. 407. o tem rzemieśle, forma w XVI. w. powszechnie używana; dziś mówimy: rzemieśle pod wpływem większości pozostałych przypadków;
- w. 412. preceptor, — nauczyciel (łac. praeceptor);
- w. 419. concilium (wyr. łac.), zebranie, zgromadzenie;
- w. 434. roście (od nienżyw. dziś rość, rościesz . . .), — rośnie;
- w. 451. złej braci, celow. l. poj.; rzecz. brat odmieniał się w starej polszczyźnie jako rzeczownik zbiorowy rodz. żeńskiego: ta bracia (zła), tej braci i t. d. (dziś tak się jeszcze odmienia rzecz. szlachta);
- w. 453. w takim panie, miejscownik (locat.) l. poj., for. starop., przechowana jeszcze w gwarach ludowych; dziś piszemy: w takim panu; końcówka -e w st. pol., miękcząca poprz. spółg., właściwą była rzeczownikom, z osnową dawniej na: o, końcówka zaś -u rzeczownikom z osnową pierwotną na: u; końcówki te w dawniejszym i dzisiejszym języku ulegały często wzajemnemu upodobnieniu (por. Kryń. Gram. §. 61.);
- w. 464. zbrodniów, dopeł. l. mn.; pod wpływem analogii do rzecz. męskich używano niekiedy w dawnej polszczyźnie, a dziś pospolicie w gwarach ludowych, końcówki męskiej -ów także i na rodzaj żeński (paniów, trosków, muchów i t. d.);
- w. 468. acześ, — acz jesteś, choć jesteś;
- w. 475. dla wielu sług, — dziś: dla wielu sług;
- w. 478. od tyle set, — dziś od tylu set;
- w. 484. doktor, — uczony (dawniej: szczególnie biegły w piśmie św.)
- w. 485. i inszy Niemcy, — i inni Niemcy t. j. narody germańskiego pochodzenia jak: Anglicy, Szwedzi, Norwegowie, Duńczycy, Bawarowie, Fryzowie i t. d.

KAZANIE II.

- w. 5. wolnej wolej, dopeł. l. poj. (por. uw. do w. 69. Kaz. I.);
- w. 8. powierzchwy, — dziś w tem znaczeniu: zewnętrzny;
- w. 8. wewnętrzny, — dziś w tem znaczeniu: wewnętrzny;
- w. 12. obojej; liczebnik: oba użyty w formie przymiotnikowej; jakby od mianownika: oboja (niebezpieczeńść); — jednej i drugiej;
- w. 26. kilaś i kila, — kilka; forma staropolska, dziś znana gwarom ludowym;
- w. 30. roztyrki, forma z brzmieniem ludowem, — rozterki;

- w. 31. przysada, — przyjęcie się, rozrost, dziś wyraz znany gwarom w znaczeniu szczegółowem obok wyrazu: rozsada, rosada);
- w. 37. dwoje rozkazania, — dwa rozkazania; w dawnej polszczyźnie były liczebniki zbiorowe: dwój, dwoja, dwoje i obój, oboja, oboje (por. uw. do w. 12. K. II.); dziś przechowały się formy: dwoje i oboje i używają się przy rzeczownikach, mających tylko l. mn. lub l. podw.;
- w. 44. wszystkie, biernik l. mn. (por. uw. do w. 165. K. I.);
- w. 47. królmi, narz. l. mn. (por. uw. do w. 21. K. I.);
- w. 50. zjachali, — zjechali (por. uw. do w. 1. K. I.);
- w. 56. ujźrawszy, — ujrawszy (por. uw. do w. 148 i 344. K. I.);
- w. 59. większej, — większej (por. uw. do w. 162. K. I.);
- w. 61. za wszystkie ludzie, — za wszystkich ludzi; w starop. biernik l. mn. w I. odm. równym jest dopełniaczowi;
- w. 71. nawięcej, — najwięcej (por. uw. do w. 144. K. I.);
- w. 76. bestya (w. łaciń.), — zwierzę;
- w. 79. oni, forma osobowa, użyta na rodzaj nijaki, — dziś one;
- w. 79. twoję, biernik l. poj. (por. uw. do w. 45. K. I.);
- w. 83.-84. w Polsce, w Litwie, w Prusach, w Żmodzi, w Inflanciech, formy staropolskie, dziś: w Polsce, na Litwie, na Rusi, w Prusiech, na Żmudzi, w Inflantach;
- w. 86. wejźrzycie, 2. os. rozkaznika l. mn., — wejźrzycie; gdy samogłoska i przestała być odczuwaną jako znamienna końcówka trybu rozkazującego (dawne: prosi, prosicie, dziś: prosz, proście), rozwinęła się natomiast w osnowach słownych na dwie spółgłoski (tni, tnicie) miękka spółgłoska *j*, a więc: wejźrzyj, wejźrzycie (dawne: wejźrzy, wejźrzycie);
- w. 105. Zapomnieć, zapomnę (por. uw. przy imiesłowicie: pomniac w. 113. K. I.);
- w. 112. błogostaw ci Bóg, — niech ci Bóg błogostawia; w jęz. starop. 2. osoba rozkaznika równa była 3. os.; dziś jeszcze mówi się w pacierzu: bądź wola twoja i używa się innych podobnych zwrotów: Bóg zapłać, bądź pan łaskaw i t. d.;
- w. 127. heretycki, — kacerski, odszczepieńczy (wyraz grecki);
- w. 128. Hus Jan, uczony profesor uniwersytetu praskiego, głosił za przykładem Wikle farsę reformy kościoła, wyrokiem soboru kostnickiego (1414-1418) skazany na śmierć przez spalenie. Zwolenników jego nauki zwano Husytami;
- w. 128. kaptury, — tak zwana od noszenia kapturów żałobnych konfederacja, zawiązywana po śmierci króla na czas bezkrólewia. Później był to sąd karny podczas bezkrólewia, skierowany przeciw nieprzyjaciołom pokoju polskiego;

- w. 129. konfederacya, — związek czasowy w celach politycznych;
w. 130. daje kaptany i biskupy i duchowne pasterze, biern. l. mn. (p. uw. do w. 61. K. II.);
w. 134. zawsze, wyraz starop., — zawsze;
w. 139. przydało się, — zdarzyło się;
w. 146. pomaszczenie, — pomazańcy;
w. 149. brany (także brony), mian. l. mn., — bramy, wrota;
w. 163. prawy okreszona (kres), — prawami określona, ograniczona;
w. 167. swowolnością (por. uw. do w. 134. K. I.);
w. 171. na rękę (miejs. l. podw., swoich, — na rękach swoich;
w. 174. egzekwować (sł. łaciń.) — wykonywać;
w. 183. woniąją, f. stp., — wonieją;
w. 183. samodziałki, — sukna lub płótna proste, domowej roboty;
w. 185. rydwan, — wóz nakryty;
w. 186. kolebka, — pojazd na pasach, półkryty koczą;
w. 186. karetą, powóz z pudłem oszklonem;
w. 203. Aza, — jeden z bogobojnych królów żydowskich;
w. 207. rosta, — rosła (por. uw. do w. 434. K. I.);
w. 212. pokwapić (dziś jeszcze: skwapliwy, u ludu: kwapić się), sł. stp., — pospieszać, spieszyć się;
w. 230. pojedynekowy, — odnoszący się do jednej osoby, osobisty;
w. 248. imienia (od imienie, imię), — mienie, majątek;
w. 257. za bracią naszą (nasza bracia), — za naszych braci (por. uw. do w. 451. K. I. i do w. 45. K. I.);
w. 263. ku ludu swemu, — ku ludowi swemu; w dawnej polszczy. były w cel. l. poj. końcówki: *u* i *owi*; dziś przemaga: *owi*;
w. 270. Aod, — jeden z królów żydowskich;
w. 273. Samson, — jeden z sędziów, którzy rządili Hebrejczykami od r. 1300-1100 prz. Chr., sławny z nadzwyczajnej siły i walk z Filistynami (plemieniem fenickiem); zdradzony przez Dalilę i wydany wrogom, zginął wraz z nimi pod ruinami świątyni;
w. 287. Zorobabel, — żydowin, za pozwoleniem króla perskiego, Cy-rusa, wyprowadził część ziomków z niewoli i przystąpił do odbudowy świątyni;
w. 287. Neemiasz, — żydowin, za króla Artakserksesa wywiódł nowe zastępy ziomków i dokończył odbudowy świątyni około r. 457. prz. Chr.;
w. 293. pojmaniec, — pojmaniec, jeniec;
w. 293. podczaszy, — urzędnik dworski, podający monarsze napoje;
w. 311. komorny, — w tem znaczeniu: mieszkający na jednym dworze;

- w. 312. Daryusz, — król perski, sławny z nieszczęśliwej wyprawy na Greków;
- w. 317. szkarłat, — szkarłat, sukno lub jedwab purpurowego koloru;
- w. 318. biss (wyr. grecki), — droga tkanina wschodnia;
- w. 320. wedle, — obok; przysł. stp., przechowany w gwarach ludowych;
- w. 328. majestatu twego żądam (o to), — dziś mówimy: żądać czego od kogo;
- w. 342. Matatyzasz (por. uw. do w. 116. K. I.);
- w. 344. Antyoch, — jeden z królów syryjskich;
- w. 349. dobre dzieci wszyscy, — dobre dzieci wszystkie; w j. stp. w najdawniejszych zabytkach spotykamy na trzy rodzaje formę: wszyscy, później: wszyscy (m.), wszyscy (ż.) i wszystka, wszystkie (n.); tutaj użyto formy męsk. na r. nij.;
- w. 361. rady, — rade; mian. l. mn. na rodz. żeński;
- w. 363. Jefte, — jeden z sędziów nad Hebrejczykami (p. uw. do w. 273. K. II.), sławny przez ofiarowanie Bogu jedynej córki;
- w. 364. przeciw jemu, — przeciw niemu; w dawnej polszczyźnie po przyimkach i bez przyimków używano form bez: *n* i tak: *ji*, *jego*, *jemu*, *ji*, *jim* i *im*, *jem*, *jej*, *jem* i t. d.; (pochodzenie: *n* wyjaśnia Kryński Gram. § 145.);
- w. 365. ociec, — ojciec; dawniej odmieniano: ociec, oćca, oćcu, z czego rozwinęło się: ojca, ojcu i t. d., a drogą analogii owo *j* dostało się także do mianown. l. poj.;
- w. 367. ślubilem (od ślubić), — ślubowałem, przyrzekłem;
- w. 369. aby (a + bych), forma dawnego aorystu (czas przeszły chwilowy); od w. XVII. przewagę otrzymały formy z zakończeniami osobowemi; abym, abyś i t. d.;
- w. 370. przeleگیłszy, imiesł. zaprz., — przeląkszy;
- w. 382. Judyt, bohaterka żydowska, uwolniła Betulię od napadu Holofernesa, wodza assyryjskiego;
- w. 389. Hester, — Estera, żona Ahaswerusa (Kserksesa), bohaterka żydowska, uratowała ziomków od rzezi, nakazanej przez króla za namową doradcy Amana;
- w. 893. bardzo (przysł. starop.), — bardzo;
- w. 394. aby był kto za rzezpoltą umierając, niezwykła składnia; dziś powiedzielibyśmy: aby miał kto umrzeć za rzplą;
- w. 400. Kodrus, — król ateński (około r. 1068. prz. Chr.), spełniając wolę wyroczni, poświęcił bogom własne życie, aby ocalić ojczyznę przed najazdem Dorów;
- w. 400. Decius Mus, konsul plebejski, w wojnie z Latynami (340-338) poświęcił się bogom na ofiarę dla ocalenia państwa rzymskiego;

- w. 400. Regulus, konsul rzymski w czasie I. wojny punickiej, w bitwie pod Tunes (355 prz. Chr.) dostał się do niewoli; wysłany stamtąd na słowo do Rzymu nakłaniał ziomków do dalszej walki, a sam wrócił do niewoli, w której w męczeński sposób zakończył życie;
- w. 408. iszcząc, — ziszczając, spełniając;
- w. 417. dwie te nauce, liczba podwójna (jak ręka, ręce);
- w. 437. zdrajca (od zdradźca), dopeł. l. mn., — zdrajców; dopeł. l. mn. III. odm. u rzeczowników żeńskich równy był tematowi, u rzecz. męskich miał końcówkę *-ów*, jak w I. odm., jednak w jęz. starop. tworzono także niekiedy dopeł. rzeczown. męskich na wzór żeńskich (zdrajca, zbójca, złoczyńca i t.d.)
- w. 446. mandat (łac. mandatum), — polecenie, rozkaz;
- w. 449. braty swoje, biern. l. mn. (por. uw. do w. 130. K. II.);
- w. 452. ją, narz. l. poj. (por. uw. do w. 364. K. II.);
- w. 478. statek, — majątek;
- w. 479. utratnik, — rozrzutnik;
- w. 482. monstrum (wyr. łac.), — potwór, straszny;
- w. 515. jakoby (por. uw. do w. 369. K. II.);

KAZANIE III.

- w. 4. obowiązuje (osnowa ta co w słowach: wiązać, więzić), — wiąże, obowiązuje;
- w. 8. schizmów, dop. l. mn. (por. uw. do w. 466. K. I.);
- w. 14. jużcibych (już + ci + bych), — jużcibym, oto już bym, zapewne bym;
- w. 22. podły, w tem znaczeniu: lichy, małego znaczenia;
- w. 24. obejrzycie się, 2 os. l. mn. rozkaznika (por. uw. do w. 86. K. II.);
- w. 27. naprzędniejszy (por. uw. do w. 144. K. I.);
- w. 33. ociec, — ojciec (por. uw. do w. 365. K. II.);
- w. 50. doma, dawny miejscownik (locativus), — w domu;
- w. 60. niestworność, — niesforność, niezgoda;
- w. 65. godownik, — biesiadnik, tutaj: miejsce biesiady;
- w. 68. braciej naszej, celownik l. poj. (por. uw. do w. 451. K. I.);
- w. 70. potargnienie, — targanie, potarganie;
- w. 75. bylech, zamiast byle bych, — dziś: byle bym (por. uw. do w. 369. K. II.);
- w. 80. Kajmowy, — Kainowy (od Kaina, brata Abła), zły;
- w. 87. uść (od uchodzę); dawny bezokolicznik byłby: u + ić; ić pod wpływem form: wieść, pleść i t. d. poczęło się wymawiać:

- ić, a więc także: uść; później wystąpiła spółgł. *j* i dziś mówimy: ujsć;
- w. 91. zowie; starop. rozkaznik brzmiał: zow, zowie (od zowę); dziś mówimy: zwij, zwijcie (od zwę);
- w. 95. zaprzął się, forma starop., — zapark, wyparł się;
- w. 98. posiegajcie, — chwytajcie;
- w. 106. Sakrament Wielkanocy (por. uw. do w. 134. K. I.), — sakrament wielkanocy czyli Komunia św.;
- w. 141. jemi, narzędnik (instrum.) l. mn. — niemi (por. uw. do w. 364. K. II.);
- w. 143. unanimes in domo (słowa łacińskie), — jednozgodni, mający jedną duszę w domu;
- w. 147. ją, — nią (por. uw. do w. 141. III.);
- w. 166. niestworny, — niesforny, niezgodny;
- w. 172. ludoborstwo, — podburzanie ludu;
- w. 172. sedycya (z łaciń.) — niepokój, bunt, zamieszki;
- w. 174. ukrzepczenie, — ukrzepienie, wzmocnienie, utwierdzenie;
- w. 175. rozterków, dopełn. l. mn. (por. uw. do w. 466. K. I.);
- w. 184. Sychemici wyrznięci zostali przez Hebrajczyków, ponieważ wódz ich pragnął pojąć w małżeństwo jedną z córek hebrajskich. Zbrodnię tę opisuje Księga rodzaju, rozdz. 34;
- w. 184. Jeroboam, syn Nabata, objął władzę nad dziesięcioma plemionami hebrajskimi (979-957 prz. Chr.) i zaprowadził ofiarę Jehowie na górach Dan i Bethel, chcąc powstrzymać lud swój od pielgrzymek do Jerozolimy;
- w. 190. w twarzy — w twarze (por. uw. do w. 66. K. I.);
- w. 191. krwie, — krwi (por. uw. do w. 27. K. I.);
- w. 194. furja, — gniew, złość;
- w. 199. pogodny, — tutaj: w samą porę, stosowny;
- w. 200. Euge (wykrz. łaciń.) — nuże;
- w. 207. imienie, — mienie, majątek;
- w. 219. słowieński, — dziś mówimy: słowiański;
- w. 224. przez pana, bez pana; znany jest ludowy sposób mówienia: szedł bez most przez czapki;
- w. 234. przegraża, — grozi;
- w. 235. przeto, — przez to, dla tego;
- w. 242. przeklęstwo (przeklęt + ctwo), — przekleństwo;
- w. 255. sekta, — zgromadzenie osób, trzymające się zasad jakiegoś filozofa lub teologa; wyznanie chrześcijańskie, nie uznające wszystkich dogmatów kościoła katolickiego;
- w. 262. lekkie uważenie, — lekceważenie;

- w. 264. niskań, — znikąd;
 w. 289. miawszy (od mieć), — dziś rzadko używany imiesł. zaprzeczny;
 w. 300. natkają się, — nasycą się;
 w. 306. lichwa, — pobieranie nadmiernych procentów od kapitału, w ogólności zaś jakikolwiek wyzysk pracy ludzkiej;
 w. 309. niwczem, — w niczem;
 w. 312. między, — między (por. uw. do w. 96. K. I.);
 w. 328. pokrytość, — skrytość, obłuda;
 w. 332. powichranie (wicher), — powichrzenie;
 w. 335. wartogłów, — szalenie;
 w. 339. Abimelech, zabił 70 swoich braci i objął rządy nad Sychimitami, które sprawował tylko przez trzy lata; zabity bowiem został przez pewną niewiastę (Ks. Sędziów, rozdz. 9.);
 w. 351. dziesięcina, — dziesiąta część dochodów;
 w. 359. trzemi, — narzędnik staropolski, — trzema;
 w. 386. pocześniejszy (od cześć), — zacniejszy, mający większą cześć, nie zajrzę, sł. stp., — nie zazdrościć;
 w. 407. chorzeje, — cierpi, jest chory;
 w. 408. smęca, — dziś pod wpływem j. czeskiego: smuć; lud słazki używa do dzisiaj powszechnie form: smęcę się, smętek, zasměcony i t. d.;
 w. 437. przełomił, — przełamał; w j. stp. było słowo łomić, a więc także: łomię, łomis, łomił i t. d.;
 w. 442. dyszkant (sł. łacini. discantus), — najwyższy głos w śpiewie, sopran;
 w. 446. wdzięczność, — wdzięk, piękność;
 w. 447. kantor (łac. cantor), — śpiewak, kierownik śpiewu;
 w. 448. stypuła, — laseczka, batuta;

KAZANIE IV.

- w. 3. okrom, oprócz, bez;
 w. 34. Aron, brat Mojżesza, pierwszy arcykapłan żydowski;
 w. 86. na dwanaście tablicach. — na dwunastu tablicach; w starop. liczebniki: jedenaście do dziewiętnaście albo wcale się nie odmieniały, albo częściej odmieniała się tylko część pierwsza: z dwiemanaście podlegszymi t. p.;
 w. 97. Numa, legendarny król rzymski (714—672?), z pomocą nimfy Egeryi miał zaprowadzić obrzędy religijne;
 w. 97. Likurgus, — sławny prawodawca spartański, żył w IX. w. prz. Chr.;
 w. 98. Mahomet (571-632), twórca religii mahometańskiej;

- w. 120. w ubierze, — w ubiorze (por. w. 407. K. I.);
- w. 125. Jozafat, Ezechiasz, Jozyas i Joas, — pobożni królowie żydowscy;
- w. 129. przeczyściali, — przeczyszczali, czyścili;
- w. 137. na przodku, — na początku;
- w. 163. wilcy, lwi, lampartowie; w starop. osobowe dzisiaj końcówki służyły rzeczownikom męskim, zarówno osobowym, jak zwierzęcom i nieżywotnym (por. §. 62. gram. Krynsk.);
- w. 185. Donatyści, od Donatusa, heretycy w IV. w., którzy wystąpili w Afryce i żądali nieubłaganej karności kościelnej;
- w. 197. nie można (forma nieosobowa od: mogę), — można być.
- w. 204. imiony, narząd. l. mn., — majątkami;
- w. 213. wnide, znidź, wynidź, — wnijdę, zejdz, wyjdz (p. w. 87. K. III.);
- w. 222. Teodozjusz większy, cesarz rzymski, od r. 379-395;
- w. 222. Medyolan, miasto we Włoszech północnych;
- w. 228. Aryanie, sekta chrześcijańska, stworzona przez kapłana aleksandryjskiego, Aryusa, ubliżająca bóstwu Chrystusa, potępiona przez sobór nicejski w r. 325;
- w. 233. Honoryusz (395-423) i Arkadyusz (395-408), synowie Teodozjusza większego;
- w. 243. Teodozjusz mniejszy (408-450), cesarz rzymski, za którego odbyły się dwa synody w Efezie: w r. 431. i 451. Pierwszy potępił Nestoryanów, drugi za nieprawny ogłoszony, ponieważ usprawiedliwiono na nim Eutychianów czyli Monofizytów, których potępił trzeci synod, zwołany znów do Efezu (451) przez cesarzową Pulcheryą;
- w. 263. mniski, — zakonny;
- w. 283. profesya, — wyznanie;
- w. 287. Karol Wielki (768-814), król Franków;
- w. 287. indignus advocatus Eccl. s. Cathol., — niegodny obrońca św. kościoła katolickiego;
- w. 301. Julian Apostata (Odstępca), cesarz rzymski (361-363);
- w. 310. bierza, forma starop., — biorą;
- w. 316. biskupami bok swój prawy osadzili, — przyznali biskupom zaszczytne miejsca;
- w. 329. gościnna religia, — obca religia;
- w. 359. i 360. pięci i pięcią, formy starop. (por. uw. do w. 217. K. I.);
- w. 364. statut, — ustawa, pod prezydencyą króla w radzie senatu lub wszystkich stanów państwa stanowiona, od Zygm. Aug. zwana konstytucyą;
- w. 388. policya (z greck.), — rządzenie, rząd;

- w. 390. dali Pan Bóg, — jeśli da Pan Bóg;
- w. 396. dostały, — dojrzały;
- w. 413. niegdy, — przysł. stp., — niegdyś;
- w. 416. kuczka, — budka (dziś jeszcze mówimy: kuczki żydowskie).

KAZANIE V.

- w. 5. Baale i Astaroty, — bóstwa fenickie. B. był bogiem słońca, Astarte bogiem wojny. Kult Astarty pomieszał się potem z kultem Aszery, bogini płodności i natury;
- w. 31. bratom, cel. l. mn., dawna forma; dzisiejsza forma: braciom powstała przez zespolenie celownika od rzecz. brat i dawnego: bracia (ta);
- w. 34. patrzeć; dziś mówimy: patrzeć, a w formach dokonanych: wypatrzeć, rozpatrzeć i t. p.;
- w. 50. sposobianie, — przysposabianie, sposób;
- w. 51. wielą, dawny narzęd. l. poj. na rodz. żeński;
- w. 62. ceremonia, — obrzęd;
- w. 97. zbyli prawdy, — pozbyli się prawdy;
- w. 110. Hieruzalem; dawniej pisano: Hieruzalem i Jeruzalem;
- w. 149. Amazyas, syn Joasa, król żydowski, od 838-809., zawikłany w ciągłe walki z królami Izraela, skończył gwałtowną śmiercią;
- w. 179.-190. W Węgrzech . . . jako słyszym, gdy im roku przeszłego wielkie już do wygrania P. Bóg wrota w samej bitwie otwarzał, . . . oni bluźniąc Przczystą Pannę, mało już nie wygraną bitwę przegrali. — Ma tu kaznodzieja bez wątpienia na myśli ową straszną klęskę chrześcijan pod Mezö-Keresztes nad Cisą, gdzie Turkom dowodził sam sułtan, Mohamed III. Turcy byli już pobici, ale niespodziewany napad ich jazdy na armię chrześcijańską, której część zajęta była pładrowaniem, zamienił zwycięstwo w straszną klęskę, 50,000 chrześcijan utonęło w bagnach nadcisańskich lub padło od oręża tureckiego. Bitwa ta wypadła w zimie z r. 1595. na 1596. — Szczegół ten byłby ważnym przyczynkiem do genezy Kazań sejmowych, których powstanie przypadałoby stanowczo na r. 1597., jak tego dowodziłszy we wstępie;
- w. 190. Jan Kapistran, pobożny mnich franciszkański, nawracał Husytów czeskich i nawoływał do pokuty w Niemczech, Polsce i na Węgrzech, znajdował się przy boku Hunyadego podczas pamiętnego oblężenia Belgradu w r. 1556.
- w. 194. aetema (wyr. grecki), — przeklęty, wykłęty;
- w. 197. Acüan, z rodu Juda, zabity na rozkaz Jozuego, ponieważ

- wbrew zakazowi wziął łupy z przeklętego miasta Jerycho;
- w. 216. „o czem się w innych kazaniach już pisało“. Wyrażenie to byłoby ważnem dla zapatrywania, że Skarga nigdy nie wygłosił Kazań sejmowych w przekazanym tekście, lecz spisał je w r. 1597. w systematyczny sposób, jako wyraz poglądów, które głosił w różnych czasach i na różnych miejscach. Byłby to więc nowy przyczynek, wcale ważny, do genezy tych kazań;
- w. 234. bonos cives, — dobrych obywateli;
- w. 270. nowochrzczenicy czyli anabaptyści, — sekciarze, głoszący chrzest dorosłych;
- w. 272. cierznie, — ciernie;
- w. 323. Genzeryk (Bogusławski nazywa go Gąsiorkiem), król Wandolów, założył państwo w Afryce i przyczynił się do zburzenia cesarstwa zachodniorzymskiego);
- w. 323. wyświecać, — wypędzać do bram miasta ze świecami, później wogóle: wypędzać;
- w. 340. folga (wyr. niemiec.), — łaskawość, powolność;
- w. 351. Flandrya, hrabstwo, część dzisiejszej Belgii.

KAZANIE VI.

- w. 11. powierzchnie, — będące na wierzchu, zewnętrzne;
- w. 29. żałował się na nie, — skarżył się na nich; dziś jeszcze lud śląski mówi: żałoba w znaczeniu: skarga;
- w. 43. interregnum (wyr. łacińs.), — bezkrólewie;
- w. 47. ludu swemu, — ludowi swemu; dawny cel. l. poj., dziś właściwy rzeczownikom, przeważnie jednozgłoskowym;
- w. 51. Abramowi, — Abrahamowi; forma znana dziś jeszcze gwarom ludowym;
- w. 61. pompa (wyr. grecki). — wystawność, okazałość;
- w. 70. Madyańczykowie, — jeden z ludów palestyńskich, z potomstwa Abrahama;
- w. 110. dyktator, — urzędnik z władzą nieograniczoną, wybierany w Rzymie na czas wielkich niebezpieczeństw;
- w. 110. konsul, — najwyższy urzędnik rzymski; dwaj konsulowie zarządzili za rzeczypospolitej;
- w. 115. retor (wyr. grecki), — mowca;
- w. 116. Filo, — żydowski filozof aleksandryjski, żył w I. w. po Chr.;
- w. 111. Justynus, — uczony pisarz kościoła za czasów Marka Aurelego;
- w. 120. Atanazyusz, — pogromca Aryanizmu, umarł w r. 372.;
- w. 127. Hieronim, rodem z Dalmacyi, tłumacz Wulgaty, żył od 331-420;

- w. 129. Seneka, — znany filozof stoicki za czasów Nerona, um. w r. 65;
w. 148. obiecadio, — abecadio; wyraz przetworzony na podstawie etymologii ludowej;
w. 151. miescy, — miejscami; dawna forma narzęd. l. mn.;
w. 189. pod dwunasią wojewód, — dwunastu wojewodami;
w. 192. mala est pluralitas principum: sit ergo unus rex, — zła jest mnogość książąt: przeto niech będzie jeden król;
w. 203. ślachecki; — brzmieniem ludowem posługuje się tutaj kaznodzieja z przekąsem;
w. 204. dominium absolutum, — rząd absolutny, bezwzględny;
w. 212. okreszając (kres), — ograniczając, określając;
w. 221. Tatar, dopeł. l. mn. od Tatarzyn; dzisiaj podobnie tworzą dopeł. l. mn. rzeczowniki na: anin, n. p. Rzymianin, Rzymian, dworzanin, dworzan i t. p.;
w. 228. do ich opieki poruczony, — dziś mówimy: ich opiece poruczony;
w. 231. gruby, — nieokrzesany, nieoświecony;
w. 239. senator, — w Polsce doradca króla i wysoki dygnitarz koronny;
w. 240. marszałek, urzędnik koronny, kierujący między innemi obradami izby poselskiej;
w. 247. podwoda, — powinność dawania wozu na potrzeby rządu lub dworu;
w. 314. okrom onego morderce św. Stanisława, — oprócz onego mordercy św. Stanisława t. j. króla Bolesława Śmiałego;
w. 364. chorzeje, — cierpi, jest chora;
w. 371. intrata (wyr. włoski), dochód z majątku albo z urzędu;
w. 434. półtrzecie niedziele, dop. l. poj., półtrzeciej niedzieli (p. tygodnia);
w. 440. exorbitancya (wyr. łac.), wykroczenie przeciw prawu, wybryk;
w. 445. przyczytywać; dziś mówimy: przypisywać;
w. 352. konkluzya (wyr. łac.), — wniosek, zakończenie sprawy;
w. 461. rząd popularitatis, — rząd, schlebający ludowi (szlachcie);
w. 464. wzgóre, starop. przysłówek, do góry;
w. 482. zwodnik, — uwodziciel;
w. 491. statek, — tutaj: rozsądek, rozważa, rozum;
w. 512. rzeski, — należący do Rzeszy (niemieckiej);
w. 525. pogotowiu, przysły. starop., — tutaj: a zatem, więc;
w. 545. upadliście, zginęliście; obie te formy użyte w znaczeniu dawnego aorystu (cz. przesz. chwil.). zam. w czasie przyszłym.

KAZANIE VII.

- w. 28. samo na nie sumnienie żałuje, — samo na nich ich sumienie skarży (por. uw. do w. 29. K. VI.);
- w. 30. prawie, — prawdziwie;
- w. 55. słuchacieśmy winni, — słuchać jesteśmy winni, st. powinniśmy;
- w. 72. w ludziach, miejsc. l. mn., końcówka na: 'ech, — w ludziach;
- w. 76. Jozefus, Józef Flawius, uczony żyd za Wespazjana i Tytusa, napisał między innemi historią wojny żydowskiej aż do zburzenia Jerozolimy;
- w. 78. Nenrot (Nimrod), „potężny myśliwy przed Panem“ (Genes.), założyciel i władca Babilonu, prawdopodobnie wspomniany w napisach jako Sargon I.
- w. 119. prze, mian. l. mn., — spory;
- w. 122. iustum animatum, — żywego sprawiedliwego;
- w. 131. opowiedał, starop. forma, — opowiadał;
- w. 132. oczyszczał, starop. forma, — oczyszczał;
- w. 165. Bernat św., — św. Bernard; lud mówi do dzisiaj: Bernat;
- w. 209. Cyrus (558-529), założyciel państwa perskiego;
- w. 217. Nabuchodonozor (604-561), wojowniczy władca Chaldejczyków;
- w. 218. opiekam się; dawne słowo V. kon. zastąpionem zostało formami odm. III. od słowa: opiekuję się;
- w. 224. Senacheryb (Snaherib, 705-681). król assyryjski;
- w. 236. chramie, — chroma, kuleje;
- w. 229. nieodproszony, — nie dający się uprosić;
- w. 257. Merkuryusz (Hermes), Jowisz (Zeus), Apollin (wł. Apollo), Minerwa (Pallas Atena), — bóstwa greckorzymskiego Olimpu;
- w. 257. Minos, legendarny prawodawca kretański i sędzia umarłych;
- w. 258. Solon, prawodawca i mędrzec ateński w VI. w. prz. Chr;
- w. 262. alkoran, święta księga wyznawców islamizmu;
- w. 336. Statut z r. 1563. orzekał, że starostowie sądowi „inakszej egzekucyjej czynić nie mieli, jeno jak w statucie Jagiełłowym in Jedlna stoi“, to znaczy: nie mogli konfiskować dóbr jak tylko na mocy wyroku sądów świeckich, a nie jak przedtem także i duchownych;
- w. 351. przez wodze, — bez wodzy;
- w. 351. forum, — tutaj: sąd właściwy kompetentny;
- w. 357. poźrze, — poźre;
- w. 362. zelus (wyr. grecki), — zapal, gorliwość;
- w. 367. konfederacya z r. 1573., t. zw. „dissidentes de religione“, uchwała nie dawać pomocy władzom, gdyby chciały wykonywać wyroki w sprawach wyznaniowych, a nawet bronić wspólnie

- siłami wolności religijnej. Uchwała ta zapadła na sejmie konwokacyjnym przed elekcją Henryka Walezego;
- w. 378. konfederacja korczyńska, jeden ze zjazdów za Jagiełły wymierzony przeciw szerzącemu się w Polsce husytyzmowi;
- w. 406. mancipia (wyr. łac.), — jeńcy, niewolnicy;
- w. 410. supremum dominium (dosł. najwyższa władza), — władza pana nad poddanym;
- w. 429. indzie, starop. przysł., — gdzieindziej;
- w. 439. biada, rzecz. starop., — nieszczęście;
- w. 475. Maurycyusz (582-603), cesarz bizantyński;
- w. 478. Grzegorz Wielki (590-604), papież, nazwał się pierwszy „sługą sług Bożych“ (servus servorum Dei).

KAZANIE VIII.

- w. 14. proroczyzna wasza, — wasz prorok; użyto wyrażenia zdrobniałego na znak pokory;
- w. 45. Finees, syn Eleazara, wnuk arcykapłana Aarona;
- w. 45. Rubenici i Gadyci, plemiona hebrajskie;
- w. 55. chłodniczek, — tutaj: altana albo weranda;
- w. 88. na sejmach rok mają, — na sejmach mają termin, są sądzone;
- w. 127. bez żadnego zakreszenia, — bez kresu, bez końca;
- w. 133. opresye (wyr. łac.), — uciski;
- w. 147. skędzierzowany, — uczesany w kędziory, ufryzowany;
- w. 157. kradzieżny, — pochodzący z kradzieży;
- w. 174. panosza i panosz, — szlachcie niższego rzędu;
- w. 175. poszóstny, — z sześciu składający się;
- w. 176. koczy, — tutaj: kareciany koń;
- w. 183. złotogłów, — materya złotolita;
- w. 183. feret (wyr. franc.), — wypukła ozdoba metalowa na jakimkolwiek stroju, sprzążka, agrała;
- w. 195. chlew, — tutaj: stajnia;
- w. 231. opiekelnik, — opiekun;
- w. 242. łysta, — łyda, łydka;
- w. 253. pożoną, stara forma, — pogonia;
- w. 270. narzekalniczka, — płaczka, najmowana u pogan do pogrzebów, jak dziś jeszcze u żydów;
- w. 308. Goty, lud barbarzyński, germańskiego pochodzenia, grasujący po Europie w czasach wędrówki narodów;

- w. 316. Wandali, podobną do Gotów spełniający rolę barbarzyńcy, germańskiego, a jak chcą niektórzy, słowiańskiego pochodzenia;
 w. 386. po dwu dniu, miejsc. l. podwójnej, — po dwu dniach.



Errata.

str. 9.	w. 4.	z dołu	zamiast: <i>drugim</i>	ma być: <i>drugim</i> ;
„ 12.	„ 1.	z dołu	„ <i>Rzeczypospolitej</i>	„ <i>Rzeczypospolitej</i> ;
„ 13.	„ 19.	z góry	„ <i>prawiedliwości</i>	„ <i>sprawiedliwości</i> ;
„ 17.	„ 5.	z góry	„ <i>ἀστηρὰ</i>	„ <i>ἀστὴρὰ</i> ;
„ 30.	„ 2.	„	„ <i>miłosiedzia</i>	„ <i>miłosierdzia</i> ;
„ 49.	„ 10.	z dołu	„ <i>wszedł szaty</i>	„ <i>wszedł, szaty</i> ;
„ 59.	„ 1.	z góry	„ <i>drugiego</i>	„ <i>drugiego</i> ;
„ 63.	„ 13.	z dołu	„ <i>Możesz</i>	„ <i>Mojżesz</i> ;
„ 70.	„ 23.	„	„ <i>bojaźni</i>	„ <i>bojaźni</i> ;
„ 74.	„ 6.	„	„ <i>rozstroicie</i>	„ <i>rozstroicie</i> ;



L-265

AD-30508

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

A-30508



001-0035446--00